

dziennik

WSCHODNI

PONIEDZIAŁEK 11 KWIETNIA 2022 r.



Udana inauguracja

Od zwycięstwa w Gorzowie rozpoczęli nowy sezon PGE Ekstraligi żużlowcy Motoru. Bohaterem lublinian został Duńczyk Mikkell Michelsen.

STRONA 13

Oszuści udają bank

OSTRZEŻENIE Odbierasz telefon z oficjalnego numeru infolinii swojego banku. Osoba po drugiej stronie słuchawki zwraca się do ciebie po imieniu. Możesz nie podejrzewać, że właśnie ktoś zastawia na ciebie pułapkę. I jest tylko jedna rzecz, którą możesz zrobić, żeby uratować swoje oszczędności

Paweł Buczkowski

Pan Piotr z Biłgoraja takie połączenie odebrał w poniedziałek. Na wyświetlaczu telefonu zobaczył nazwę swojego banku. A od mężczyzny po drugiej stronie dowiedział się, że jego dane osobowe zostały sprzedane grupie przestępczej. Ktoś próbował wypłacić z jego konta 5 tys. zł na zakup kryptowalut. Żeby temu zapobiec, bank wdrożył procedurę bezpieczeństwa. W słuchawce kolejni pracownicy działu technicznego przedstawiali się imieniem i nazwiskiem oraz numerem identyfikacyjnym. Pan Piotr miał jak najszybciej dotrzeć do oddziału swojego banku i wypłacić oszczędności. Ważne zastrzeżenie: połączenie telefoniczne z infolinią banku w tym czasie miało być cały czas aktywne. Telefon schowany w kieszeni na potrzeby policji miał rejestrować rozmowę z pracownikami oddziału banku.

Niebezpieczny spoofing

– Nasze główne podejrzanie padło na pracowników oddziału banku – wyjaśniał mężczyzna dzwoniący do pana Piotra.

Wypłacone pieniądze mieszkaniak Biłgoraja miał wpłacić na konto „rezerwowe” utworzone dla niego specjalnie przez bank. Stamtąd środki miały wrócić do niego po 24 godzinach. Co wydarzyłoby się naprawdę? Przekonał się o tym 35-letni mieszkaniak powiatu biłgorajskiego, który zaledwie kilka dni wcześniej uwierzył w niemal identyczną historię. Wypłacił blisko 30 tysięcy złotych i przelał je oszustom. Został z niczym.

Pan Piotr szybko zorientował się, że cała historia z kryptowalutami jest fałszywa, a pracownicy infolinii to oszuści. – Ale na początku była niepewność, bo jednak wyświetlił się numer mego banku. Pierwsza reakcja był strach o stan konta, ale po sprawdzeniu okazało się, że wszystko w porządku. Wschodni akcent rozmówcy dał mi do myślenia. Kiedy zapytał mnie o stan konta, podałem fałszywy, a on to potwierdził. Wtedy już byłem

pewny, że to oszuści – mówi pan Piotr, który całą rozmowę nagrał i przesłał do naszej redakcji, żeby przestrzec innych. – Chciałem też, żeby zmarnowali na mnie trochę czasu i nie oszukali kogoś innego.

Jak to możliwe, że połączenie przyszło z numeru banku? Jak wyjaśniają dziennikarze serwisu Niebezpiecznik, zajmujący się bezpieczeństwem w sieci, oszuści wykorzystują do tego serwisy internetowe, które za opłatą pozwalają wykonać połączenie do kogokolwiek, a tej osobie wyświetli się dowolnie wybrany przez oszusta numer. Taki typ oszustwa to spoofing. I w tym momencie nie ma technicznej możliwości, żeby się przed tym ustrzec.

– W ten sposób coraz częściej oszuści podszywają się pod konsultantów banków, przedstawicieli urzędów czy nawet policjantów.

Ofiara spoofingu jest przekonana, że prowadzi rozmowę właśnie z tymi podmiotami.

W większości rozmów pojawiają się jednak dwa elementy: presja czasu i poczucie zagrożenia – wyjaśnia sierż. Sztab. Joanna Pilarska z komendy policji w Biłgoraju.

„Najlepiej się rozłączyć”

Skąd oszust wiedział, że dzwoni akurat do pana Piotra, i że ma on konto bankowe akurat w tym konkretnym banku? Najpewniej dane zostały wykradzione z jakiegoś serwisu, w którym wcześniej mógł robić zakupy internetowe.

Głos oszustów w słuchawce również jest zmieniony, bo korzystają z modulatorów. – Na nagranej przeze mnie rozmowie tylko przez chwilę słychać prawdziwy głos jednego z mężczyzn. Poza tym, warto zwrócić uwagę na cyfrowy szum i nienaturalne zakłócenia w trakcie rozmowy – dodaje nasz Czytelnik.

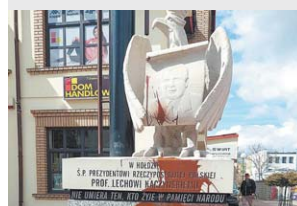
W trakcie połączenia pan Piotr chciał zainteresować sprawą lokalną policję. Oszustom powiedział, że jest w drodze do banku, wyniósł telefon na balkon, a z drugiego numeru za-

dzwonił na komendę. – Powiedziałem, że właśnie rozmawiam z oszustami, zapytano mnie czy straciłem coś czy nie. Kiedy odpowiedziałem, że nie, usłyszałem od policjanta, żeby się po prostu rozłączyć – mówi pan Piotr, który teraz jest nieco rozgoryczony tym, jak został potraktowany przez organy ścigania. Uważa, że to pokazuje ich bezradność w zderzeniu z oszustami.

Ale sierż. szt. Joanna Pilarska z komendy w Biłgoraju, wyjaśnia, że rozłączenie takiej rozmowy to rzeczywiście najlepsze rozwiązanie. – Policjant, z którym rozmawiał pan Piotr dobrze mu polecił. Niestety wiele osób kontynuując rozmowę ulega oszustom i wypełnia ich polecenia. Najlepiej od razu się rozłączyć – radzi policjantka.

– Jeśli podejrzewamy, że możemy być ofiarą oszustwa zadzwonimy na infolinię banku lub instytucji i upewnimy się, że przedstawiona przez dzwoniącego sytuacja rzeczywiście ma miejsce – radzi z kolei biuro prasowe Banku Pekao S.A.

Apele, syreny i zniszczony pomnik



PAMIĘĆ W całym regionie odbyły się obchody 12. rocznicy katastrofy smoleńskiej. Do incydentu doszło w Opolu Lubelskim, gdzie nieznanymi sprawcami zniszczył pomnik Lecha Kaczyńskiego

STRONA 2

Pokazać wdzięczność Polakom



LUBLIN To pierwsze takie spotkanie, ale raczej nie ostatnie. Ukraińki mieszkające obecnie w Lublinie

skrzyknęły się w internetce na sobotni poranek. Sprzątając jakieś miejsce w Lublinie, chciały pokazać swoją wdzięczność za pomoc udzielaną im oraz ich krajowi

STRONA 7

Rozpoczął się Wielki Tydzień

Po dwóch pandemicznych latach to będzie pierwsza Wielkanoc bez ostrych sanitarnych i limitów w kościołach. Wczoraj katolicy obchodzili niedzielę palmową czyli niedzielę Męki Pańskiej. Przed wierzynymi Triduum Paschalne – trzy najważniejsze dni roku liturgicznego.

– Przez ostatnie dwa lata święte Triduum Paschalne, które przeżywalibyśmy było ograniczone pandemią koronawirusa. W 2020 r. w kościele było zaledwie kilka osób. To był nieprawdopodobnie trudny czas – przyznaje ks. Mirosław Ładniak, proboszcz Parafii pw. św. Andrzeja Boboli na lubelskim Czechowie. – W tym roku wreszcie będziemy mogli celebrować w sposób uroczysty, w pełni rozbudowany, bez żadnych ograniczeń i mam nadzieję, że wszyscy za tym tęsknimy. W naszym kościele liturgia będzie przebiegać w sposób bardzo



uroczysty. Wszystkie znaki, które są możliwe będą tak

celebrowane aby podkreślić najważniejszy dzień w roku,

jakim jest zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa.

Wczoraj katolicy obchodzili niedzielę Męki

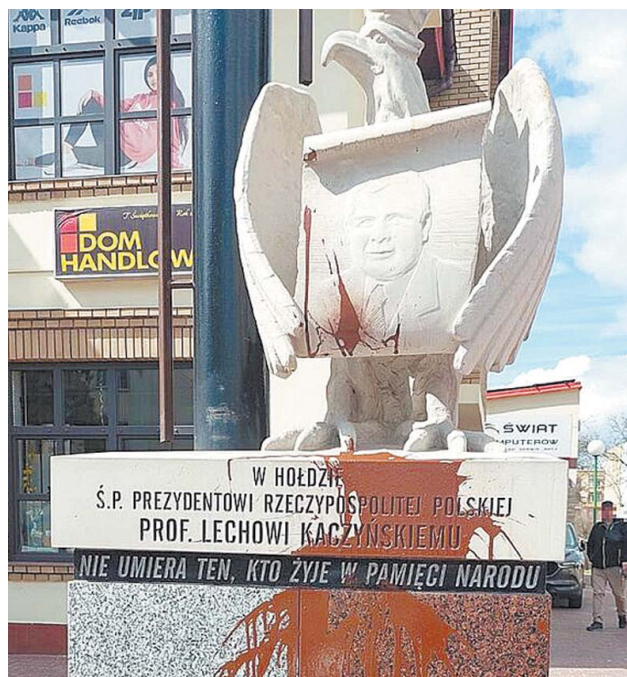
Wczorajsze nabożeństwo w archikatedrze lubelskiej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Pańskiej rozpoczynając Wielki Tydzień. Od czwartku wierni będą przeżywać centralne święto – Paschalne Misterium Chrystusa. W Wielki Czwartek rano Msza Krzyżma a wieczorem Msza Wieczery Pańskiej, z obrzędem obmycia nóg. W lubelskiej archikatedrze liturgia Wielkiego Piątku rozpocznie się od godz. 18. Tego dnia obowiązuje wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych i post ścisły. W Wielką Sobotę adoracja Pana Jezusa w grobie i święcenie pokarmów. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego msza „ogłaszająca światu radość o godz. 6”. Późniejsze msze będą sprawowane wg porządku niedzielnego.

(AA)

Pomnik zniszczony tuż przed rocznicą



To na pewno nie jest przypadek. Myślę, że było to celowe działanie – przypuszcza Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. Tuż przed 12. rocznicą katastrofy smoleńskiej w mieście został zdewastowany pomnik poświęcony Lechowi Kaczyńskiemu. Nieznana osoba oblała monument brązową farbą. Sprawcy szuka policja.

W niedzielę rano burmistrz z innymi samorządowcami upamiętniał ofiary tragedii sprzed 12 lat przy pomniku postawionym „w hołdzie śp. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Lechowi Kaczyńskiemu”. Kwiaty złożyli przy zdewastowanym zdewastowanym monumentem.

– Pomnik jest zniszczony, został oblany farbą – potwierdza Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego. – Sprawa została zgłoszona na policję.

Do dewastacji pomnika doszło najprawdopodobniej

Pomnik został oblany farbą najprawdopodobniej w sobotę przed północą. Monument uroczystie odsłonięty został w czerwcu ubiegłego roku. Jego autorem jest Witold Marcewicz, a fundatorami osoby prywatne: Teresa i Edward Świątkowscy

FOT. UM OPOLE LUBELSKIE

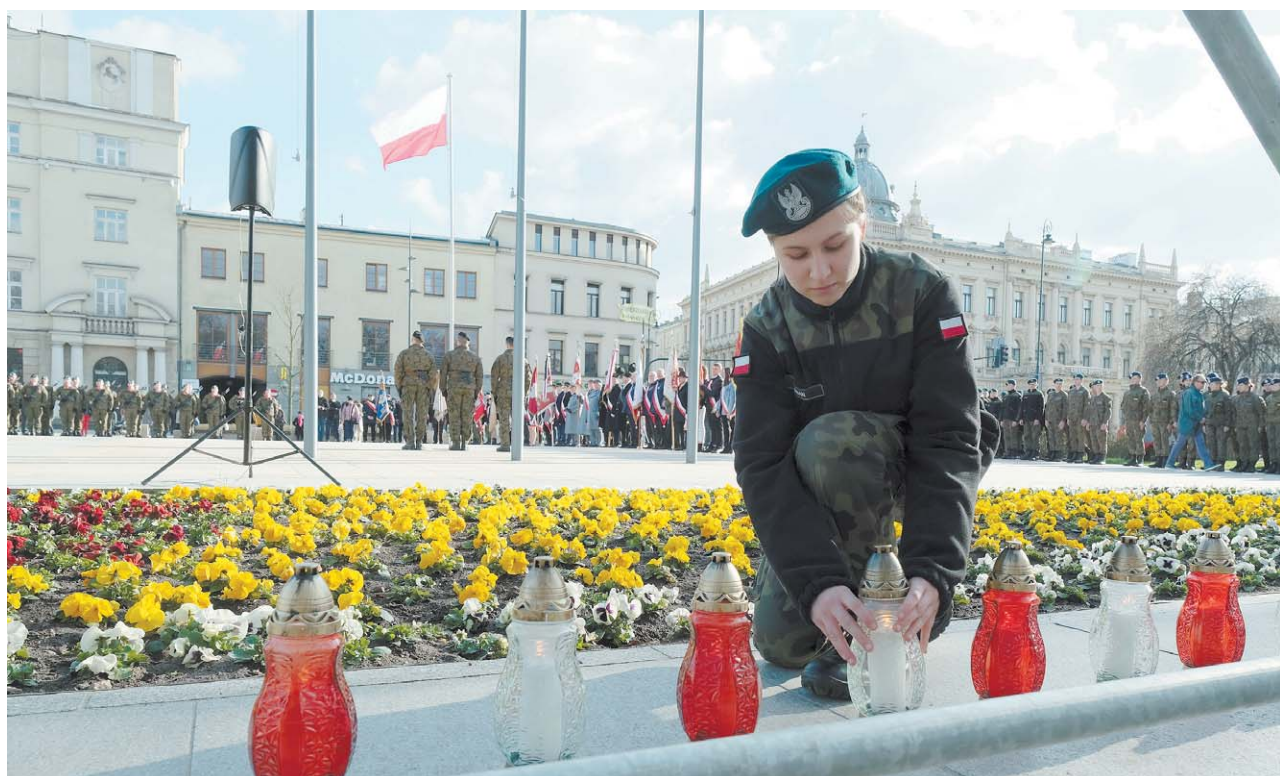
jeszcze przed północą. Policjanci zabezpieczyli monitoring.

– Widać na nim mężczyznę, który zbliża się do pomnika i rzuca w kierunku monumentu najprawdopodobniej słoik z farbą – mówi kom. Andrzej Fijołek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. I dodaje: – Będziemy ustalać sprawcę.

Za „znieważenie pomnika” grozi kara grzywny lub kara ograniczenia wolności. Opolski monument powstał w 2019 r., ale ze względu na pandemię koronawirusa został uroczystie odsłonięty dopiero 17 czerwca ubiegłego roku. (AA)

Apele i syreny

PAMIĘĆ W niedzielę w Lublinie i całym regionie odbyły się uroczystości związane z 12. rocznicą katastrofy smoleńskiej. Decyzją MSWiA o godz. 8.41 w całym kraju miały zawyć syreny alarmowe. Niektóre samorządy zrezygnowały z takiego upamiętnienia ofiar tamtej tragedii



10 kwietnia 2010 roku pod Smoleńskiem w katastrofie samolotu Tu-154M zginęło 96 osób lecących na obchody rocznicy zbrodni katyńskiej. Na pokładzie znajdowali się m.in. prezydent Lech Kaczyński z małżonką i ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

W naszym regionie główne obchody rocznicowe odbyły się na pl. Litewskim w Lublinie. – Nie pozwolimy na zgaszenie znicza tej pamięci – mówił podczas honorowego apelu w imieniu społecznego komitetu przewodniczący lubelskiej „Solidarności” Marian Król apelując o dążenie do prawdy w sprawie wyjaśnienia okoliczności zbrodni w Katyniu i katastrofy smoleńskiej. Nawiązał także do wojny w Ukrainie.

– Dzisiejsze działania reżimu rosyjskiego, dopuszczającego się działań zbrojnych, zbrodni wojennych oraz bestialskich ataków – wprost: ludobójstwa

– wobec ukraińskiej ludności cywilnej, każą przypomnieć prorocze słowa – mówił i wspominał Lecha Kaczyńskiego, który w 2008 r. ostrzegł przed atakiem na Ukrainę.

Decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji o godz. 8.41 w całym kraju miały zawyć syreny alarmowe. Z takiego upamiętnienia ofiar katastrofy zrezygnowały niektóre samorządy. Urzędnicy m.in. z Zamościa, Hrubie-

Główne obchody 12. rocznicy katastrofy smoleńskiej w regionie odbyły się na pl. Litewskim w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

szowa, Białej Podlaskiej czy Lublina zapowiedzieli, że w związku z wojną w Ukrainie i obecnością uchodźców w ich miastach syren nie uruchomią. Tak zadeklarował też pierwotnie Świdnik. – W Ukrainie jest wojna. W naszym mieście przebywają uchodźcy z tego kraju. Nie chcemy narażać tych osób na dodatkowy stres, ale też nie chcemy budzić strachu u mieszkańców naszego miasta – tłumaczył nam w sobotę przed południem Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

W ciągu dnia burmistrz Waldemar Jakson poinform-

mował jednak na Facebooku, o poleceniu włączenia syren od służb wojewody. – Według przepisów prawa to polecenie nie pozwala już decydować nam o tym problemie. Dlatego jutro (w niedzielę – red.) na minutę uruchomimy syreny alarmowe. Prosimy o zachowanie spokoju – apelował Jakson.

Zgodnie z zapowiedzią urzędników z Kraśnika, w tym mieście syren słychać nie było. – Przeprowadziliśmy o godz. 8.41 trening systemu alarmowego bez włączania dźwięku syren, w tzw. trybie cichym, tak jak zazwyczaj się to robi w celach testowych, żeby nie niepokoić mieszkańców. System jest sprawny – zapewnił Daniel Niedziałek z Bura Burmistrza.

(AA, SKO, TOMA)

Kończą blokadę, ale będą monitorować

Ukraińcy zakończyli w sobotę blokadę ciężarówek przed terminalem w Koroszczynie. Ale kierowcy wciąż muszą czekać tam nawet 40 godzin na odprawę.

Aktywiści protestowali w ten sposób od czwartku, po raz kolejny domagając się zaprzestania handlu Unii Europejskiej z Rosją. – Kiedy na początku marca zaczęli-

śmy blokować granicę, żądając od Unii zatrzymania rosyjskich i białoruskich tirów jadących do Rosji z towarami, nikt jeszcze wtedy nie widział w tym problemu i nie było tego punktu w żadnym projekcie sankcji – podkreśla Natalia Panchenko z fundacji Euromaidan–Warszawa. – Nam, setkom aktywistów z różnych krajów, udało się nie tylko zwrócić na tę sprawę uwagę mediów, ale też

wywrzeć skuteczną presję na unijnych polityków – nie ma wątpliwości Ukrainka mieszkająca od kilku lat w Warszawie.

W piątek UE ogłosiła piąty pakiet sankcji, w tym m.in. embargo na rosyjski węgiel (ma wejść od sierpnia) i zablokowanie wjazdu rosyjskim oraz białoruskim przewoźnikom do Europy. Działania aktywistów jednak się nie kończą. – Spraw-

dzimy, jak te ograniczenia i sankcje będą wyglądały w rzeczywistości. Będziemy monitorować wykonanie tego rozporządzenia przez każde państwo Unii Europejskiej – deklaruje Panchenko. Jeśli sankcje będą nieskuteczne, blokady zostaną wznowione.

Aktywistów w Koroszczynie już nie ma, ale 1200 ciężarówek wciąż stoi w kolejce do odprawy. Czas

oczekiwania w niedzielę wynosił nawet 40 godzin. – W związku z obowiązującymi przepisami, w tym rozporządzeniami i decyzjami Rady Unii Europejskiej, w zakresie odpraw na wszystkich przejściach granicznych, funkcjonariusze Służby Celno-Skarbowej dokonują szczegółowych kontroli transportów przekraczających granicę – zapewnia Michał Deruś,

rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Lublinie. – Dzięki temu jesteśmy pewni, że z Unii Europejskiej wywożone są wyłącznie towary nieobjęte sankcjami wywozowymi. Szczegółowe kontrole czy rewizje ładunków wpływają na mniejszą liczbę odprawianych pojazdów w ciągu zmiany – przyznaje rzecznik.

EWELINA BURDA

To będzie największy szpital w regionie

OCHRONA ZDROWIA Dziś ostatni dzień działalności szpitala Jana Bożego w Lublinie. Od jutra placówka stanie się częścią szpitala przy al. Kraśnickiej. Po połączeniu szpital będzie miał najwięcej łóżek w województwie lubelskim – wynika z danych Urzędu Marszałkowskiego

Paweł Buczkowski

W sumie aż 1012 łóżek dla pacjentów będzie oferować Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. kard. Wyszyńskiego przy al. Kraśnickiej w Lublinie, po wchłonięciu od jutra szpitala im. Jana Bożego. Tak mówią statystyki zebrane w ubiegłym roku przez Urząd Marszałkowski. Największy dotychczas szpital – SPSK 4 w Lublinie, dysponował wówczas 898 łózkami. I ta wielkość połączonej placówki medycznej ma się stać jej atutem, np. w negocjacjach kontraktu z NFZ. Dzięki temu skorzystać mają także pacjenci.

– Chodzi o zwiększenie dostępności i kompleksowości udzielanych świadczeń medycznych dla pacjentów oraz poprawę rentowności zadłużonych jednostek z optymalnym wykorzystaniem posiadanych zasobów – wylicza

Piotr Matej, dyrektor szpitala przy Kraśnickiej.

Bo uporządkowanie finansów szpitali to drugi argument za ich połączeniem, być może nawet ważniejszy. Tylko w 2020 roku szpital przy Kraśnickiej miał prawie 36 mln złotych straty, a szpital Jana Bożego 10 milionów. W sumie obie placówki mają już na dziś około 500 milionów złotych długu. – Przyjęte programy restrukturyzacyjne nie były w stanie efektywnie naprawić tej sytuacji. Pandemia również nie pomogła – mówi Tadeusz Duszyński, dyrektor szpitala im. Jana Bożego w Lublinie.

Największą częścią kosztów szpitali są wypłaty dla pracowników. A połączone szpitale staną się jednym z największych pracodawców w Lublinie. Ma tu pracować aż 2740 osób. Przez najbliższy rok sytuacja ta ma się nie zmienić. Co potem? Według zapowiedzi nie nale-



ży spodziewać się rewolucyjnych zmian.

A już od wtorku, kiedy zarząd województwa ustalił formalną datę połączenia szpitali, ruszają prace związane ze zmianą ich organizacji. Niewielka część oddziałów może zmienić swoją lokalizację, ale wszystko ma się odbywać ewolucyjnie. – Chcemy też

istotnie wzmocnić działanie i dostępność dla pacjentów przychodni specjalistycznych – zapowiada Tadeusz Duszyński.

Wśród planowanych zmian jest także powrót oddziału dziecięcego, o którym pisaliśmy w Dzienniku w październiku ubiegłego roku. Ujawniliśmy wówczas, że w szczyt zachorowań

dzieci wymagających hospitalizacji, pediatria przy al. Kraśnickiej działa tylko na papierze. Wykazywanych czterech łóżek na tamtejszym oddziale tak naprawdę w ogóle nie było. To ma się zmienić wreszcie w tym roku, ale nie od razu.

– Od 1 kwietnia w szpitalu przy al. Kraśnickiej udo-

stępniliśmy bazę łóżkową dzieci wymagających hospitalizacji, pediatria przy al. Kraśnickiej działa tylko na papierze. Wykazywanych czterech łóżek na tamtejszym oddziale tak naprawdę w ogóle nie było. To ma się zmienić wreszcie w tym roku, ale nie od razu.

– Dostałem taką propozycję i ją przyjąłem – przyznaje.

WIELKIE MIEJSCA PRACY (ZATRUDNIENIE W CZERWCU 2021 r.)

Szpital przy al. Kraśnickiej: 1538 osób na umowach o pracę i 110 na kontraktach
Szpital Jana Bożego: 942 osoby na umowę o pracę i 150 na kontraktach

Radny PiS znów ma pod górkę

Decyzja o wygaszeniu mandatu radnego PiS Arkadiusza Onyszki przez wojewodę lubelskiego była właściwa – ocenił Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie i oddalił skargę byłego reprezentanta Polski w piłce nożnej

To kolejna odsłona głośnej w Łęcznej tzw. afery śmieciowej. Jej bohaterami są czołowi politycy PiS w powiecie, w tym starosta oraz znany piłkarz, były reprezentant Polski, który grał również w duńskich klubach, a obecnie trener bramkarzy młodzieżowej reprezentacji i właściciel szkółki piłkarskiej U-15.

Onyszko polityką zajął się cztery lata temu. W 2018 roku w wyborach do rady powiatu łęczyńskiego dostał 694 głosy i zdobył mandat. Szansę kandydowania dał mu lokalny pełnomocnik PiS, obecny starosta Krzysztof Niewiadomski, który zameldował go – jak się później okazało fikcyjnie – w swoim domu w Jaszczowie w gm. Milejów, która leży w tym powiecie

Ale podczas kontroli uiszczania opłat za śmiecie okazało się, że za Onyszkę właściciel nieruchomości nie odprowadza należności (chodziło o 9,50 zł miesięcznie). – Dlatego skierowaliśmy do niego wezwanie do uiszczenia opłat za wywóz

śmieci, a pan Niewiadomski w piśmie do naszego urzędu zakwestionował nasze ustalenia, jakoby ktoś taki u niego mieszkał – mówił Dziennikowi Tomasz Suryś, wójt Milejowa.

Tymczasem prawo pozwala kandydować do rady powiatu wyłącznie osobom „stałe zamieszkującym” na terenie powiatu, a deklaracja starosty przesłana do gminy temu zaprzeczała. Dlatego w lipcu tego roku wojewoda wezwał radę do wygaszenia Onyszce mandatu. – Na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego organ nadzoru ustalił, że Arkadiusz Onyszko w dniu wyborów samorządowych 21 października 2018 r. nie posiadał stałego miejsca zamieszkania na terenie powiatu łęczyńskiego, a zatem nie posiadał prawa wybieralności – napisał do radnych z Łęcznej wojewoda Sprawka.

Ci jednak wezwanie zignorowali, dlatego w sierpniu Lech Sprawka wydał zarządzenie zastępcze o pozbawieniu byłego piłkarza miejsca w radzie. Ale radny zaskarżył tę decyzję do WSA.

I w miniony czwartek zapadła dla Onyszki niekorzystna decyzja. Sąd oddalił jego skargę. Były reprezentant o wyroku dowiedział się od nas.

– To dla mnie zaskoczenie, bo informowałem sąd, że w dniu rozprawy będę na zgrupowaniu kadry młodzieżowej U15 i meczu Polska-Słowenia

(odbywał się 7 kwietnia – red.) – mówi Dziennikowi radny Onyszko. Samego postanowienia WSA nie chce komentować. – Ale będę się odwoływać, bo droga prawna nie jest jeszcze zamknięta (radnemu przysługuje jeszcze skarga do Naczelnego Sądu Administracyjnego – red.). Na pytanie, gdzie teraz mieszka, mówi: – Jestem zameldowany w Łęcznej. A jakie są jego relacje ze starostą Niewiadomskim po aferze meldunkowej? – Dobrze, poprawne – dodaje.

KRZYSZTOF WIEJAK

ZOSTAŃ NASZYM DARCZYŃCĄ

KRS 0000057364

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM NIEPEŁNOSPRAWNYM "KROK ZA KROKIEM" W ZAMOŚCIU

WWW.SPDN.PL

Nowa wersja przyszłości gruntów po fabryce wind

PLANY Władze miasta nie rezygnują z umożliwienia budowy bloków przy ul. Roztocze. W piątek ogłosiły już trzeci projekt planu zagospodarowania tego miejsca. Od wcześniejszej wersji różni się on – na większości terenu – mnieszą wysokością dozwolonej zabudowy

Dominik Smaga

To kolejny etap dyskusji o przyszłości gruntów po Lubelskiej Wytwórni Dźwigów Osobowych „Lift Service”, która przeniosła się z Węgłina na Felin. Pofabryczne zabudowania wyburzono, a na pustej działce jeden z deweloperów chce stawiać bloki mieszkalne.

Na budowę mieszkań nie pozwala jednak obowiązujący plan zagospodarowania, który przeznaczą to miejsce głównie pod produkcję i magazyny. To dlatego inwestor poprosił miasto o zmianę planu na taki, który dopuści budowę bloków.

Sąsiedzi mówili „nie”

Miejscy planiści już w 2019 r. stworzyli projekt nowego planu, ale oprotowali go mieszkańcy os. Świt, sąsiadującego z pofabryczną działką. Protestujący obawiają się, że mieszkańcy nowych bloków będą zastawać samochodami ich uliczki, a ul. Roztocze zakorkuje się na amen, gdy w okolicy przybędzie pojazdów.

Te same obawy wzbudził też drugi projekt, ogłoszony przez Ratusz rok temu. Mieszkańcy os. Świt i ich sprzymierzeńcy zgłosili do niego 1200 uwag.

Urząd opracował więc kolejną, trzecią wersję projektu. Ogłoszono ją w piątek.

Co zmienili planiści

Nowy projekt różni się od poprzedniego przede wszystkim dozwoloną wysokością budynków. Zachowany zostaje przy tym podział na trzy strefy.

W pierwszej strefie (od strony narożnika ul. Orkana i Roztocze) budynki nie będą mogły mieć więcej niż 17 m wysokości. Poprzednio była mowa o 25 metrach.

W drugiej strefie (pas ziemi w głębi terenu) dozwolona wysokość zabudowy została ograniczona względem poprzedniego projektu z 18 do 15 m.

Nie zmienia się za to dozwolona wysokość budynków w trzeciej strefie, czyli na pasie ziemi ciągnącym się wzdłuż posesji z domami jednorodzinnymi przy Urzędowskiej. To wciąż 12 m.

Względem poprzedniego projektu nie zmieniają się granice stref wysokościowych. Najbardziej rozległą pozostaje ta z najwyższymi blokami.

Nowa wersja projektu przewiduje też wyznaczenie dodatkowego wjazdu na nowe osiedle, bezpośrednio



Projekt zakłada, że w pierwszej strefie (od strony narożnika ul. Orkana i Roztocze) budynki nie będą mogły mieć więcej niż 17 m wysokości. W drugiej strefie (pas ziemi w głębi terenu) dozwolona wysokość zabudowy to 15 m. W trzeciej strefie, czyli na pasie ziemi ciągnącym się wzdłuż posesji z domami jednorodzinnymi przy Urzędowskiej to wciąż 12 m.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

z ul. Roztocze, naprzeciw ul. Mazowieckiej. Wcześniej nie mówiono o tym wprost.

Zmiany parkingowe

Inaczej niż poprzednio określono wymagania co do minimalnej liczby miejsc postojowych, które inwestor będzie musiał zapewnić nowej zabudowie.

– Zastosowany został wskaźnik 1,3 miejsca parkingowego na 1 mieszkanie – informuje Urząd Miasta, co w przypadku większych lokali (ponad 70 mkw.) oznacza złagodzenie proponowanych dotąd wymagań, a w przypadku mniejszych jest ich zastrzeżeniem.

Przypomnijmy: poprzednio proponowano przelicznik 1 miejsce parkingowe na 1 mieszkanie dla mieszkań małych (do 50 mkw.), dla średnich (do 70 mkw.) przewidziano 1,2 miejsca na lokal, zaś dla dużych (ponad 70 mkw.) wymogiem miało być 1,5 miejsca.

W nowym projekcie jest jeszcze jedna istotna zmiana. – Nakazana została realizacja dodatkowych 30 ogólnodostępnych, naziemnych miejsc parkingowych, oprócz tych wynikających z bilansu projektowanej na terenie zabudowy – informuje Urząd Miasta.

Akademiki? Tak, ale...

Ratuszowi planiści nie przesadzają, że na pofabrycznym terenie muszą powstać bloki mieszkalne. Od początku chcą tutaj dopuścić zarówno zabudowę wielorodzinną, jak też usługową. Proporcje między usługami i mieszkaniami swobodnie miałby sobie sam określać deweloper. Równie dobrze mogłyby tu więc stanąć biurowce, przedszkole, sklepy lub hotel. A także dom studencki.

To właśnie budowa akademików stała się dla deweloperów dobrym sposobem na skorzystanie

z łagodniejszych wymogów dotyczących liczby miejsc parkingowych. Stawiają obiekt, który formalnie jest akademikiem, ale sprzedają znajdujące się w nim lokale, które rozkładem pomieszczeń niczym nie różnią się od mieszkań.

Zazwyczaj miasto wychodzi z założenia, że wystarczające będzie zapewnienie jednego miejsca parkingowego na każde trzy pokoje w „domu studenckim”, co jest wymogiem łagodniejszym od stosowanego dla „zwykłych”. Taki przelicznik jest wpisywany do uchwalanych ostatnio planów zagospodarowania.

Nie inaczej miało być w przypadku ul. Roztocze. W poprzednim projekcie planu zagospodarowania zastosowany był właśnie taki wskaźnik. W nowej wersji całkowicie znika punkt określający minimalną liczbę miejsc parkingowych dla akademika.

W tej sytuacji zastosowanie będzie mieć przelicznik „w przypadkach nieokreślonych wyżej” czyli nie mniej niż 1 miejsce parkingowe na 50 mkw. powierzchni użytkowej. Teoretycznie inwestor mógłby więc skorzystać nazywając małe mieszkania (do 50 mkw.) „akademikiem” i oszczędzając w ten sposób 0,3 miejsca parkingowego.

Warto przy okazji przypomnieć, że w pierwszej, skreślonej już wersji projektu planu zagospodarowania (tej z 2019 r.) planiści uznali za wystarczające dla akademika zapewnienie „0,9 miejsca parkingowego na 10 pokoi”. Wtedy można byłoby zbudować 50 dwupokojowych mieszkań, nazwać je „akademikiem” i zapewnić im łącznie 9 miejsc parkingowych. Przy ul. Roztocze do tego nie dojdzie, ale w Lublinie można znaleźć miejsca (np. przy Wojciechowskiej, czy też Nałęczowskiej)

w których obowiązuje plan z takim właśnie przelicznikiem.

Czy to dobre pomysły?

Od teraz do 18 maja wszyscy zainteresowani (nie tylko bliscy sąsiedzi) mogą zgłaszać swoje uwagi i zastrzeżenia do projektu planu zagospodarowania. Można je kierować do prezydenta mailowo (planowanie@lublin.eu), listownie (pl. Łokietka 1, 20-109 Lublin), przez stronę internetową (decyduje.lublin.eu) lub poprzez elektroniczny system ePUAP.

Wszyscy zainteresowani mogą się też wybrać na publiczną dyskusję z miejskimi planistami, którzy przygotowali projekt. Takie spotkanie zaplanowano na 21 kwietnia (Ratusz, sala 2, godz. 13), a żeby wziąć w nim udział należy do 19 kwietnia zgłosić taką chęć telefonicznie (81 466 23 00) lub mailowo (planowanie@lublin.eu).

Auta jada, ropuchy giną, a siatki tylko dwie

PROBLEM Gdy ropuchy w miłosnym amoku pędzą prosto pod koła rozpędzonych aut uratować je może tylko kilka rzeczy. Uważny kierowca, który zatrzyma się i przeniesie płaza. Siatka, która nie pozwoli im wejść na ulicę. I urzędnik lub wolontariusz, który zajrzy za siatkę i do wkopanych w ziemię wiader zanim zwierzęta się ugotują

Agnieszka Mazuś

Pani Agnieszka, emerytowana nauczycielka z Czechowa, robi to od lat. Przez trzy tygodnie, zwykle na przełomie marca i kwietnia, wczesnym rankiem z wiaderkiem z wiaderkiem w ręce zjawia się tam gdzie maszerują płazy. – Wczoraj byłam na Janowskiej. Przez kilka godzin udało mi się przenieść 72. Spieszyłam się, lawirowałam między samochodami, ale i tak ze 30 rozjechało na moich oczach – opowiada.

Gdy spłyną ostatnie śniegi, porządnie przygrzeje słońce, ropuchy zaczynają swój coroczny marsz. Te zimujące w Starym Gaju kierują się na stawy i rozlewiska przy ul. Koło. Tak każe im instynkt. Ale dziś po drodze mają kilka poważnych przeszkód, dla wielu z nich śmiertelnych. – Ginią ich setki. Na Lipskiej jest jeszcze gorzej niż na Janowskiej – alarmuje pani Agnieszka. – A płotków jest za mało. Po-

winny stać wzdłuż całej ulicy – postuluje. – Siatki zostały zamontowane 28 marca, jeszcze przed opadami śniegu. Są zlokalizowane przy ul. Lipskiej przy Starym Gaju oraz przy ul. Janowskiej w pobliżu przystanku autobusowego „KOŁO na żądanie 01” – informuje Anna Czerwonka z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin. Podkreśla, że miejsca ustawienia płotków zostały uzgodnione z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska. RDOŚ przekazała ratuszowym urzędnikom też siatkę, wiaderka i paliki.

Plan na wpadanie do wiaderka

W piątek przed południem byliśmy na ulicy Janowskiej. Siatki, które mają zatrzymać płazy przed samobójczym rajdem przez ulicę, w dwóch miejscach były przerwane. Z kilku wkopanych w ziemię wiader próbowało się wydostać od dwóch do sześciu ropuch. Taki właśnie jest plan



Gdy spłyną ostatnie śniegi, porządnie przygrzeje słońce, ropuchy zaczynają swój coroczny marsz. Te zimujące w Starym Gaju kierują się na stawy i rozlewiska przy ul. Koło. Tak każe im instynkt. Ale dziś po drodze mają kilka poważnych przeszkód, dla wielu z nich śmiertelnych.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– próbując obejść siatkę, ropuchy wpadają do plastikowych wiader. Rzecz w tym, że same z nich nie wyjdą – ktoś musi im pomóc, a następnie przenieść przez ulicę. Tak szybko jak to możliwe.

– Pracownicy Wydziału Ochrony Środowiska

będą monitorowali te miejsca w dni robocze i w weekendy. Ponadto wystosujemy apel do mieszkańców o pomoc w przenoszeniu płazów – zapowiada Czerwonka. I dodaje: – 8 kwietnia pracownicy Wydziału Ochro-

ny Środowiska Urzędu Miasta Lublin w asyście pracowników Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska przenieśli około 40 osobników. Jak zapewnia, uszkodzona siatka zostanie naprawiona „jeszcze dziś”.

– Idą rano i wieczorem, więc za siatkę i do wiader trzeba zajrzeć co najmniej dwa razy dziennie, jak grzeje słońce to nawet częściej. Wiadro, które w założeniu ma ropuchę uratować, może stać się dla niej destrukcyjną pułapką – mówi szef organizacji, która przez wiele lat pomagała miejskim urzędnikom przy ul. Janowskiej. – Gros ruchu zabiegi to zwykle dwa dni. Wtedy z siatek zbieraliśmy po kilkanaście osobników, a z samych torów nawet 700. Jego zdaniem ustawienie siatek tylko na jednym krótkim fragmencie ulicy to za mało. – Osiatkowany odcinek nie jest już główną trasą migracji. Głównej trasy nie ma, idą całą długością Janowskiej.

Niektóre polskie miasta na czas migracji ropuch zamykają dla ruchu drogi leżące na ich trasie. Tak robi Ostrów Wielkopolski czy Poznań, który wczoraj zamknął ul. Kopalnianą prowadzącą do Jeziora Szmaragdowego.

Porażająco drożeje prąd

DROŻYZNA To był czarny piątek dla Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego. Już wiadomo, że spółkę czekają drakońskie podwyżki cen prądu potrzebnego np. trolejbusom. Wkrótce czeka to również inne miejskie jednostki, odpowiedzialne m.in. za oświetlenie ulic

Dominik Smaga

Umowa, która dzisiaj zapewnia prąd dla MPK, największego z przewoźników obsługujących lubelską komunikację, wygasa z końcem czerwca. Do tego czasu spółka musi podpisać nowy kontrakt, żeby zagwarantować sobie ciągłość dostaw. Jej roczne zużycie energii to ponad 18 000 MWh.

MPK zdecydowało, że umowa zostanie zawarta na 12 miesięcy (od lipca 2022 r. do czerwca 2023 r.), a dostawca będzie wybrany w przetargu.

Do piątku spółka czekała na oferty od dostawców. – W przetargu wpłynęły trzy oferty. Wszystkie przewyższają kwotę, jaką przeznaczaliśmy na to zadanie – mówi Weronika Opasiak, rzeczniczka Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.

Przewoźnik założył, że przez 12 miesięcy wyda na prąd nieco ponad 14,4 mln zł. Tymczasem każda z trzech ofert jest o połowę droższa. Najtańsza spółka Orange Energia wycenia kontrakt na niespełna 21,6 mln zł, oferta firmy Veolia Energy Contracting Poland opiewa na blisko 21,7 mln zł, a PGE Obrót życzy sobie niemal 21,9 mln zł.

– Prawo zamówień publicznych przewiduje w takim wypadku dwie możliwości – stwierdza Opasiak. – Zamawiający może zwiększyć kwotę przeznaczoną na sfinansowanie dostawy lub unieważnić przetarg.

W praktyce spółka znalazła się pod ścianą, bo trudno sobie wyobrazić jej działalność bez prądu. Zamawiana energia ma też zasilać trolejbusy, a w Lublinie trudno sobie wyobrazić, by z dnia na dzień te pojazdy zniknęły z ulic. Jest ich po prostu zbyt dużo, by można było je nagle zastąpić autobusami. Dlatego MPK może być po prostu zmuszone do zaakceptowania wielkiej podwyżki. Spółka na razie nie przesądza, co zrobi w tej sytuacji. – Złożone oferty będą analizowane – zapewnia rzeczniczka.

To, z czym zderzyło się MPK, to dopiero zapowiedź tego, co czeka wkrótce inne miejskie jednostki. Również im wygaśnie w czerwcu umowa na dostawę prądu. Ratusz zapowiada przetarg, którego zwycięzca dostanie dwuletni kontrakt na dostawę energii dla jednostek zrzeszonych w miejskiej grupie zakupowej. Orientacyjna wartość zamówienia, wpisana przez Urząd Miasta do planu zamówień publicznych, to ponad 180 mln zł.

W ramach grupy zakupowej zapewniony ma być m.in. prąd do ulicznych la-

tarni przy drogach zarządzanych przez miasto. – Roczne zużycie energii elektrycznej

przez oświetlenie miasta wynosi około 23 tys. MWh – wylicza Ratusz. Ale najwię-

cej prądu zużywają nie tyle uliczne latarnie, co miejskie budynki i obiekty sportowe.

REKLAMA

[f/MptRadioTaxi919](https://www.facebook.com/MptRadioTaxi919)
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
 wygraj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych

pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz (81) 191 91 695 919 919

Co trafiło do szuflady...

WĄTPLIWOŚCI Ta koncepcja nie jest zgodna z umową – tak ujawnioną przez Ratusz wizję nowego stadionu żużlowego ocenia Fundacja Wolności. Urząd odpira jej zarzuty. – Nie było podstaw do naliczania kar umownych – zapewniają władze miasta

Dominik Smaga

Koncepcja, o której mowa, została zamówiona przez Urząd Miasta w 2019 roku, gdy Ratusz jeszcze zakładał, że nowy stadion żużlowy powstanie w miejscu starego, czyli przy Al. Zygmuntońskich. Zlecenie trafiło do poznańskiej pracowni Kavoo Invest. Miała ona obmyśleć obiekt mieszczący na trybunach od 17 tys. do 20 tys. kibiców. Koncepcja miała także uwzględnić wielopoziomowy parking po drugiej stronie Al. Zygmuntońskich, w pobliżu stacji paliw.

– Trzeba będzie się nagimnastykować, żeby zrobić coś ciekawego – mówił architekt Wojciech Ryżyński z Kavoo Invest we wrześniu 2019 r. Tłumaczył, że przy Al. Zygmuntońskich jest mało miejsca, grunt jest grząski, a obiekt musi być niski, bo konserwator zabytków nie pozwoli na zasłaniania wi-

docznej w oddali sylwetki Starego Miasta.

Trzy miesiące później Ratusz ogłosił, że stadion powstanie gdzieś indziej: na terenach po Lubelskim Klubie Jeździeckim. Wyjaśniał, że budowa przy Al. Zygmuntońskich czasowo pozbawiłaby żużlowców stadionu, a dostosowanie Areny Lublin do rozgrywek żużlowych byłoby trudne i drogie. – Kosztowałoby 16 mln zł – mówił Artur Szymczyk, zastępca prezydenta.

Po tej decyzji koncepcja dotycząca Al. Zygmuntońskich trafiła do szuflady. Umowę z Kavoo Invest aneksowano, co w praktyce zamknęło zlecenie i nie powstały już bardziej szczegółowe opracowania, w tym środowiskowe.

– Zakres pierwotnego zamówienia ograniczono do dokumentacji koncepcyjnej, a poziom wynagrodzenia zmniejszono o wartość prac, z których zrezygnowano, czyli o kwotę blisko 130

tys. zł – informuje Joanna Stryczewska z biura prasowego Ratusza. – Wykonawca otrzymał wynagrodzenie wyłącznie za zrealizowany zakres umowy, czyli 233,7 tys. zł.

O ujawnienie koncepcji przez kilka miesięcy starała się lubelska Fundacja Wolności. Ratusz tłumaczył, że nie może jej od razu pokazać, bo dokumentacja ma być materiałem wyjściowym do projektowania stadionu w nowym miejscu. Twierdził, że musi z tym czekać do ogłoszenia zamówienia na projekt, ponieważ wszystkie pracownicy powinny mieć równe szanse na dostęp do dokumentów.

Zamówienie ogłoszono 1 marca. – Dołączona do przetargu stara koncepcja nijak będzie się miała do nowego obiektu – ocenia Fundacja Wolności. Ma również zastrzeżenia do ujawnionej dokumentacji stadionu przy Al. Zygmuntońskich, stworzonej przez Kavoo Invest. –

Naszym zdaniem koncepcja nie jest zgodna z umową.

Fundacja wytyka m.in. fakt (znany już wcześniej), że w starej koncepcji przewidziano tylko 15,5 tys. miejsc na trybunach, chociaż umowa mówiła o tym, że miejsc ma być od 17 tys. do 20 tys. Dlaczego przewidziano ich mniej?

– Tak wynikało z rozmiaru działki przy Al. Zygmuntońskich i ograniczeń konserwatorskich co do wysokości bryły – wyjaśnia Stryczewska. Dodaje, że pierwotne wytyczne „okazały się nieosiągalne z uwagi na obiektywne ograniczenia”, od których to ograniczeń wolna jest nowa lokalizacja. – Umożliwia zaprojektowanie obiektu na pierwotnie zakładaną, większą liczbę miejsc.

Fundacja twierdzi też, że brakowało części opracowań wymaganych umową, a niektóre dokumenty mają datę późniejszą od daty ich przekazania urzędowi.

– Same warunki techniczne zostały przekazane już po terminie przekazania dokumentacji, ale dziwnym zbiegiem okoliczności się w niej znalazły. Zastanawia nas, jak w takiej sytuacji urzędnicy mogli potwierdzić ich otrzymanie? – pyta fundacja, Zauważa też, że część dokumentów urząd dostał po terminie, wskazuje tu na analizy widokowe i inwentaryzację zieleni. – Mimo to urzędnicy nie naliczyli żadnych kar umownych.

– Nie było podstaw do naliczania kar – odpowiada Stryczewska. – Wypracowana koncepcja została przekazana miastu w terminie przewidzianym umową, materiały z późniejszą datą to opracowania, którymi dysponował wykonawca w momencie zawarcia aneksu do umowy, ale przewidziane do wykorzystania na etapie opracowywania programu funkcjonalno-użytkowego i przekazania w przyszłości.

Przypomnijmy, że obecnie o zlecenie na projektowanie stadionu starają się trzy pracownie. Na tym etapie Ratusz nie ujawnia ich nazw. Oferty cenowe dopiero mają być złożone. Urząd Miasta podtrzymuje deklarację, że przy projektowaniu nowego obiektu na terenach po LKJ wykorzystana ma być opracowana wcześniej koncepcja Kavoo Invest, która zostanie dostosowana do nowej lokalizacji i nowych warunków.

Firma, która wygra kontrakt na prace projektowe, będzie musiała wykonać zlecenie w 18 miesięcy. Przypomnijmy, że decyzję o budowie stadionu na terenach po LKJ ostro skrytykowała Najwyższa Izba Kontroli. Jej zdaniem skutki mogą być negatywne, o czym ostrzegala Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska, podkreślając, że dolina rzeki jest korytarzem przewietrzającym miasto. Ratusz twierdzi jednak, że „zachowa walory” doliny rzecznej, a innego miejsca na stadion nie ma.

Znowu zabrakło pieniędzy na drogi

PROBLEM Pod znakiem zapytania stanęła planowana przez miasto budowa ul. Bliskiej i Skowronkowej. Firmy, które stanęły do przetargu na wykonanie tych ulic, zażyczyły sobie o wiele więcej pieniędzy niż spodziewał się Ratusz. Nie jest to pierwszy taki przypadek

Dominik Smaga

Do piątkowego poranka Zarząd Dróg i Mostów czekał na oferty firm zainteresowanych kontraktem na budowę dwóch ulic. Jego urzędnicy liczyli na to, że na opłacenie robót wystarczy im

niecałe 34,7 mln zł. Srogo się przeliczyli.

Najtańsza z ofert opiewa na prawie 42,5 mln zł. Tyle zażyczyło sobie konsorcjum zawiązane przez Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Lubartów oraz Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Dro-

gowych z Lublina. Najdroższa z pięciu ofert, którą złożył warszawski Budimex, opiewa na niemal 59,8 mln zł.

W tej sytuacji miasto może się zdecydować na większy wydatek, o ile wygospodaruje dodatkowe pieniądze, co nie będzie łatwe. Może również unieważnić przetarg i ogłosić nowy, licząc na niższe ceny, choć w ostatnim czasie to złudna nadzieja. Co zrobią władze Lublina?

– Złożone oferty wraz z kosztorysami będą teraz badane przez komisję przetargową pod kątem poprawności rachunkowej i formalnej. Decyzje co do kierunków dalszych działań będą podejmowane dopiero po zakoń-



czeniu tego etapu procedury – stwierdza Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza.

Skąd tak duży rozdzźwięk między szacunkami władz miasta a ofertami od wyko-

Jedną z ulic, których dotyczy przetarg, jest ul. Skowronkowa. Miasto zakładało, że zbuduje prawdziwą ulicę między al. Warszawską a granicą Lublina z Natalinem

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dostać prawdziwą jezdnię, chodniki i 15 miejsc postojowych, miałyby też odzyskać wjazd i wyjazd do ul. Nałęczowskiej. Projekt Skowronkowej przewidywał wycinkę 145 drzew, na Bliskiej pod topór miałyby trafić 64.

Zwycięzca przetargu, o ile uda się go rozstrzygnąć, ma dostać 19 miesięcy na wykonanie robót. Miasto dostało na tę budowę dofinansowanie z rządowego programu Polski Ład.

Problemy z pieniędzmi na ul. Skowronkową i Bliską nie są pierwszą taką sytuacją w ostatnich tygodniach. Największym zmartwieniem jest inwestycja polegająca na wymianie mostu w ciągu ul. Żeglarskiej i przebudowie odcinka tej ulicy. Tutaj drastyczny jest rozdzźwięk między szacunkami władz miasta, które zakładały, że zmieszczą się w 16,2 mln zł, a cenami zaproponowanymi przez wykonawców, z których najtańszy życzy sobie 36,7 mln zł. Przetarg nie został jeszcze rozstrzygnięty.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku ul. Al. Armii Krajowej 1

OGŁASZA DWA PRZETARGI

na ustanowienie i przeniesienie prawa
odrębnej własności

lokali stanowiącego własność Spółdzielni:

1. Lokal przy ul. Kosynierów 13/40 (IV piętro, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka i wc, piwnica 1,78 m²) - powierzchnia użytkowa **38,43 m²**.

• Przetarg odbędzie się w dniu **26.04.2022r. o godz. 9.00** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej.

• Wartość wywoławcza wynosi **212.000,00 zł**.

• Wadium w wysokości **21.200,00 zł**, płatne przelewem na konto SM: 66 1020 3176 0000 5202 0013 4239.

Potwierdzenie wpłaty wadium należy okazać w dniu przetargu.

• Kwota postąpienia **500,00 zł**

2. Lokal przy ul. Witosa 1/25 (IV piętro, 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc, piwnica 2,65 m²) – powierzchnia użytkowa **48,30 m²**

• Przetarg odbędzie się w dniu **26.04.2022r. o godz. 10.00** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej.

• Wartość wywoławcza wynosi **289.600,00 zł**.

• Wadium w wysokości **29.000,00 zł**, płatne przelewem na konto SM: 66 1020 3176 0000 5202 0013 4239.

Potwierdzenie wpłaty wadium należy okazać w dniu przetargu.

• Kwota postąpienia **500,00 zł**

Z warunkami przetargu i „Regulaminem organizowania i przeprowadzania w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku przetargów na ustanowienie i przeniesienie prawa odrębnej własności lokali stanowiących własność Spółdzielni”, można zapoznać się w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w pokoju nr 6 oraz na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku zastrzega sobie prawo odwołania, odstąpienia, bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in870

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku ul. Al. Armii Krajowej 1

OGŁASZA PRZETARG

na wynajmowanie lokali stanowiącego własność Spółdzielni:

1. Lokal przy ul. Racławickiej 28/125 (dziewiąte piętro, 1 pokój, kuchnia, przedpokój, łazienka z wc, bez piwnicy) - powierzchnia użytkowa **32,60 m²**

• Przetarg odbędzie się w dniu **26.04.2022r. o godz. 11.00** w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej.

• Wadium w wysokości **3.000,00 zł**, płatne przelewem na konto SM: 66 1020 3176 0000 5202 0013 4239.

• Potwierdzenie wpłaty wadium należy okazać w dniu przetargu.

• Cena wywoławcza stawki najmu wynosi **650,00 zł/m-c**

• Kwota postąpienia **50,00 zł**

Z warunkami przetargu i „Regulaminem organizowania i przeprowadzania w Spółdzielni Mieszkaniowej w Świdniku przetargów na wynajem lokali stanowiących własność Spółdzielni”, można zapoznać się w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w pokoju nr 6 oraz na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Świdniku zastrzega sobie prawo odwołania, odstąpienia, bądź unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

in871

Pokazać wdzięczność Polakom

SUBOTNIK To pierwsze takie spotkanie, ale raczej nie ostatnie. Ukrainki mieszkające obecnie w Lublinie skrzyknęły się w internecie na sobotni poranek. Sprzątając jakieś miejsce w Lublinie, chciały pokazać swoją wdzięczność za pomoc udzielaną im oraz ich krajowi

Paweł Buczkowski

Mariia Kapustianska jest z Ukrainy, a w Lublinie mieszka już od kilku lat. Pracuje w biurze architektonicznym. Ogłoszenie o sprzątaniu zobaczyła na Instagramie. W sobotę przyniosła do parku Ludowego worki i rękawice.

– Polska bardzo pomaga Ukrainie i jesteśmy bardzo wdzięczni, że jesteście z nami w tym trudnym czasie – Mariia mówi z trudem, nagle w jej oczach pojawiają się łzy: – W Ukrainie mam rodzinę, mamę, tatę i brata. Mama nie chce wyjeżdżać, chociaż mogłabym przyjąć ją tutaj. Mówi, że tam jest jej dom, który budowała całe życie. Poza tym jest leka-

rzem, więc to bardzo ważne, żeby pomagała tam.

Oprócz niej, w parku Ludowym pojawiło się kilka innych kobiet z Ukrainy. Olha Naskrodina przyjechała do Lublina z Kijowa 10 marca. Mówi, że sama nie może walczyć z bronią w rękę, więc robi to, co może: pomaga wolontariuszom, wspiera finansowo armię. Sprzątanie miało być kolejną formą takiej pomocy. Oraz wyrazem wdzięczności.

– Udało się tu spotkać dobrych ludzi, którzy nam pomogli. Jest gdzie żyć i co jeść – mówi Olha. – Bardzo zaprzyjaźniliśmy się teraz z Polakami – dodaje.

Olha przyszła do parku Ludowego ze swoją mamą i siostrą mimo rześnistej deszczu. – Pogody się nie boję,



Uczestniczki sobotniej akcji, która ma być powtórzona, z nadzieją na lepszą pogodę

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ale trochę smutno, bo w tych warunkach niewiele uda się zrobić. Ale mam nadzieję, że w przyszłości jeszcze powtórzymy taką akcję, w jakąś następną sobotę – zachęca.

Sam park Ludowy również okazał się czystym miejscem. Żeby sobotnia akcja jednak była owocna, kobiety postanowiły ruszyć z workami na śmieci w stronę ulicy Dolna Panny Marii. Na miejscu pojawił się także pracownik firmy zajmującej się parkową zielenią. Zaofiarował pomoc w odbiorze zebranych śmieci.

PAB

R E K L A M A



WOJEWODA LUBELSKI

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

z dnia 11 kwietnia 2022 r.

o wydaniu decyzji nr 2/22 z dnia 31 marca 2022 r., znak: IF-I.7820.20.2021.ZS

Działając na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 176),

Z A W I A D A M I A M,

że na rzecz Prezydenta Miasta Lublin, wydana została decyzja nr 2/2022 z dnia 31 marca 2022 r. znak: IF-I.7820.20.2021.ZS o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa DW 809 (ul. Poligonowej w Lublinie) w zakresie budowy dodatkowej jezdni na odcinku od km 0+000,00 do km 0+237,50 wraz z przebudową sieci elektrycznej, przebudową oświetlenia drogowego, przebudową sieci kanalizacji deszczowej oraz budową kanału technologicznego”.

Inwestycja będzie realizowana na działkach:

1. Działki po podziale, przeznaczone pod pas drogowy ul. Poligonowej – drogi wojewódzkiej nr 809: gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 23/4, 23/8, 24/1, 24/8, 24/10, 21/3, 21/5, 20/1, 20/13

2. Działki po podziale, przeznaczone pod pas drogowy innych dróg publicznych – ul. Wędrowniej – drogi gminnej nr 113105L:

gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 23/6

3. Działki znajdujące się poza liniami rozgraniczającymi teren, przeznaczone pod budowę lub przebudowę:

a. Działki poza pasem drogowym, przeznaczone pod przebudowę innych dróg publicznych – ul. Wędrowniej – drogi gminnej nr 113105L: gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 24/5, 24/7

b. Działki przeznaczone pod przebudowę zjazdu:

gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 35/2

c. Działki, z których korzystanie będzie ograniczone w związku z przebudową zjazdu:

gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 35/2

d. Działki przeznaczone pod budowę / przebudowę sieci uzbrojenia terenu: gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 24/5, 24/7, 26/1, 32/2, 16/1
obr. 4 ark. 4 | 1/11

e. Działki, z których korzystanie będzie ograniczone w związku z budową / przebudową sieci uzbrojenia terenu: gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 35/2

f. Określenie nieruchomości lub ich części powstałych w wyniku podziału, przeznaczonych do przejęcia na rzecz Województwa Lubelskiego pod drogę wojewódzką:

gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 24/8, 24/10, 23/8, 21/5

g. Określenie nieruchomości lub ich części powstałych w wyniku podziału, przeznaczonych do przejęcia na rzecz Gminy Lublin pod drogę gminną:

gmina Lublin, powiat m. Lublin, województwo lubelskie

obr. 3 ark. 5 | 23/6

Zakres inwestycji obejmuje:

- wykonanie konstrukcji nawierzchni drogi,
- przebudowę zjazdów,
- budowę chodników,
- zagospodarowanie terenów pod zieleni,
- budowę ścieżki rowerowej,
- przebudowę sieci elektrycznej,
- przebudowę oświetlenia drogowego,
- przebudowę sieci kanalizacji deszczowej,
- budowę kanału technologicznego.

Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Decyzja zobowiązuje do:

- niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń,
- faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi,
- uprawnienia do rozpoczęcia robót budowlanych.

Informuję, że:

- zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176), dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, którzy wydadzą nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal

oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID, doręczenia postanowienia o nadaniu decyzji natychmiastowej wykonalności albo w którym decyzja ta stała się ostateczna – wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5% wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego;

– zgodnie z art. 18 ust. 1f ustawy j.w., gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości;

– w przypadku gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, właściwy zarządca drogi jest obowiązany, w terminie faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie, do wskazania lokalu zamiennego,

– w przypadku niewydania nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości;

– w przypadku nieudostępnienia nieruchomości właściwemu zarządcy drogi, na jego wniosek zostanie wszczęte postępowanie egzekucyjne przeciwko dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu nieruchomości.

Stronom przysługuje prawo wniesienia odwołania od decyzji do Ministra Rozwoju i Technologii w Warszawie, za pośrednictwem Wojewody Lubelskiego w terminie 14 dni od doręczenia decyzji. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane, po upływie 14 dni, licząc od dnia publicznego ogłoszenia.

Z treścią decyzji oraz ze zgromadzoną

dokumentacją, można zapoznać się w Wydziale

Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, tel. (81) 74-24-448, w godzinach 9.00 ÷ 14.00 w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek (z wyłączeniem środy), **po uprzednim telefonicznym umówieniu spotkania.**

Ponadto informuję, że z dniem wydania decyzji zezwalającej na realizację inwestycji drogowej, **z urzędu wszczęto postępowania** w sprawie ustalenia odszkodowań za przejęte nieruchomości wskazane w pkt VI tej decyzji.

W toku postępowań odszkodowawczych zostanie powołany biegły rzeczoznawca majątkowy, który sporządzi operaty szacunkowe określające wartość przejmowanych nieruchomości.

Strony postępowania zostaną zawiadomione odrębnym pismem o możliwości zapoznania się z aktami sprawy, w tym ze sporządzoną przez biegłego opinią o wartości nieruchomości oraz o możliwości wnoszenia uwag i wniosków.

Podstawę ustalonego przez organ odszkodowania stanowi wartość nieruchomości określona przez rzeczoznawcę majątkowego.

Odszkodowanie za przejmowane z mocy prawa nieruchomości może zostać **powiększone o kwotę równą 5% wartości nieruchomości**, w przypadku, gdy dotychczasowi właściciele lub użytkownicy wieczystości nieruchomości, objęci decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, wydadzą właściwemu zarządcy drogi – Dyrektorowi Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie ul. Krochmalna 13J, 20-401 Lublin – nieruchomość lub wydadzą nieruchomość i opróżnią lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji ZRID albo w którym decyzja ta stała się ostateczna.

Wydanie nieruchomości powinno zostać udokumentowane (uzewnętrznione). Dokumentem potwierdzającym ten fakt jest np. protokół zdawczo-odbiorczy, jednostronne oświadczenie przekazane/wysłane inwestorowi. Liczy się data wpływu dokumentu do inwestora. **W przypadku małżonków/kilku współwłaścicieli wszyscy muszą wydać nie-**

ruchomość w ww. terminie. Nieutrudnianie wejścia na grunt/nieruchomość może nie być uznawane za wydanie nieruchomości. Przepisy uzależniają bowiem powiększenie należnego odszkodowania wyłącznie od aktywności w tym zakresie dotychczasowego właściciela (użytkownika wieczystego) w ww. terminie.

Dodatkowo informuję, że, w przypadku, gdy decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dotyczy nieruchomości zabudowanej budynkiem mieszkalnym albo budynkiem, w którym został wyodrębniony lokal mieszkalny, wysokość odszkodowania przysługującego dotychczasowemu właścicielowi lub użytkownikowi wieczystemu zamieszkałemu w tym budynku albo lokalu, powiększa się o kwotę 10.000 zł w odniesieniu do tej nieruchomości.

Odszkodowanie przysługuje również za szkody powstałe w wyniku ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości dla obowiązku dokonania budowy i przebudowy sieci uzbrojenia terenu, budowy i przebudowy dróg innych kategorii, budowy i przebudowy zjazdów, na zasadach określonych w art. 124 ust. 4-7 i art. 124 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 tekst jednolity). Odszkodowanie za szkody zostanie ustalone przez wojewodę po ewentualnym złożeniu stosownego wniosku przez właścicieli lub inwestora ale dopiero po zakończeniu inwestycji budowy drogi. W zakresie spraw dotyczących ustalenia odszkodowania do kontaktu wyznaczony jest pracownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami i Skarbu Państwa Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie nr tel. 81 74 24 375.

Dodatkowe informacje oraz dokumenty dotyczące postępowań odszkodowawczych **są dostępne na stronie internetowej** Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego www.lublin.uw.gov.pl w zakładce Obsługa klienta/Odszkodowania/Odszkodowanie za nieruchomości.

Z up. Wojewody Lubelskiego
I/-

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
(podpisano elektronicznie)

Sądowa batalia i śledztwo w sprawie górerek

GÓRKI CZECHOWSKIE Prokuratura Krajowa uważa, że górki czechowskie powinny być zielone i wnioskuje do Naczelnego Sądu Administracyjnego o oddalenie skargi kasacyjnej gminy Lublin. A lubelska prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie ewentualnego przekroczenia uprawnień przez urzędników i Radę Miasta Lublin

Krzysztof Wiejak

W najbliższych dniach skarga kasacyjna złożona przez pełnomocnika gminy Lublin warszawskiego mecenas Jacka Jaworskiego (za jej napisanie podatnicy zapłacili 7,6 tys. zł netto) powinna trafić do Warszawy. Wcześniej z jej treścią musiały zapoznać się wszystkie strony postępowania, w tym wojewoda lubelski (możliwość zabudowy części górerek podważył w 2019 roku ówczesny wojewoda Przemysław Czarnek) oraz Prokuratura Krajowa, która dołączyła do sprawy po stronie obrońców górerek.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną prokurator Przemysław Słupiński z PK podziela argumentację WSA, który w grudniu zeszłego roku, już po raz drugi w tej sprawie, orzekł na korzyść wojewody i obrońców górerek. Tym razem lubelski sąd podkreślił, że przy uchwalaniu studium dla tego terenu naruszono obowiązek dbałości o środowisko, opierając się na nieaktualnych opracowaniach przyrodniczych i nie czekając na nowe, mimo że miasto wcześniej je zamówiło. A wykazały one, że górki są cennym przyrodniczo obszarem.

Ochrona środowiska

W odpowiedzi na skargę kasacyjną prokurator Słupiński przypomina, że studium



„powinno być wyrazem kompromisu pomiędzy różnymi interesami i wyobrażeniami o zagospodarowaniu przestrzeni nie tylko organów gminy Lublin, ale również jej mieszkańców. Tymczasem przyjęte rozwiązania planistyczne przeznaczające część górerek pod

zabudowę wielorodzinną oznacza, że „Rada Miasta przedłożyła interes prywatny właściciela terenu ponad interes publiczny mieszkańców, chcących chronić górki przed intensywną zabudową wielorodzinną”.

Prokurator dodaje ponadto, że ochrona proce-

sów ekologicznych poprzez zachowanie terenów przed intensywną zabudową jest podstawowym warunkiem ochrony środowiska, przyrody oraz krajobrazu kulturowego miasta. „W samym studium określa się ten obszar jako jeden z najcenniejszych przyrodniczo

i krajobrazowo rejonów miasta (...) – dodaje Słupiński. Jego zdaniem uzasadnione jest zatem przekonanie, że Rada Miasta „w istotny sposób naruszyła zasady sporządzania studium dla terenu obejmującego górki czechowskie”. Prokurator wytyka także

mec. Jaworskiemu, że prowadzi polemikę z ostatnim wyrokiem WSA nie przytaczając jednak żadnych argumentów świadczących o tym, że mogło dojść do naruszenia prawa.

Śledztwo w sprawie

Teraz wszystkie akta dotyczące górerek czechowskich trafiają do NSA w Warszawie. Trudno w tej chwili ocenić, czy wyrok zapadnie jeszcze w tym roku. Będzie to już drugie orzeczenie tego sądu w tej sprawie.

Równoległe z sądową batalią toczy się śledztwo prowadzone przez Prokuraturę Okręgową w Lublinie.

Chodzi o ewentualne przekroczenie uprawnień przez funkcjonariuszy publicznych Urzędu Miasta i Rady Miasta Lublin podczas przygotowania i uchwalenia studium w zakresie górerek czechowskich, co mogło działać na szkodę interesu publicznego mieszkańców.

– Na razie śledztwo prowadzone jest w sprawie, a nie przeciwko komuś. Prokurator prowadzący śledztwo zwrócił się o przekazanie kolejnych dokumentów dotyczących tej sprawy – mówi Dziennikowi Agnieszka Kępka, rzeczniczka PO w Lublinie.

Za przekroczenie uprawnień lub niedopełnienie obowiązków funkcjonariusz publiczny może być skazany na karę do lat 3 pozbawienia wolności.

Tu noga z gazu, a tam wypadek

Miało być wolniej i ostrożniej. I choć rzeczywiście zdjęliśmy nogę z gazu, to są dziedziny, w których statystyki się pogorszyły. Jest wypadków i pijanych kierowców niż przed rokiem.

Nowe przepisy i towarzyszący im taryfikator mandatów działają od 1 stycznia. Kiedy po raz pierwszy opisywaliśmy policyjne statystyki, wyglądało na to, że groźba wysokiego mandatu ograniczyła naszą drogową szarżę. Dane ogólnopolskie wskazywały, że w styczniu tego roku odnotowano aż o 55 proc. mniej przypadków przekroczenia prędkości 50 km/h w terenie zabudowanym w porównaniu ze styczniem 2021. Było także o 10 proc. mniej kolizji i o 5 proc. mniej ofiar śmiertelnych.

Lubelskie dane także napawały optymizmem. W styczniu zeszłego roku

policja złapała 261 kierowców na przekroczeniu prędkości w obszarze zabudowanym. W tym roku było ich zaledwie 90. Różnice widać także w Lublinie – spadek odpowiednio z 64 do zaledwie 15.

Czy ten mrozący efekt się utrzymał? Z tym bywa różnie. W całym kraju w I kwartale policja zarejestrowała ponad 6,5 tys. przekroczeń prędkości o ponad 50 km/h w obszarze zabudowanym. To o połowę mniej niż w tym samym czasie w 2021 roku. Także o połowę spadła liczba przekroczeń prędkości do 30 km/h. W minionym kwartale było ich 200, a rok wcześniej 400.

Wzrosła za to liczba wypadków. Z 3503 w 2021 r. do 3854 w tym roku. Jest także więcej zabitych i rannych. Przez trzy miesiące zginęły 402 osoby (383 w 2021 r.), 4336 zostało rannych (4085 w 2021 roku).



Jak sytuacja wygląda na terenie działania lubelskiego garnizonu policji? Komisarz Kamil Karbowiczek z KWP informuje, że w Lublinie i powiecie lubelskim w pierwszym kwartale 2022 roku doszło do 30 wypad-

Wypadek w Paulinowie koło Nałęczowa

FOT. NADESŁANE

ków, w których zginęła 1 osoba. Zarejestrowano także 1039 kolizji. W 2021 roku

było 21 wypadków, 2 ofiary śmiertelne i 1266 kolizji.

W skali województwa także widać ten niepokojący trend: rok 2022 to 144 wypadki, 24 ofiary, 4049 kolizji. A przed rokiem było 7 wypadków mniej, tyle samo

ofiar, ale dużo więcej stłuczek: 4653.

Kierowcy nie przestraszyli się za to kar za jazdę po pijanemu. W Lublinie i powiecie zatrzymano ich w tym roku 170 (154 rok wcześniej), a w regionie 739 (wcześniej 693).

Znacznie mniej jest za to przekroczeń prędkości o więcej niż 50 km/h w obszarze zabudowanym. Lublin – 62 w tym roku i 232 w 2021 r. W całym regionie odpowiednio 386 obecnie i 897.

TU ZACIĄGNA SIEĆ

Znamy kolejne dwie lokalizacje pod odcinkowe pomiary prędkości w naszym województwie. Jeden będzie w Golebie koło Puław na drodze nr 801, czyli tzw. „Nadwiślanie”, a drugi w Hrubieszowie na drodze 844. Oba będą mieć 4 km, firma, która właśnie wygrała na nie przetarg, ma na wykonanie zadania 70 tygodni. W całym kraju przybędzie 39 takich systemów.

Raczej bez szans na zmiany

KRAŚNIK Nad tym czy fragment ul. Jagiellońskiej – wydłuż dawnego dworca autobusowego i Parku im. św. Jana Pawła II nie mógłby być drogą jednokierunkową zastanawia się nasz Czytelnik. Co na to zarządca drogi?

Agnieszka Antoń-Jucha

Na tym odcinku ul. Jagiellońskiej (od dawnego dworca PKS do ul. Przechodniej - red.) przez zaparkowane samochody jest wąsko, auta na części ulicy zajmują jeden pas jedni – mówi Wojciech Sieradzki z Kraśnika. – Dzwonimy do Straży Miejskiej i na policję, kiedy tych zaparkowanych samochodów jest dużo. Ale to na niewiele się zdaje. Problem jest w tym, że bus czy też większy samochód mają problem aby ten odcinek przejechać. Czy nie mogłaby to być droga jednokierunkowa? – sugeruje nasz Czytelnik.

– Jeśli chodzi o wspomniany odcinek ul. Jagiellońskiej to nie mamy z tej części miasta zgłoszeń, które byłyby cykliczne – mówi Ryszard Rafalski, komendant Straży Miejskiej w Kraśniku. – Jeśli chodzi o parkowanie pojazdów to takie zgłoszenia zdarzają się od czasu do czasu. Na ulicy znajdują się znaki zakazu ze strzałkami określającymi w której części obowiązują. Na pozostałej części parkować można. I dodaje: – Jest to droga powiatowa. Jeśli chodzi o zmiany organizacji



ruchu to zajmuje się tym zarządca drogi.

Nie wchodzi w grę

Ul. Jagiellońska znajduje się w centrum starej dzielnicy Kraśnika, w pobliżu

przebudowanego ronda im. Żołnierzy Wyklętych.

– Na ulicy Jagiellońskiej jest duży ruch, znajdują się też przystanki, na których zatrzymują się busy – tłumaczy Michał Kondracki,

zastępca dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Kraśniku. – Zmiana z drogi dwukierunkowej na jednokierunkową w chwili obecnej nie wchodzi w grę. Jedyne nad czym można

się zastanawiać to niewielkie korekty stałej organizacji ruchu oraz ewentualne ograniczenie ruchu w dalszej części tej ulicy, na odcinku w kierunku zalewu. Ul. Jagiellońska stanowi od-

Nasz Czytelnik Wojciech Sieradzki z Kraśnika oprowadził nas po ul. Jagiellońskiej, chodzi o odcinek w centrum starej dzielnicy, w której jego zdaniem jest problem

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

ciążenie jednej z głównych ulic miasta - ul. Urzędowskiej. To, że kierowcy mogą korzystać już od kilku miesięcy z obwodnicy północnej miasta nie rozwiązało w całości problemu dużego ruchu w mieście zwłaszcza w starej dzielnicy Kraśnika.

Ze statystyki Komendy Powiatowej Policji w Kraśniku wynika, że na odcinku ul. Jagiellońskiej od ul. Lubelskiej do ul. Przechodniej w 2020 r. doszło do jednego wypadku (1 osoba została ranna) i jednej kolizji, w 2021 r. - do 3 kolizji drogowych a w 2022 r. (do piątku) - do jednej kolizji.

W tym roku żaden z kierowców nie został ukarany mandatem za złe parkowanie.

Jak przekazał nam oficer prasowy KPP w Kraśniku mł. asp. Paweł Cieliczko, policja nie występowała z sugestiami zmiany ruchu na wskazanym odcinku drogi.

R E K L A M A

**SPOKOJNYCH ŚWIĄT
WIELKANOCNYCH**

E. Leclerc 
CH Tomasz Zana Lublin

**WIELKANOCNE
NIESPODZIANKI**

my to mamy!

529
1 szt.
cena z kartą

cena bez karty **7 07**
1 szt.

**Majonez kielecki
Omega 3**
Społem Kielce
310 g
cena za 1 kg = 17,06/22,81



699
1 opak.
bez kuponu
AKTYWUJ

599
1 opak.
z kuponem

**Kiełbasa biała
z szynki**
Madej & Wróbel
360 g
cena za 1 kg = 16,64/19,41



239
1 szt.

Ćwikła
Rolnik
350 g
cena za 1 kg = 6,83



Szklane domy i ule. Pomysły na Green Human Space

PSZCZELA WOLA Nawet sami projektanci nie bardzo wierzyli, że to realne. Niewielka miejscowość w powiecie lubelskim ma się zmienić w nowoczesne centrum badawcze i produkcyjne rozwijające „zieloną” gospodarkę. Wiemy, jak może wyglądać to pionierskie przedsięwzięcie



Praca zespołu inż. Patrycja Adamczyk, inż. Jakub Burdzy i Rafał Burek

FOT. FB STAROSTWO POWIATOWE LUBLIN

Agnieszka Dybek

Green Human Space w Pszczelej Woli w gminie Strzyżewice ma być innowacyjnym ośrodkiem, który połączy edukację, naukę, prace badawcze, wdrożeniowe i komercyjne. Gdy mówiono o środkach unijnych (RPO) jakie mają trafić na Lubelszczyznę do 2027 roku urzędnicy marszałka zwracali uwagę na wysokie oceny jakie uzyskały nasze kluczowe projekty. Przykładem było właśnie Międzynarodowe Centrum Rozwoju Zielonych Technologii, które ma być wsparciem dla otwierających się przedsiębiorców.

Młode pomysły

Władze powiatu lubelskiego, które stoją za realizacją innowacyjnego ośrodka w Pszczelej Woli zaprosiły do współpracy studentów z UMCS. Zorganizowały dla nich konkurs na opracowanie koncepcji, jak to miejsce może wyglądać.

- To jeden z najtrudniejszych projektów nad jakim pracowałem, szczególnym wyzwaniem był obszar. Mieliśmy do dyspozycji grunty należące do powiatu, to kilka działek, w sumie 65 hektarów. Jedną z działek jest zabudowana obiektami należącymi do Zespołu Szkół Rolniczych w Pszczelej Woli, pozostałe to pola i łąka. Dodatkowym wyzwaniem było to, że część tego terenu jest podmokła. Lokalizując budynki musieliśmy brać to pod uwagę i stosować specjalne rozwiązania technologiczne. Regulamin konkursu nie określał kwoty realizacji inwestycji. Sami uznaliśmy, że będziemy się trzymać naszych realiów, nie wymyślać w Pszczelej Woli Nowego Jorku. Nie rezygnując przy



tym z nowoczesnych rozwiązań stosowanych na świecie. Na przykład proponując budynek Prototypowni inspirowaliśmy się jednym z centrów badawczych w Liechtensteinie – mówi inż. Konrad Pucek, student Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS. Szef jednego z dwóch zespołów startujących w konkursie.

Energia i pszczoły

Jego członkowie przewidzieli w Pszczelej Woli powstanie dwóch dużych centrów naukowo-badawczych i czterech mniejszych produkcyjnych związanych z produkcją pszczelarską. Do funkcji jakie przewidział inwestor dodali obsługę ruch turystycznego i miejsca rekreacji dla mieszkańców. O ile laboratoria czy infrastruktura produkcyjna mają być dostępne jedynie użytkownikom, to pozostałe obiekty będą wykorzystywane przez wszystkich. Oprócz tego młodzi projektanci z tego zespołu chcą by farma fotowoltaiczna dawała przy-

najmniej część energii potrzebnej w planowanych obiektach.

- Farma i stacje do ładowania elektrycznych samochodów to elementy, które wyróżniały naszą konkursową pracę od propozycji konkursowego zespołu – dodaje Konrad Pucek.

W kręgu zainteresowań studentów były też pszczoły. Zamiast pól obsianych zbożem i nieużytków projektowali arboretum z miododajnymi roślinami i pokazową pasiekę. Patrząc na rzut budynków widać, że projektanci inspirowali się strukturą plastra miodu.

Zespół któremu przewodniczył inż. Konrad Pucek tworzyli: Weronika Szymanek, Weronika Dajek i Patryk Pawluczuk.

200 milionów na zmiany

- Pszczela Wola już jest interesującą miejscowością ale o słabo wykorzystanym potencjale. Zaproponowana przez nas nowa Pszczela Wola będzie atrakcyjnym miejscem z powodów eko-

Przyznano dwa równorzędne II-gie miejsca. Laureaci konkursu otrzymali nagrodę, ufundowaną przez Powiat Lubelski

nomicznych, naukowych i turystycznych. I przede wszystkim poprawę odczuwają mieszkańcy. W związku z inwestycją pojawiają się oferty pracy ale także przybędzie miejsc do wypoczynku i rekreacji. Kiedy pierwszy raz usłyszałam, że jakaś miejscowość w naszym regionie może się zmienić w tak atrakcyjną strefę nie wierzyłam, że to realne. Ale władze powiatu mówiły o przyznaniu im kwocie 200 milionów złotych i widzę, że nasze pomysły mogą być zrealizowane – mówi inż. Patrycja Adamczyk studentka z Wydziału Nauk o Ziemi i Gospodarki Przestrzennej UMCS, która kierowała jednym z dwóch studenckich zespołów konkursowych.

Pytana czym ich projekt różni się od propozycji drugiego zespołu zwraca uwagę

na odmienne rozmieszczenie takich obiektów jak hotel, arboretum czy kompleks muzealny. Ich zdaniem to wszystko powinno się znajdować w centrum Pszczelej Woli. Obiekty badawcze i produkcyjne widzą na obrzeżach.

Remiza i Cafe Retro

Przedstawicielka zespołu tłumaczy, że zmieniając zupełnie układ funkcjonalny miejscowości starali się brać pod uwagę istniejące obiekty. Przenosiny proponują strażakom ochotnikom, których aktualną siedzibę chcą zaadaptować do innego celu a samych strażaków sytuują w nowym miejscu z lepszym dojazdem. Ułatwi to ich pracę, bo skróci czas dojazdu na miejsce zdarzenia.

- Realizując nasz pomysł trzeba by wyburzyć jedynie stary, rozpadający się budynek po PGR, bo nawet dla starej niecki basenowej mamy nowe przeznaczenie, podobnie jak dla nieczynnej stacji paliw.

Praca zespołu: inż. Konrad Pucek, Weronika Szymanek, Weronika Dajek i Patryk Pawluczuk

ILUSTRACJA: WIZUALIZACJA GREEN HUMAN SPACE

Uznaliśmy, że stare dystrybutory i wiata po odpowiedniej renowacji będą bardzo atrakcyjną Cafe Retro.

Drugi zespół chyba się nią w ogóle nie zajmował – relacjonuje inż. Patrycja Adamczyk, która dodaje, że sytuacja, w której członkowie Studenckiego Koła Naukowego Planistów „SmartCity” musieli ze sobą rywalizować była dla nich nowa.

Do tej pory wiele projektów zrealizowali wspólnie dzieląc się pracą i dyskutując. Teraz startowali w jednym konkursie i walczyli o nagrodę.

Zespół któremu przewodniczyła inż. Patrycja Adamczyk tworzyli: inż. Jakub Burdzy i Rafał Burek.

Dwie koncepcje

Komisja konkursowa, którą tworzyły władze starostwa i przedstawiciele uczelni dokonała salomonowego wyboru, który zapewne uratował dalszą współpracę członków studenckiego koła. Przyznała dwa równorzędne II-gie miejsca. Laureaci konkursu otrzymali nagrodę, ufundowaną przez Powiat Lubelski (2 tys. zł).

- Wyróżniliśmy dwie koncepcje, na których będziemy bazować na finalnym etapie. Co wykorzystamy z tego to zobaczymy. Oprócz tego wydział nam również przedstawił własną koncepcję – mówił podczas ogłoszenia werdyktu starosta lubelski, Zdzisław Antoń.

Pomysły studentów trafią teraz do profesjonalistów, którzy przygotują projekt skierowany do realizacji. Prace nad budową nowego centrum w Pszczelej Woli rozpoczyna w najpóźniej w 2024 roku.

(PAB)

Myśliwi wynajmują dawny dom dziecka

ZAMOŚĆ Odkąd ponad dwa lata temu dom dziecka i pogotowie opiekuńcze wyprowadziły się z ulicy Źródlanej, okazały budynek stał pusty i niszczał. Ale od 1 kwietnia ma nowego najemcę. Wprowadzają się tam myśliwi

Anna Szewc

Pomysłów na wykorzystanie tego obiektu było wiele. Gdy zapadła decyzja o przeprowadzce domu dziecka, pojawiła się koncepcja, aby w jego miejsce powstał DPS. Ale to nie wyszło. Latem 2019 roku miasto podpisało z zamojskim oddziałem Polskiego Związku Łowieckiego porozumienie o utworzeniu na ul. Źródlanej „Ośrodka edukacji ekologicznej, strzelectwa i historii łowiectwa Zamojszczyzny”. Komunikat o wydarzeniu wysłano do mediów, a później zapadła głucha cisza. Mijały tygodnie, miesiące i lata, a obiekt nie był w żaden sposób zagospodarowywany. Niszczał.

Łatali dach

– Cała nieruchomość została przekazana w admini-

strację Zakładowi Gospodarki Lokalowej, który dokonywał w tym czasie najpotrzebniejszych, drobnych prac naprawczych – zapewnia Paweł Greszta, wicedyrektor Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami UM Zamość.

– Tam największy problem był z ciekącym dachem, więc go łątaliśmy przez ten czas – przyznaje Magdalena Dolgan, prezes ZGL.

Ale teraz miejska spółka ma ten problem z głowy. Od początku kwietnia najemcą (na czas nieokreślony) obiektów na ul. Źródlanej jest PZŁ. Miesięcznie ma za użytkowanie budynku o powierzchni 3 tys. metrów kwadratowych i przylegającego do niego terenu płacić ok. 6 tys. zł. Jednak wydatki myśliwych będą dużo większe.

– Na początek wymienimy pokrycie dachowe,



aby zapobiec dalszej degradacji tego budynku. Mamy już wykonawcę. Prace ruszą najprawdopodobniej w maju – zapewnia Wojciech Adamczyk, przewodniczący Zarządu Okręgowego PZŁ w Zamościu.

Dom Dziecka funkcjonował do 2019 roku. Od tamtej pory w budynku na ul. Źródlanej nic się nie działo

FOT. ANNA SZEWC

Potrzeby dużo większe

Dodaje, że na gruntowny remont i zaadaptowanie

obektu na potrzeby zaplanowanego przed laty ośrodka potrzeba dużo, dużo więcej.

– Kilka lub kilkanaście milionów złotych, w zależności od zakresu prac, jakie podejmiemy – mówi łowczy.

Starania o zdobycie pieniędzy ze źródeł zewnętrz-

nych, zarówno polskich jak i unijnych są już dość zaawansowane. PZŁ prowadzi również rozmowy z instytucjami, które mogłyby finansowo wesprzeć przedsięwzięcie. Adamczyk mówi, że pierwszych decyzji w sprawie ewentualnego dofinansowania można się spodziewać pod koniec maja.

– Budynek jest naprawdę piękny architektonicznie, znakomicie położony w lesie komunalnym, ale zdewastowany. Wymaga mnóstwa pracy, ale jeśli się powiedzie, to będzie bardzo cennym i użytecznym ośrodkiem – przewiduje Adamczyk.

Zapewnia, że PZŁ nie będzie nigdy pretendować o wykupienie od miasta nieruchomości na własność. Mówi, że rozważana jest jedynie zamiana w przyszłości najmu na wieczyste użytkowanie.

Więźniowie pójdą do lasu

BIAŁA PODLASKA I CHEŁM Osadzeni będą sadzić lasy. – To ma im pomóc w resocjalizacji – przekonuje Marcin Romanowski, wiceminister sprawiedliwości

Ewelina Burda

Porozumienia o współpracy z Lasami Państwowymi podpisały zakłady karne w Białej Podlaskiej i Chełmie. Dla Służby Więziennej to kontynuacja programu „Praca dla więźniów” zainicjowanego w 2016 roku.

– To ważne nie tylko z punktu ekonomicznego, bo służba więzienna ma dzięki temu dodatkowe środki na budowę kolejnych hal produkcyjnych, ale równie istotna jest resocjalizacja. Praca jest jej najefektywniejszym czynnikiem – podkreśla wiceminister sprawiedliwości.

W ramach współpracy z lokalnymi nadleśnictwami, osadzeni sadzą i sprzątają lasy.

– To praca na rzecz środowiska naturalnego i lokalnej społeczności – zauważa Romanowski.

Dziesięć osób wyślą do lasu

Nadleśniczy Tomasz Bylina z Białej Podlaskiej już ma plan dla osadzonych.

– W kwietniu zaczniemy sadzić las, a przy okazji będziemy zbierać śmieci. Niestety, borykamy się ze wzrostem zaśmiecania w lasach. To nie dotyczy tylko dróg leśnych, ale także publicz-



nych. Jako leśnicy nie zrzucamy tego na samorządy, sami sprzątamy – przyznaje Bylina. – Z kolei w maju zorganizujemy rajd rowerowy

Podpisanie umowy o współpracy w zakładzie karnym w Białej Podlaskiej

FOT. EB

z osadzonymi śladami po- mników przyrody – zapowiada.

Osadzeni będą pracować na rzecz nadleśnictwa społecznie.

– Ok. 10 osób planujemy wysłać do lasów – mówi ppłk Artur Ambrozik, dyrektor zakładu karnego w Białej Podlaskiej.

Poza tym, więźniowie pomagają m.in. nieodpłatnie w białskim schronisku dla psów Azyl.

– W kolejnym etapie planujemy również zatrudnienie więźniów przez Lasy Państwowe – zaznacza dyrektor. Obecnie, 42

osadzonych pracuje odpłatnie na przykład w lokalnych firmach budowlanych. – Na tym się skupiamy, aby nawiązywać współpracę z kontrahentami, którzy zatrudniają więźniów – podkreśla Ambrozik.

Białski zakład karny dysponuje miejscami dla 270 osadzonych. Od 2016 roku przeprowadzono tu 26 szkoleń dzięki unijnemu dofinansowaniu. Więźniowie mogli przyuczać się do zawodu m.in. kucharza, spawacza, konserwatora budynków, stolarza meblowego czy brukarza.

Mała rzecz, a cieszy

HRUBIESZÓW Miasto to nie metropolia, przejście z jednego końca miasta na drugi nie jest wielkim problemem. Ale może się okazać męczące, zwłaszcza dla osób starszych. Na szczęście mają na czym przysiąść i odpocząć

Anna Szewc

„Dla jednych nic, dla innych sprawa wagi najwyższej, a drobiazgami w dzisiejszym świecie trzeba umieć się cieszyć” – napisała na swoim facebookowym profilu Marta Majewska, burmistrz Hrubieszowa, prezentując zdjęcia kilku nowych ławek w mieście.

– Ten pomysł zrodził się jeszcze w 2019 roku, w działającej wówczas Radzie Seniorów. My po prostu go wysłuchaliśmy, później zor-

ganizowaliśmy ogólnomiej- skie konsultacje i zaczęliśmy realizować tę inicjatywę – mówi nam Majewska.

Przyznaje, że miasto nie jest duże, ale nie ma miejskiej komunikacji, a osoby starsze nie zawsze są zmotoryzowane, więc pokonanie pieszo kilkukilometrowych odcinków może dla nich stanowić problem.

Ostatnio na ulicach pojawiło się 7 nowych ławek: po dwie na ul. Prusa, Żeromskiego i Storczykowej oraz

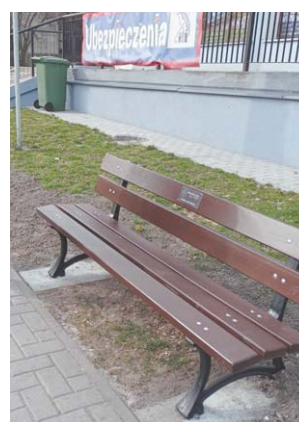
jedna na Różanej. Na każdej, podobnie jak wszystkich ustawionych wcześniej, jest tabliczka z informacją, że to miejsca dla seniorów. – Ale oczywiście każdy ma prawo na nich przysiąść i odpocząć – śmieje się szefowa samorządu.

Na przestrzeni ostatnich lat takich miejscówek przybyło w mieście już około 20. Lokalizacje wybierane są na podstawie sugestii seniorów, więc czasem ławki ustawiano nawet tam,

gdzie miasto jest właścicielem gruntu. Miejsca do odpoczynku są na trasie między osiedlami mieszkaniowymi a centrum, a także przy drogach wiodących do najpopularniejszych marketów, w których seniorzy robią zakupy.

– Dla nas to niewielki wydatek, a dla osób starszych coś istotnego – podkreśla Marta Majewska.

Mariusz Biront, kierownik Miejskiej Służby Drogowej przyznaje, że tegoroczne



zamówienie nie zrujnowało budżetu miasta.

– Koszt zakupu jednej to dokładnie 615 złotych, oczywiście dochodzi transport, zamówienie tabliczek i montaż – wylicza. W magazynie MSD są jeszcze trzy ławeczki. Zostaną postawione, jak tylko pogoda się poprawi.

Tak oznaczonych ławeczek jest w Hrubieszowie już 20, a kilka jeszcze czeka w magazynie.

FOT. UM HRUBIESZÓW

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej sp. z o.o. w Chełmie, ul. Wołyńska 57 22-100 Chełm, KRS 62896, www.mpgk.chelm.pl

INFORMUJE, ŻE PRZEZNACZA DO SPRZEDAŻY następujące zbędne składniki majątkowe:

- **samochód osobowy Skoda Superb 2018 r.**
- **samochód Jelcz P422K – do wywozu odpadów**
- **ładowarka kołowa Ł-220**

Szczegóły na stronie www.mpgk.chelm.pl zakładka PRZETARGI – Sprzedaż składników majątkowych Spółki

in843

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735) Starosta Krasnostawski

Z A W I A D A M I A

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Burmistrza Krasnegostawu, Plac 3 Maja 29, 22-300 Krasnystaw reprezentowanego przez Pana Jerzego Dobosza w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa ulicy Rybiej i ulicy Kołowrót w Krasnymstawie”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0001 Krasnystaw Miasto, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnystaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0001 Miasto Krasnystaw, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnystaw:
działka nr: 3008, 1178/5, 1271,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0001 Miasto Krasnystaw, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnystaw:
działka nr 1273 wg projektu podziału na działki nr **1273/1**, 1273/2, działka nr 1266 wg projektu podziału na działki nr **1266/1**, 1266/2, działka nr 1265 wg projektu podziału na działki nr **1265/1**, **1265/2**, 1265/3, działka nr 1285 wg projektu podziału na działki nr **1285/1**, 1285/2, działka nr 1254 wg projektu podziału na działki nr **1254/1**, 1254/2, działka nr 1255 wg projektu podziału na działki nr **1255/1**, 1255/2.

III. Określenie nieruchomości, na których planowane jest czasowe zajęcie:

- obręb ewidencyjny 0001 Miasto Krasnystaw, jednostka ewidencyjna 060601_1 Krasnystaw:
działka nr 97/1.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: rozbudowę ulic poprzez budowę chodnika i wykonanie nowej nawierzchni, budowę kanalizacji deszczowej, przebudowę gazociągu, budowę oświetlenia drogowego ul. Rybiej, usunięcie kolizji z siecią eN, usunięcie kolizji z siecią telekomunikacyjną, urządzenie terenów zielonych.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

in867

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

**NEKROLOGI
KONDOLENCJE**

Przyjmowane są przez:

- Lublin, tel. 81 46 26 820
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

029022L01.A

PRACA

**ZATRUDNIĘ pracowników do
chlewni - możliwość
zakwaterowania. tel.
503034634.**

033022L01.A

RÓŻNE

**HURTOWNIA Rowerów Części
Ogumienia ZEN-POL Hurt
Detal zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181**

036322L01.A

TURYSTYKA

**WCZASY DLA SENIORA-
Krynica Morska – 8 dni
od 949 zł/os., Stegna –
8 dni od 849 zł/os.
tel:534244044. www.
wczasy-senior.pl**

004222L01.A

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2021r. poz. 735 z późn.zm.) Starosta Krasnostawski

Z A W I A D A M I A

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Burmistrza Krasnegostawu, Plac 3 Maja 29, 22-300 Krasnystaw reprezentowanego przez Pana Pawła Bartosiewicza w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Przebudowa i rozbudowa publicznej drogi gminnej nr 109808L – ulicy Polnej w Krasnymstawie”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0004 Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna 060601_1 Miasto Krasnystaw oraz obrębie ewidencyjnym 0024 Zastawie Kolonia, jednostka ewidencyjna 060605_2 Krasnystaw.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0004 Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw:
działka nr: 200,

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- obręb ewidencyjny 0004 Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw:
działka nr 183/2 wg projektu podziału na działki nr **183/3**, 183/4, działka nr 184 wg projektu podziału na działki nr **184/1**, 184/2, działka nr 185 wg projektu podziału na działki nr **185/1**, 185/2, działka nr 186 wg projektu podziału na działki nr **186/1**, 186/2, działka nr 187 wg projektu podziału na działki nr **187/1**, 187/2, działka nr 188 wg projektu podziału na działki nr **188/1**, 188/2, działka nr 189 wg projektu podziału na działki nr **189/1**, 189/2, działka nr 190 wg projektu podziału na działki nr **190/1**, 190/2, działka nr 191 wg projektu podziału na działki nr **191/1**, 191/2, działka nr 192/1 wg projektu podziału na działki nr **192/3**, 192/4, działka nr 192/2 wg projektu podziału na działki nr **192/5**, 192/6, działka nr 193 wg projektu podziału na działki nr **193/1**, 193/2, działka nr 194 wg projektu podziału na działki nr **194/1**, 194/2, działka nr 195 wg projektu podziału na działki nr **195/1**, 195/2, działka nr 196 wg projektu podziału na działki nr **196/1**, 196/2, działka nr 197 wg projektu podziału na działki nr **197/1**, 197/2, działka nr 199 wg projektu podziału na działki nr **199/1**, 199/2, działka nr 241 wg projektu podziału na działki nr **241/1**, 241/2.

III. Działki objęte obowiązkiem budowy lub przebudowy infrastruktury drogowej lub technicznej:

- obręb ewidencyjny 0004 Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw:
działki nr: **188/1**(188); **190/1**(190); **192/3**(192/1); **192/5**(192/2); **193/1**(193); **194/1**(194); **241/1**(241); **195/1**(195); **196/1**(196); **197/1**(197); **199/1**(199),

IV. Działki ograniczone w korzystaniu:

- obręb ewidencyjny 0004 Góry Kolonia, jednostka ewidencyjna Miasto Krasnystaw:
działki nr: 193/2(193); 194/2(194); 195/2(195); 190/2 (190), -obrób ewidencyjny 0024 Zastawie Kolonia, jednostka ewidencyjna 060605_5 Krasnystaw:
działki nr: 31/2, 34; 44, 32; 33.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: przebudowę i rozbudowę drogi, budowę zjazdów, przestawienie części istniejących ogrodzeń, bram i furttek, usunięcie części drzew, przebudowę sieci elektroenergetycznej, przebudowę i zabezpieczenie sieci teletechnicznej, przebudowę i zabezpieczenie sieci gazowej. Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

in866

PRACA w Niemczech

dla kobiet, mężczyzn i par
*Zapewniamy: transport, zakwaterowanie,
Nie wymagany jęz. niemiecki*

**PREMIE
DO
250 EURO** **www.remax-praca.pl**
727 010 118

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

045822L01.A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odniezanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

019722L01.A

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.

037322L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
**szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

013222L01.A

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

019622L01.A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

040422L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNOSTAW, ul.
Brownarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

202021L01.A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ **81 46 26 820**

☎ **697 770 393**

bi0028

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

✉ reklama@dziennikwschodni.pl

☎ tel. 81 46 26 820

☎ fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Specjaliści ds. reklamy:

| Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

| Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

| Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

| Biuro Ogłoszeń

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

bi0032

Nieudany debiut

Od czwartku Górnik Łęczna ma nowego trenera. Marcin Prasol w debiucie zaliczył jednak porażkę w Gliwicach z tamtejszym Piastem (0:1)



Motor nadal wygrywa

Piłkarze Motoru w sobotę wygrali już ósme spotkanie z rzędu. Tym razem pokonali u siebie Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:0. I zmniejszyli straty do drugiej Chojniczanki do zaledwie czterech punktów



FOT. MARGARZATA CIESLIK

Fantastyczna walka i zwycięstwo na inaugurację

PGE EKSTRALIGA Do ostatniego biegu nie było wiadomo, kto w Gorzowie Wielkopolskim będzie w piątek świętować, a kto wróci do domu zawiedziony. W tej pierwszej grupie znaleźli się kibice Motoru Lublin – wicemistrzowie kraju pokonali Moje Bermudy Stal 46:44, a bohaterem spotkania został Mikkel Michelsen. Duńczyk zdobył 14 punktów i udźwignął olbrzymią presję

Krzysztof Kurasiewicz

Po pierwszej serii startów lepsi byli gospodarze – prowadzili 14:10. Oglądaliśmy wymianę dosyć mocnych ciosów – dwukrotnie 5:1 triumfowali gorzowianie, a raz ta sztuka udała się lublinianom. Do tego doszła jeszcze jednak gonitwa zakończona remisem. Początkowo lubelscy seniorzy nie czuli dobrze toru, bo widzieli jedynie plecy swoich rywali. Wynik na swoich barkach nieśli najmłodszy zawodnicy. Duet Maciej Kuciapa-Jacek Ziółkowski miał szczęście, że w dobrej dyspozycji był Dominik Kubera.

To właśnie ten żuźlowiec zdobył niezwykle cenną „trójkę” w siódmym biegu i wyprowadził swój zespół na prowadzenie 24:18. Warto

podkreślić, że to największa przewaga, jakie mieli w piątek wicemistrzowie Polski. Wcześniej jednak doszło do niecodziennego zdarzenia. Bartosz Zmarzlik, lider Stali, przywiózł do mety „zero” – na jego usprawiedliwienie należy dodać, że zanotował defekt. Było to jednak o tyle istotne, że wtedy Motor po raz pierwszy w tym starciu był o krok przed rywalami.

Brązowi medalści z ubiegłego sezonu szukali jak najlepszych ścieżek i znaleźli je w trzeciej serii. Najpierw para Mateusz Bartkowiak-Bartosz Zmarzlik, a potem Anders Thomsen-Szymon Woźniak ograli bezlitośnie gości – było 28:26. Sytuację uspokoił nieco Dominik Kubera, który w 10. biegu upilnował Martina Vaculika i razem z Wiktorem Lampartem

doprowadził do remisu po 30.

Im bliżej było końca meczu, tym częściej oglądaliśmy bardzo wyrównaną jazdę. Przed gonitwami nominowanymi żuźłowcy dwukrotnie remisowali – najpierw na czele stawki był Michelsen (musiał sobie radzić w pojedynkę, bo wykluczony został Dominik Kubera), a potem Vaculik. Duńczyk był także wyraźnie przed pozostałymi żuźłowcami w biegu numer „trzyście”, a do tego „jedynek” zdobył Jarosław Hampel, dzięki czemu żółto-biało-niebiescy wygrywali 40:38.

Maksym Drabik jechał w kratkę, ale w decydującym momencie stanął na wysokości zadania. W 14. biegu cały czas musiał patrzeć przez ramię na

Andersa Thomsena, który szukał możliwości, żeby go wyprzedzić. Nic z tego jednak nie wyszło, a lublinianie wygrywali 43:41. W ostatniej gonitwie sędzia Krzysztof Meyze podjął decyzję, którą kibice w Gorzowie przyjęli niezwykle entuzjastycznie. Jego zdaniem, Jarosław Hampel wykonał niewielki ruch zanim taśma poszła w górę, a że miał już wcześniej ostrzeżenie, to został wykluczony. Osamotniony na placu boju pozostał ponownie Michelsen. Po raz kolejny wykonał znakomitą pracę – musiał sobie poradzić ze Zmarzlikiem i Vaculikiem. Zrobił to, wcisnął się pomiędzy rywali na przeciwległej prostej i zapewnił Motorowi zwycięstwo 46:44.

Moje Bermudy Stal Gorzów – Motor Lublin 44:46

Motor: 1. Mikkel Michelsen 14 (1,3,1,3,3,3), 2. Maksym Drabik 7+1 (0,2*,0,2,3), 3. Jarosław Hampel 6 (0,1,3,1,1,w), 4. Mateusz Tudzież 0 (-,-,-,-), 5. zastępstwo zawodnika, 6. Wiktor Lampart 5+1 (2*,2,1), 7. Mateusz Cierniak 6+2 (3,2*,0,1*), 8. Dominik Kubera 8+1 (1*,1,3,3,w,0).

Stal: 9. Szymon Woźniak 6+2 (2*,1,2*,1), 10. Anders Thomsen 8 (3,0,3,0,2), 11. Martin Vaculik 9 (3,0,2,3,1), 12. Patrick Hansen 7+2 (2*,2,0,2,1*), 13. Bartosz Zmarzlik 9+1 (3,0,2*,2,2), 14. Oliwier Ralcewicz 0 (0,0,-), 15. Mateusz Bartkowiak 5 (1,1,3,0), 16. Wiktor Jasirski ns.

BIEG PO BIEGU

1. Vaculik, Woźniak, Michelsen, Hampel 5:1
2. Cierniak, Lampart, Bartkowiak, Ralcewicz 1:5 (6:6)
3. Zmarzlik, Hansen, Hampel, Drabik 5:1 (11:7)

4. Thomsen, Lampart, Kubera, Ralcewicz 3:3 (14:10)
5. Hampel, Hansen, Kubera, Vaculik 2:4 (16:14)
6. Michelsen, Drabik, Bartkowiak, Zmarzlik 1:5 (17:19)
7. Kubera, Cierniak, Woźniak, Thomsen 1:5 (18:24)
8. Bartkowiak, Zmarzlik, Hampel, Cierniak 5:1 (23:25)
9. Thomsen, Woźniak, Michelsen, Drabik 5:1 (28:26)
10. Kubera, Vaculik, Lampart, Hansen 2:4 (30:30)
11. Michelsen, Hansen, Woźniak, Kubera (w) 3:3 (33:33)
12. Vaculik, Drabik, Cierniak, Bartkowiak 3:3 (36:36)
13. Michelsen, Zmarzlik, Hampel, Thomsen 2:4 (38:40)
14. Drabik, Thomsen, Hansen, Kubera 3:3 (41:43)
15. Michelsen, Zmarzlik, Vaculik, Hampel (w) 3:3 (44:46)

POWIEDZIELI PO MECZU

Waldemar Fornalik (trener Piasta)

– Mecze, do których przystępuje się z rolą faworyta, nie są łatwe i tak było też tym razem. W pierwszej połowie nieźle to wyglądało. Mieliśmy sytuację Kamila Wilczka i Rauno Sappinena, a po przeciwnej stronie główkował Bartosz Rymaniak. Po przerwie nie wiem skąd wzięła się słabsza dyspozycja. Jednak w takim meczu najważniejsze są te trzy punkty, bo nie gra się łatwo z drużynami, które mają nóż na gardle. Udzignęliśmy to, że byliśmy faworytem, ale spodziewaliśmy się lepszej gry w naszym wykonaniu.

Marcin Prasol (trener Górnika)

– Jesteśmy w takiej sytuacji, że najbardziej potrzebujemy punktów, a punkty zostają w Gliwicach. Myślę, że dużymi fragmentami mogę pochwalić drużynę za to, jak dążyła do wyrównania. W mecz weszliśmy wystraszeni, ze zbyt dużym respektem, ale z każdą minutą to się zmieniało. Druga połowa była całkiem dobra w naszym wykonaniu. Dążyliśmy do wyrównania, mieliśmy stuprocentową sytuację. Może chciałoby się więcej, ale nad tymi elementami musimy dalej pracować. Czasu nie było dużo, ale nie ma się co skupiać nad tym, czego nie ma. Chłopaki są bardzo zdeterminowani, chcą zmienić sytuację w tabeli, chcą to zmienić każdym swoim występem i zdobyć punktową. Myślę, że pokazali to na boisku w Gliwicach. (bs)

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Lech Poznań – Legia Warszawa 1:1 (Lubomir Satka 30 – Rafael Lopes 40) ● **Lechia Gdańsk – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 2:0** (Łukasz Zwoliński 11, Flavio Paixao 90) ● **Piast Gliwice – Górnik Łęczna 1:0** (Kamil Wilczek 26) ● **Pogoń Szczecin – Wisła Płock 1:2** (Kamil Grosicki 33 – Łukasz Sekulski 37, Jorginho 63) ● **Warta Poznań – Cracovia 1:0** (Adam Zrelak 61) ● **Wisła Kraków – Górnik Zabrze 4:1** (Piotr Krawczyk 43-samobójcza, Stefan Savić 67, Luis Fernandez 75-karny, Nikola Kuveljić 90 – Łukasz Podolski 51) ● **Zagłębie Lubin – Stal Mielec 3:1** (Martin Doležal 71, 84, Erik Daniel 79 – Oskar Zawada 56) ● **Raków Częstochowa – Śląsk Wrocław 1:1** (Patrik Kun 62 – Caye Quintana 45) ● **Radomiak Radom – Jagiellonia Białystok** dzisiaj o 18.

1. Lech	28	56	54-20
2. Pogoń	28	56	54-24
3. Raków	28	56	49-26
4. Lechia	28	46	42-31
5. Wisła P.	28	42	41-40
6. Radomiak	27	42	34-27
7. Piast	28	41	36-31
8. Górnik Z.	28	37	39-40
9. Legia	28	36	34-37
10. Cracovia	28	35	34-38
11. Warta	28	33	27-31
12. Stal	28	33	33-40
13. Jagiellonia	27	33	31-41
14. Śląsk	28	31	35-40
15. Zagłębie	28	31	31-49
16. Wisła K.	28	28	31-44
17. Bruk-Bet	28	24	28-49
18. Górnik Ł.	28	24	24-49

16-18 kwietnia: Bruk-Bet – Raków ● Cracovia – Zagłębie ● Górnik Z. – Lechia ● Jagiellonia – Pogoń ● Legia – Piast ● Stal – Warta ● Śląsk – Wisła K. ● Wisła P. – Lech ● Górnik Ł. – Radomiak.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Ivi Lopez (Raków Częstochowa) ● **14 bramek** – Mikael Ishak (Lech Poznań) ● **12 bramek** – Karol Angielski (Radomiak Radom) ● **11 bramek** – Joao Amaral (Lech Poznań), Łukasz Sekulski (Wisła Płock), Łukasz Zwoliński (Lechia Gdańsk) ● **10 bramek** – Erik Exposito (Śląsk Wrocław), Bartosz Śpiączka (Górnik Łęczna).

Zacięta walka na korzyść Polkowic

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ

Było blisko, ale ani w pierwszym spotkaniu, ani w drugim koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS nie poradziły sobie z BC Polkowice. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka przegrywają w finale play-off 0:2 i są postawione pod ścianą. Jeszcze jedna porażka i zakończą sezon ze srebrnymi medalami

Krzysztof Kurasiewicz

Już premierowe starcie tej serii dało nam dosyć dobre wyobrażenie o tym, jak zacięta będzie walka o złoty medal Mistrzostw Polski. Do przerwy ani gospodynie, ani „Pszczółki” nie potrafiły sobie wypracować wyraźnego prowadzenia. Owszem, były momenty, w których jeden z tych zespołów zdobywał kilkupunktową przewagę, ale szybko ją tracił. Po 10 minutach gry było po 16, a przed zejściem do szatni 33:32 dla „Pomarańczowych”.

W lubelskiej drużynie najcięższe zadanie miała Natasha Mack. Amerykańska podkoszowa nie tylko była główną punktującą (27 „oczek”), ale także musiała upilnować w obronie pochodzącą z Zimbabwe Stephanie Mavungę. Ta misja powiodła się tylko częściowo, bo MVP rundy zasadniczej rozgrywek uzbierała 16 punktów, ale dołożyła do tego imponujące 24 zbiórki. „W gazie” była też Amerykanka Erica Wheeler, której nie zadrżała ręka w kluczowych momentach. Po trzeciej kwarcie było 50:43 dla Polkowic. Zielono-białym udało się jeszcze nawiązać równą walkę, ale w końcówce więcej zimnej krwi zachowały podopieczne Karola Kowalewskiego i to one triumfowały 65:63.

W niedzielę zespoły nastawiły się na zdecydowanie



Natasha Mack w obu spotkaniach ciężko pracowała pod koszem.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

bardziej ofensywną koszykówkę. Obrona ciągle odgrywała dużą rolę, ale obie strony częściej gościły pod koszem rywali. Podobnie jak dzień wcześniej, żadna z ekip nie chciała odpuścić nawet jednej kleпки na par-

kiecie, co tylko potwierdza wynik po pierwszej odsłonie – 20:19 dla gości. W kolejnych 10 minutach znacznie lepiej wypadły miejscowe – stały twardo w defensywie i nie marnowały dogodnych okazji w ataku. Co więcej

„Pszczółkom” nie kleiła się piłka do rąk. Efekt był taki, że przegrywały do przerwy 42:52.

Lublinianki cały czas nie traciły nadziei. Pomimo tego, że to one goniły przeciwniczki, to raz za razem

kąsały koszykarki z Polkowic. Gubiły je jednak straty i momentami niezrozumiałe decyzje, które podejmowały w ofensywie. Przed decydującą partią było 68:63 dla miejscowych. W czwartej kwarcie już na początku we znaki akademickom dała się Artemis Spanou, która robiła w pojedynkę wszystko, co tylko się dało (19 punktów i 10 zbiórek). „Pomarańczowe” przejechały się po rywalkach niczym walec i pewnie zwyciężyły 89:72.

Teraz rywalizacja przenosi się do Lublina. Spotkania numer trzy i cztery zaplanowano na środę oraz czwartek (godz. 20.30).

BC Polkowice – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 65:63 (16:16, 17:16, 17:11, 15:20) [1. mecz]

Pszczółka: Mack 27 (13 zb.), Smalls 9, Stanacev 5, Fassina 17, Trzeciak – Kośla 5, Jakubcova, Niedźwiedzka, Kuczyńska.

Polkowice: Gajda 6, Wheeler 24, Mavunga 16 (24 zb.), Spanou 7, Grabska – Ziemborska 3, Puter 3, Cado 6, Gertchen, Telenga.

BC Polkowice – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 89:72 (19:20, 33:22, 16:21, 21:9) [2. mecz]

Pszczółka: Mack 12, Smalls 18, Stanacev 18, Fassina 9, Trzeciak 2 – Jakubcova 4, Kośla 4, Kurach 3, Niedźwiedzka 2, Kuczyńska.

Polkowice: Gajda 14, Puter 1, Wheeler 15 (12 as.), Mavunga 8, Spanou 19 (10 zb.) – Ziemborska 12, Cado 10, Telenga 10, Gertchen.

Bez punktów w debiucie trenera

PKO BP EKSTRAKLASA

Górnik Łęczna w pierwszym meczu pod wodzą Marcina Prasola przegrał na wyjeździe z Piastem Gliwice 0:1. Nowy szkoleniowiec w piątek poprowadził pierwszy trening z zawodnikami z Łęcznej, a w sobotę zadebiutował na ławce w Gliwicach. Łęcznianie mogli świetnie wejść w mecz, bo już w czwartej minucie po dobrym dośrodkowaniu strzał głową oddał Bartosz Rymaniak, a Frantisek Plach zbił futbolówkę na poprzeczkę. W odpowiedzi w 11 minucie przed szansą stanął Kamil Wilczek, ale jego strzał „podcinką” okazał się niecelny. Chwilę później dobrze z dystansu uderzył były piłkarz Motoru Lublin Damian Kądzior, ale Maciej Gostomski nie dał się zaskoczyć.

W 23 minucie gospodarze mieli świetną szansę na objęcie prowadzenia. Po składnej akcji gliwiczian piłka trafiła do Rauno Sappinena, ale ten będąc na piątym metrze nie trafił dobrze w futbolówkę. Cztery minuty później Piast wyszedł jednak

na prowadzenie. Mieściwo cierpliwie przygotowali atak, a w jego końcowej fazie podanie w pole karne dostał Kamil Wilczek. Napastnik gospodarzy wyprzedził Gersona i z najbliższej odległości wpakował piłkę do siatki. Chwilę później szczęścia po strzale z dystansu próbował Janusz Gol, ale futbolówka minęła bramkę gospodarzy.

Po zmianie stron Piast oddał inicjatywę Górnikowi. Beniaminek PKO BP Ekstraklasz długo utrzymywał się przy piłce, ale nie przekładało się to na sytuacje podbramkowe. Zielono-czarni mieli jednak swoją okazję w końcówce. W 85 minucie po rzucie rożnym Alexa Sercan uderzył z woleja, a do tego piłka wpadła w kozioł. Mimo wszystko Plach nie dał się pokonać. Tuż przed końcem spotkania ekipa z Gliwic mogła podwyższyć prowadzenie, ale Kristopher Vida zwlekał z oddaniem strzału, a później fatalnie skisował.

Minimalna porażka w Gliwicach stawia Górnika w coraz cięższej sytuacji w obliczu walki o utrzymanie. W następnej kolejce zie-

lono-czarni zagrają u siebie z Radomiakiem Radom.

NOWA MIOTŁA W ŁĘCZNEJ

W czwartkowy wieczór działacze zielono-czarnych poinformowali, że udało się dojść do porozumienia z nowym trenerem. Kamila Kieresia zastąpił Marcin Prasol, który ostatnio był asystentem Jana Urbana w Górniku Zabrze. 41-letni szkoleniowiec wcześniej samodzielnie prowadził ROW Rybnik i Pogoń Siedlce. Był również w sztabie Adama Nawałki. Prasol związał się z Górnikiem umową ważną do 30 czerwca 2023 roku z opcją przedłużenia na kolejne sezony. Celem ma być utrzymanie w ekstraklasie, ale jeżeli Górnik spadnie do I ligi, to szkoleniowiec ma zachować posadę.

Piast Gliwice – Górnik Łęczna 1:0 (1:0)

Bramka: Wilczek (26).

Piast: Plach – Huk, Czerwiński, Mosór – Konczkowski (90 Reiner), Hateley, Chrappek, Katranis – Kądzior (70 Vida), Sappinen (46 Kostadinov, 76 Toril) – Wilczek.

Górnik: Gostomski – Leandro, Rymaniak (46 Midziński), Gerson, Dziwniel (84 Banaszak) – Gol, Serrano – Goliński (46



Górnik Łęczna przegrał na wyjeździe z Piastem Gliwice

FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

Krykun) – Wędrychowski (76 Szramowski), Mak (58 Lokilo) – Śpiączka.

Żółte kartki: Hateley – Krykun, Gol. **Widzów:** 2757.

ZDANIEM TRENERÓW

Mateusz Dudek
(Pogoń Grodzisk Mazowiecki)

– Uważam, że zagra-
liśmy lepsze spotkanie
niż ostatnio. Na pewno
włożyliśmy dużo pracy
i wysiłku w ten mecz.
Myślę, że byliśmy do-
brym przeciwnikiem dla
Motoru. Kreowaliśmy sy-
tuacje, ale zabrakło kon-
kretów i wykończenia.
Zagraliśmy jednak tak,
jak zakładaliśmy, byliśmy
częściej przy piłce i lepiej
broniliśmy. Wiele celów,
które zakładaliśmy na to
spotkanie spełniliśmy,
ale zabrakło właśnie tych
konkretów, żeby ugrać
jeden punkt. Pracujemy
dalej i robimy swoje, żeby
poprawiać naszą grę. Bę-
dziemy też walczyli do
końca, na ile pozwolą
nam siły i umiejętności.
To był niezły mecz do
oglądania. Karny? Ciężko
powiedzieć, chętnie obej-
rzę wideo, jestem bardzo
ciekaw, ale trudno się
wypowiadać. Teraz nic się
już nie zmienia.

Marek Saganowski
(Motor Lublin)

– Gratulacje dla chłopaków, znowu dali z siebie
dużo, to był dla nas dosyć
ciężki mecz. Wiedzieli-
śmy, że musimy wygrać,
żeby jak najszybciej do-
skoczyć do czołówki. To
się udało. Pierwsze 20
minut graliśmy ładnie
do bramki, ale potem za
dużo oddaliśmy pola Po-
goni. Wynikało to z tego,
że po голу wkradło się
trochę rozluźnienia. Po-
czątek drugiej połowy to
dużo sytuacji ze stałych
fragmentów gry. Można
patrzeć, że to tylko 1:0,
ale dla mnie aż 1:0. Mamy
trzy punkty, a gdybyśmy
wykorzystali kilka sytu-
acji w drugiej połowie to
mówilibyśmy wow, jaki
super mecz. Nie patrz-
my przez pryzmat bra-
mek, tylko punktów, jakie
Motor w tej chwili robi.
Cieszymy się z wygranej
kolejnego finału, a każde
spotkanie jest dla nas bar-
dzo ważne. Dobrze usły-
szęć, że czołówka zaczyna
gubić punkty, ale my się
koncentrujemy na sobie.
Powiedziałem w prze-
rwie, że potrzebujemy
drugiej bramki. Dużo sy-
tuacji mieliśmy i powin-
niśmy coś wykorzystać.
Dlatego pojawiła się ner-
wówka, a my mieliśmy
ciśnienie, żeby utrzymać
wynik. Serducho moc-
niej biło, bo tyle okazji
zmarnowaliśmy, a wi-
adomo, co się w futbolu
dzieje w takiej sytuacji.
Udało nam się jednak za-
grać na zero, a to zasługa
całego bloku defensyw-
nego. Dobra passa robi
wrażenie, a mnie cieszy
przede wszystkim blok
defensywny, który dobrze
funkcjonuje. Stwarzamy
sytuację, ale brakuje nam
na razie skuteczności.
Nad tym musimy więcej
popracować.

(LUKISZ)

EWINNER II LIGA Jest ósme zwycięstwo z rzędu piłkarzy Motoru. W sobotę drużyna z Lublina była zdecydowanym faworytem meczu z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i pokonała rywali 1:0. Dwa punkty zgubiła za to Chojniczanka, a to oznacza, że piłkarze Marka Saganowskiego zbliżyli się do wicelidera na odległość czterech „oczek”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Motor rozpoczął spotkanie tak,
jak wszyscy się spodziewali. Zdomi-
nował rywala i szybko miał okazję,
żeby otworzyć wynik. W 11 minucie
Jakub Kosecki odebrał piłkę bocz-
nemu obrońcy i popędził na bram-
kę Pogoni. Problem w tym, że kiedy
wpadł w pole karne zamiast poda-
wać do kolegów decydował się sam
kończyć akcję i został zablokowany.
Kilkadziesiąt sekund później „Kosa”
chyba w lepszej sytuacji jednak ode-
grał do Tomasza Kołbona, ale ten...
skiksował.

Na szczęście błyskawicznie do-
stał szansę na poprawkę. W 12 mi-
nucie Adam Ryczkowski dograł po
ziemi z prawego skrzydła, a Kołbon
znalazł się w odpowiednim miejscu
i z kilku metrów uderzył do siatki.
W tym miejscu trzeba wspomnieć
o Ryczkowskim, który wreszcie ma
na koncie pierwszą asystę w żółto-
-biało-niebieskich barwach. W ostat-
nich tygodniach miał swój udział przy
bramkach, ale nie on zaliczał ostatnie
podania. W sobotę wreszcie się udało.

Jak to mają w zwyczaju piłkarze
trenera Saganowskiego, zamiast
pójść za ciosem zdecydowanie zdję-
li nogę z gazu i oddali pole gry go-
ściom. A ci kilka razy pokazali, że też
potrafią groźnie zaatakować. Było
kilka stałych fragmentów gry i do-
brze zapowiadających się akcji, ale
wszystkie kończyły się w okolicach
szesnastki.

Druga połowa? Znowu lublinianie
zaczęli od mocnego uderzenia. Wy-
starczyło kilka minut, a już były dwie
szanse na podwyższenie prowadze-
nie. Obie po rzutach różnych i po
strzałach głową. Najpierw Michał
Fidziukiewicz z kilku metrów ude-
rzył prosto w bramkarza, a po chwili
Bartosz Zbiciak nie trafił w bramkę.

A później mieliśmy powtórkę
z pierwszej części zawodów. Pogoń
znowu była częściej przy piłce, po-
trafiła wymieniać podania po ziemi,
ale nie mogła na poważnie zagro-
zić Sebastianowi Madejskiemu. Na



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Tomasz Kołbon zapewnił Motorowi kolejne trzy punkty

kwadrans przed końcowym gwizd-
kiem wreszcie pojawiła się konkret-
na szansa dla Motoru. Piotr Ceglarsz
uderzył po długim rogu, ale tuż obok
słupka.

W końcówce kibice gospodarzy
mogli kilka razy złapać się za głowy.
Najpierw z powodu zmarnowa-
nych okazji Motoru. Co ciekawe,
dwie doskonale okazje zepsuł Paweł
Moskwik. Najpierw znalazł się sam
przed bramkarzem, ale huknął pro-
sto w niego. A po chwili kończył
kontrę pięciu na trzech niecelnym
strzałem do „pustaka”.

Miejscowi prosili się o problemy
i niewiele zabrakło, żeby rywale do-

prowadzili do remisu. Pod bramką
Madejskiego porządnie się „kotłowa-
ło” po stałych fragmentach gry, a na-
prawdę niezłą szansę na wyrównanie
miał Micha Sacharuk, który jednak
trafił prosto w bramkarza Motoru.
Goście domagali się też karnego po
zagraniu ręką Zbiciaka, ale sędzia nie
dopatrzył się nieprzepisowego za-
grania i punkty jednak zostały w Lu-
blinie.

Dobre wieści napłynęły też z Sie-
dleca, gdzie Pogoń bezbramkowo zre-
misowała z Chojniczanką. A ekipa
z Chojnic będzie właśnie kolejnym
rywalem lublinian. W przypad-

ku zwycięstwa dystans może się
zmniejszyć do „oczka”.

Motor Lublin – Pogoń Grodzisk Mazo-
wiecki 1:0 (1:0)

Bramka: Kołbon (13).

Motor: Madejski – Wójcik, Zbiciak, Cichocki, Roz-
mus, Ryczkowski (82 Mandricenco), Świeciński, Koł-
bon (72 Król), Sędzikowski (62 Ceglarsz), Kosecki (72
Moskwik), Fidziukiewicz (62 Firlej).

Pogoń: Haluch – Zembrowski, Łoś, Gładysz, Sła-
wek, Apolinarowski (69 Sacharuk), Owczarek, Kołaczek,
Pawłowski (69 Jaroń), Lisowski (83 Łukaszczyk), Sar-
miento (84 Maślanka).

Żółte kartki: Cichocki, Rozmus, Król – Apolinar-
ski, Jaroń.

Sędziował: Paweł Kukla (Kraków). **Widzów:**
2807.

Uratowali remis w końcówce

EWINNER II LIGA To nie był
udany mecz w wykonaniu piłkarzy
Wisły. Puławianie w starciu
z Radunią Stężyca grali jednak do
końca i udało im się uratować
jeden punkt za sprawą Błażeja
Cyferta, który w doliczonym czasie
gry wyrównał na 1:1
O pierwszej połowie można napisać
tyle, że się odbyła. No prawie, bo
w końcówce dwa razy z rzutów
wolnych uderzał Bartłomiej Barto-
siak. Drugie uderzenie łatwo odbił
bramkarz gości, ale z pierwszym,
z 40 minuty miał sporo problemów.
Pewnie wszyscy spodziewali się
dośrodkowania, a skrzydłowy Duma
Powiśla zdecydował się na bezpo-
średnie i bardzo mocne uderzenie,
ale Kacper Tułowiecki odbił piłkę na
rzut rożny.

Trochę więcej działało się po
zmianie stron. W 57 minucie
niewiele zabrakło, a Radunia
objęłaby prowadzenie. Sebastian
Letniowski dośrodkował z rzutu
wolnego, piłka odbiła się w polu
karnym, a następnie trafiła
w słupek. Tuż po godzinie gry
najpierw zaspala defensywa
gospodarzy, a następnie za krótko
głową do swojego bramkarza
zagrywał Dominik Cheba. Piłkę

przejął Szymon Nowicki i minął już
Bartłomieja Gradeckiego, ale na
koniec źle dogrywał do kolegów,
bo ostatecznie „Wiślacy” wybili
piłkę na rzut rożny.
Po chwili puławianie znowu
znaleźli się w tarapatkach. Po złym
rozpoczęciu gry od swojej bramki
blisko powodzenia był Letniowski,
który uderzył tuż nad poprzeczką.
Coraz mocniej pachniało golem
dla ekipy ze Stężycy i w końcu
zrobiło się 0:1. Po rzucie rożnym
z bliska piłkę do siatki wpakował
Przemysław Szur.
Mariusz Pawlak próbował rozru-
szać swoją drużynę zmianami i
w krótkim odstępie czasu posłał
na boisko czterech nowych
zawodników. W 78 minucie po
dograniu od Cheby dwa razy
strzelał Maciej Kona, ale w obu
przypadkach rywale blokowali jego
uderzenia.
Tuż przed zakończeniem regulami-
nowego czasu gry kibice Wisły
pewnie myśleli, że jest już po
zawodach. Damian Szuprytowski
przebiegł z piłką niemal pół boiska,
wpadł w pole karne, ale uderzył
centymetry obok słupka. Zmar-
nowana sytuacja zemściła się
w doliczonym czasie gry. Duma

Powiśla miała dwa rzuty różne
z rzędu i ten drugi przyniósł
upragnione wyrównanie. Po
centrze z narożnika boiska głową
strzelił Krystian Bracik, ale trafił
w obrońcę, do piłki dopadł Błażej
Cyfert i z bliska wepchnął ją do
siatki. Na koniec podopieczni
trenera Pawlaka mogli jeszcze
przechrzyć szalę na swoją stronę.
Szansę na strzał z rzutu wolnego
miał Kacper Kondracki, ale bez
problemów piłkę złapał bramkarz
rywali. I drugie starcie pomiędzy
Radunią, a Wisłą jednak zakończy-
ło się drugim remisem. **(LUKISZ)**

Wisła Puławy – Radunia Stęży-
ca 1:1 (0:0)

Bramki: Cyfert (90+3) – Szur (68).

Wisła: Gradecki – Flak, Cyfert, Bracik,
Cheba, Puton (71 Banach), Kona, Ryszka
(80 Kondracki), Carlos Daniel, Bartosiak
(80 Ilic), Paluchowski (72 Drozdowicz).

Radunia: Tułowiecki – Nowicki (88
Murawski), Orłowski, Szur, Kosznik, Kuź-
niarki, Łuczak (80 Baszłaj), Letniowski,
Witek (88 Kopania), Stępień (65 Szupry-
towski), Retlewski (88 Surdykowski).

Żółte kartki: Cyfert – Szur, Stępień,
Witek, Letniowski, Szuprytowski, Baszłaj.

Sędziował: Radosław Trochimiuk
(Ciechanów).

EWINNER II LIGA

Lech II Poznań – Olimpia Elbląg 0:2 • GKS Bełchatów – Gar-
barnia Kraków 0:3 walkower • Motor Lublin – Pogoń Grodzisk
Mazowiecki 1:0 • Pogoń Siedlce – Chojniczanka Chojnice 0:0 •
Hutnik Kraków – KKS 1925 Kalisz 2:0 • Śląsk II Wrocław – Wigry
Suwałki 0:1 • Ruch Chorzów – Sokół Ostróda 3:0 • Znicz Prusz-
ków – Stal Rzeszów 1:1 • Wisła Puławy – Radunia Stężyca 1:1.

1. Stal	27	65	59-25
2. Chojniczanka	27	55	57-25
3. Ruch	27	53	44-24
4. Motor	27	51	43-21
5. Wigry	27	42	37-32
6. Lech II	27	42	30-32
7. Olimpia	27	41	30-24
8. Garbarnia	27	40	37-30
9. Radunia	27	37	41-43
10. Znicz	27	35	36-35
11. Pogoń S.	27	35	35-42
12. KKS	27	33	32-39
13. Wisła	27	33	44-45
14. Śląsk II	27	32	41-45
15. Hutnik	27	25	27-40
16. Pogoń G. M.	27	21	26-45
17. Sokół	27	14	20-56
18. Bełchatów	27	18	17-53

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za
zaległości finansowe, a po 22. kolejce wycofał się z rozgrywek.
16 kwietnia: Olimpia – Wisła (sobota, 14) • Radunia – Znicz • Stal
– Ruch • Sokół – Śląsk II • Wigry – Hutnik • KKS – Pogoń Siedlce •
Chojniczanka – Motor (sobota, godz. 17) • Pogoń Grodzisk Mazo-
wiecki – Bełchatów • Garbarnia – Lech II.

NAJLEPSI STRZELCY

18 bramek – Michał Fidziukiewicz (Motor Lublin) • **13 bramek**
– Maciej Górski (Pogoń Siedlce) • **11 bramek** – Damian Michalik
(Stal Rzeszów), Artur Płaskowski (Chojniczanka Chojnice) • **10 bra-
mek** – Piotr Giel (KKS 1925 Kalisz), Daniel Szczepan (Ruch Cho-
rzów) • **9 bramek** – Sebastian Bergier (Śląsk II Wrocław), Jean
Franco Sarmiento (Pogoń Grodzisk Mazowiecki).

**TREENRZY PO MECZU STAL
STAŁOWA WOLA
– CHEŁMIANKA****Tomasz Złomańczuk
(Chełmianka)**

– Mecz był nietypowy, bo przeciwnik całą dziesiątką stanął bardzo nisko i bronił. Było ciężko o dobre sytuacje. W końcówce udało się zdobyć bramkę, z czego bardzo się cieszymy. Dużo zdrowia zespół Stali zostawił na boisku. Bardzo dużo biegali, przesuwali i zamykali przestrzenie. Rzadko zdarzają się takie spotkania, kiedy przeciwnik praktycznie nie atakuje. Gratuluję zawodnikom zwycięstwa, bo tydzień temu mieliśmy zakończyć udział w rozgrywkach. Cieszę się, że zespół dobrze zareagował na naszą trudną sytuację i zagrał w Stalowej Woli dobry mecz. Od ponad czterech miesięcy zawodnicy nie otrzymali wypłat, ale mamy zapewnienia, że do końca kwietnia zaległości zostaną uregulowane. Awans? Bardzo bym chciał, w każdym meczu gramy o zwycięstwo.

**Łukasz Surma (Stal
Stałowa Wola)**

– Bardzo chciałem przyjść na konferencję tym razem w lepszym humorze. Debiut po kilku strzelił w klubie nie był udany, potem remis z Podhalem. Teraz planowaliśmy, że będziemy szli w górę, ale tak się nie stało. Plan mieliśmy taki, aby troszeczkę odpuścić pressing na połowie Chełmianki. Wiedzieliśmy, że rywale grają dłuższą piłką, mieliśmy być skoncentrowani i zbierać drugą piłkę, a następnie zaskoczyć po szybkim ataku. Jestem pewny, że gdybyśmy strzelili w 17 minucie bramkę, to mecz ułożyłby się dużo bardziej optymistycznie, bo chłopaki uwierzyliby w to co robia i nabraliby pewności. Nie zamieniliśmy sytuacji na bramkę i musieliśmy bronić się kurczowo. Jeden błąd spowodował, że przegrywamy mecz. Żał mi wysiłku, który chłopaki włożyli w spotkanie, bo musieli harować przez 90 minut. Pogratulowałem im postawy i charakteru, ale punktów nam to nie przyniosło. Karny? Nie chcę na razie oceniać, bo nie oglądam jeszcze tej sytuacji.

(LUKISZ)



Łukasz Mazurek zapewnił Chełmiance zwycięstwo w Stalowej Woli

FOT. CHEŁMIANKA CHEŁM

Rzut karny za trzy punkty

PIŁKARSKA III LIGA Tydzień temu o mały włos nie wycofali się z rozgrywek. A w sobotę pojechali na trudny teren do Stalowej Woli i pokonali tamtejszą Stal 1:0. To siódme wyjazdowe zwycięstwo Chełmianki w tym sezonie. Bohaterem gości został Łukasz Mazurek, który w 88 minucie wykorzystał rzut karny

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Nowy trener „Stalówki” Łukasz Surma poprowadził drużynę w trzecim meczu, ale na pierwsze zwycięstwo jeszcze będzie musiał poczekać. Co ciekawe, gospodarze od pierwszego gwizdka cofnęli się do defensywy i czekali na to, co zrobią rywale. A że Stal broniła praktycznie całym zespołem, to biało-zielonym ciężko było przedrzeć się pod bramkę. Kiedy już się udało, to brakowało ostatniego podania.

W 17 minucie jedna długa piłka z linii obrony i błąd Sebastiana Ciołka, który interweniował przed szesnastką... głową powinny dać

miejscowym prowadzenie. Po wybiciu bramkarza piłkę przejął Łukasz Kacprzycki, ale zamiast strzelać dogrywał z lewego skrzydła pod bramkę. Pierwsze uderzenie zostało zablokowane, a drugie Kamila Radulja odbił Ciołek. I ostatecznie goście wrócili z dalekiej podróży.

Po drugiej stronie boiska aktywny był Krystian Wójcik. „Czoko” najpierw źle podawał jednak spod linii końcowej, a później kiepsko trafił w piłkę w szesnastce. I do przerwy było 0:0. W drugiej połowie podopieczni Tomasa Złomańczuka naciskali, naciskali, ale w kluczowych momentach: Grzegorz Bonin, czy Ezana Kahsay byli blokowani. „Stalówka” kilka

razy wyprowadziła groźne kontry jednak zabrakło lepszego wykończenia akcji.

W końcówce pokazał się Paweł Myśliwiecki. Najpierw po indywidualnej akcji „za-trudnił” bramkarza, a później był faulowany w polu karnym rywali i sędzia wskazał na „wapno”. Z 11 metrów w 88 minucie nie pomylił się Łukasz Mazurek. Dzięki temu goście zgarnęli komplet punktów. W tabeli zajmują obecnie czwarte miejsce, ale to lidera, czyli Siarki Tarnobrzeg tracą zaledwie „oczko”.

Przed biało-zielonymi dwa mecze w cztery dni. Najpierw w środę zagrają u siebie derby z Avią Świdnik (godz. 16.30). A w sobotę po-

nownie na swoim stadionie z Wisłą Sandomierz (godz. 16).

Stal Stałowa Wola – Chełmianka Chełm 0:1 (0:0)**Bramka:** Mazurek (88-z karnego).**Stal:** Smyłek – Stępniewski, Hudzik, Korolski, Davidik, Szifer, Radulj, Barata (89 Pioterczak), Kacprzycki, Lebioda (56 Grabarz), Mucha (84 Kielbasa).**Chełmianka:** Ciołek – Brzozowski (90+4 Giletycz), Mazurek, Duda, Budzyński, Skoczylas, Piekarski (46 Myśliwiecki), Wójcik (72 Dziubiński), Bonin, Czudowski, Kahsay (90+2 Bednara).**Żółte kartki:** Lebioda, Barata, Korolski, Szifer – Mazurek, Brzozowski, Skoczylas.**Czerwona kartka:** Korolski (Stal, 77 min, za drugą żółtą).**Sędziował:** Damian Gawęcki (Kielce).

Ciągle bez wygranej na wiosnę

PIŁKARSKA III LIGA W grupie czwartej na wiosnę jest jeszcze pięć drużyn, które w tym roku nie zainkasowały kompletu punktów. Niespodziewanie w tym gronie znajduje się także Avia Świdnik. Żółto-niebiescy w swoim czwartym występie podzielili się punktami z wiceliderem tabeli ŁKS Łagów (0:0)

Sobotnie zawody można w skrócie podsumować słowami „piłkarskie szachy”. Niewiele działo się na murawie, obie drużyny nie chciały zaryzykować, żeby nie stracić bramki. Dlatego groźnych sytuacji było, jak na lekarstwo. W pierwszej połowie raz nieźle w szesnastkę wrzucał Wojciech Białek. Na posterunku był jednak bramkarz rywali. W końcówce pierwszej połowy nad bramką huknął za to Dominik Maluga.

Druga część spotkania? Jedną okazję miał Białek, ale nie trafił w bramkę. Po drugiej stronie boiska dobrze spał się też Andrzej Sobieszczyk. I w zasadzie to było na tyle. Avia musi jeszcze poczekać na pierwsze zwycięstwo na wiosnę, ale akurat w sobotę mierzyła się z rywalem, który w czterech poprzednich występach

uzbierał 10 punktów. Dlatego remis nie jest taki zły.

– Wiadomo, że chcieliśmy w końcu wygrać, ale trzeba przyznać, że mecz był wyrównany. Może mieliśmy o jedną sytuację więcej od rywali, ale żaden z zespołów nie chciał się odkryć. Szczególnie mówiąc boisko też za bardzo nie pozwalało grać w piłkę. Trudno było budować akcję dołem. Dlatego punkt przyjmujemy, bo ŁKS to solidna drużyna, która ma w składzie kilku naprawdę dobrych zawodników. Liczymy, że w następnym meczu w końcu uda się przełamać – mówi Łukasz Mierzejewski, trener Avii.

A to następne spotkanie już w środę. W zaległych derbach Rafał Kursa i spółka zmierzą się w Chełmie z tamtejszą Chełmianką (godz. 16.30). W sobotę czeka ich za to wyjazdowe starcie z rezerwami Cracovii.

Trzeba też dodać, że trener Mierzejewski stracił jednego zawodnika. Znosi się na to, że w tej rundzie na boisku nie będzie mógł pojawić się już Mateusz Kompanicki, który ma problem z kolanem. Właśnie dlatego świdniczanie zdecydowali się na jeszcze jeden transfer. Do ekipy żółto-niebieskich dołączył Łotysz Nikita Kovalonoks. Napastnik będzie jednak potrzebował trochę czasu, żeby wrócić do formy.

(LUKISZ)

Avia Świdnik – ŁKS Probudex Łagów 0:0**Avia:** Sobieszczyk – Drozd, Kursa, Mykytyn, Dobrzyński, Góralski (58 Poleszak), Uliczny, Popiołek, Kunca, Maluga, Białek (74 Strug).**ŁKS:** Lipiec – Rogala, Melinyszyn, Spychka - Cichocki, Waniek (70. Mianowana), Mydlarz, Seweryn - Imiela (88. Piróg), Bielka (55. Słabosz), Zachara (70. Hajduk).**Żółte kartki:** Mykytyn, Kunca, Maluga (Avia).**Sędziował:** Artur Szelc (Krosno).

Wojciech Białek dwa razy postraszył bramkarza rywali, ale gola nie zdobył

FOT. AVIA ŚWIDNIK

Twierdza prawie padła

PIŁKARSKA III LIGA

Po czterech zwycięstwach z rzędu u siebie Podlasie musiało się zadowolić remisem. Białczanie zremisowali w sobotę z Wisłoką Dębica 1:1. I tak mogą być jednak zadowoleni, bo punkt uratowali w 89 minucie spotkania

Początek zawodów był wyrównany. Gospodarze przeprowadzili kilka groźnych ataków, ale brakowało im ostatniego podania. Chociażby w sytuacji, w której Marcin Pigiel i Kamil Kocoł wymienili podania na lewym skrzydle. W ostatniej chwili obrońcy zatrzymali jednak pierwszego z zawodników. W 30 minucie Krystian Bartoszek obronił groźny strzał z rzutu wolnego Jana Kozłowskiego.

W końcówce to podopieczni Rafała Borysiuka mocno przycisnęli rywali. Ostatnie minuty toczyły się głównie na połowie Wisłoki. Było kilka stałych fragmentów, zablokowanych strzałów i udanych interwencji bramkarza gości. Dobre szanse miał chociażby Mariusz Chmielewski, który w jednej akcji uderzał dwa razy, ale nie potrafił umieścić piłki w siatce.

Po przerwie to, co najciekawsze wydarzyło się w samej końcówce. W 83 minucie przyjezdni wyprowadzili kontrę, po której do siatki z bliska trafił Tomasz Palonek. Wydawało się, że pierwszy raz od sierpnia Podlasie przegra u siebie. Biało-zieloni grali jednak do końca.

W 89 minucie Maciej Wojczuk nabił rywala przy chorągiewce, a rzut rożny to wszystko, co mógł w tej sytuacji wywalczyć. Okazało się jednak, że było warto. „Wojo” szybko dośrodkował z narożnika boiska praktycznie na 16 metr do Jarosława Kosieradzkiego, ten przyjął sobie piłkę w narożniku pola karnego jedną nogą, a przy okazji ustawił do strzału drugą. I posłał precyzyjne uderzenie tuż przy słupku, a futbolówka wylądowała w siatce. (LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Wisłoka Dębica 1:1 (0:0)**Bramki:** Kosieradzki (89) – Palonek (83).**Podlasie:** Bartoszek – Szatała, Salak, Jarzynka, Nieścieruk, Pigiel, Bahonko (85 Piotrowski), Andrzejuk, Kocoł (69 Kosieradzki), Wojczuk, Chmielewski.**Wisłoka:** Wisłoka: Daniel – Król, Bok-sinski, Kozłowski, Górecki, Dziadosz (62 Smoleń), Fedan, Siedlecki (62 Prokop), Łanucha, Zygmunt, Palonek.**Żółte kartki:** Jarzynka, Szatała – Górecki, Kozłowski, Prokop.**Sędziował:** Paweł Kostko (Białystok).

Utrzymanie coraz bardziej realne

PIŁKARSKA III LIGA Jeszcze kilka tygodni sytuacja Tomasovii była beznadziejna. Po dwóch kolejnych zwycięstwach niebiesko-biali łapią jednak kontakt z bezpieczną strefą tabeli. W sobotę pokonali w arcyważnym meczu Czarnych Połaniec 1:0. I do zajmującej 14 miejsce Korony Rzeszów tracą już tylko siedem „oczek”

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W trzy tygodnie podopieczni Pawła Babiarza zdecydowanie poprawili swoje szanse na utrzymanie w III lidze. Najpierw pokonali u siebie Sokoła Sieniawa 3:0, a w sobotę przywieźli pełną pulę z Połańca. Chociaż trzeba dodać, że to drugie spotkanie o mały włos nie zostało przełożone. – Sędzia długo wahał się, czy pozwolić nam zagrać, bo murawa naprawdę nie była najlepsza. Dzięki interwencji gospodarzy jednak zawody doszły do skutku. Szacunek dla rywali, bo wiadomo, że nie chcieli zniszczyć swojego boiska, ale z drugiej strony rozumieli, że przejechaliliśmy kawał drogi – wyjaśnia szkoleniowiec Tomasovii.

Spotkanie toczyło się w bardzo trudnych warunkach, nie w wodzie, ale w błocie. Dlatego o grze w piłkę mowy za bardzo nie było. Jedyny gol padł po kwadransie spotkania. Oleksandr Tsybulnyk, który debiutował w barwach gości uderzył zza pola karnego, a piłkę odbił Arkadiusz Smoła. Futbolówka wyładowała na poprzeczce jednak pierwszy dopadł do niej Jakub Szuta i z bliska uderzył do siatki. Zresztą zdobył swojego czwartego gola w sezonie i trzeciego w dwóch ostatnich występach.

Co działo się później? Obie ekipy miały swoje szanse, ale wynik nie uległ już zmianie. W drugiej połowie szybko wydawało się,



Tomasovia wygrała drugi mecz z rzędu i mocno poprawiła swoje notowania w walce o utrzymanie

FOT. TOMASZÓW.PL

że będzie po jeden. W 55 minucie Adrian Gębalski ustawił piłkę na „wapnie”, ale nie wykorzystał doskonałej okazji. A później o kolejne szanse było już ciężko. Tomasovia bardzo dobrze radziła sobie w defensywie i ostatecznie dowiozła bardzo ważne zwycięstwo do końca.

– Nasza sytuacja wygląda teraz dużo lepiej, nastroje w zespole też są zupełnie inne. Bardzo się cieszymy ze zwycięstwa. Po przerwie boisko do niczego się już nie nadawało, kopaliśmy tylko piłkę do przodu. Trzeba jednak przyznać, że gra-

liśmy konsekwentnie w tyłach. O ile w pierwszej części rywale stworzyli sobie dwie-trzy okazje, to w drugiej mieli tylko ten rzut karny. My byliśmy konsekwentni i zdeterminowani w dążeniu do zwycięstwa. Nie chcę mówić, że wygraliśmy w pełni zasłużenie, bo Czarni potrafili nam zagrozić, ale w końcu dopisało nam szczęście i dalej jesteśmy w grze. Przed nami Wisłoka Dębica i tylko na tym meczu się teraz skupiamy – zapewnia trener Babiarz.

W przyszłym tygodniu jego podopieczni najpierw

zagrają właśnie w Dębicy (środa, godz. 16), a następnie czeka ich domowe starcie z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (sobota, godz. 13).

ILE PUNKTÓW BRAKUJE?

Tomasovia na razie do bezpiecznej strefy tabeli traci siedem punktów. A wszystko dlatego, że drugoligowy Hutnik Kraków znajduje się pod kreską. Jeżeli spadnie, to właśnie do grupy czwartej III ligi. Gdyby jednak na „Suchych Stawach” uratowali ligowy byt, to łatwiej o utrzymanie byłoby także drużynie Pawła Babiarza. 15 w tabeli Wisła Sandomierz wyprze-

dza niebiesko-białych tylko o cztery „oczka”.

Czarni Połaniec – Tomasovia
Tomaszów Lubelski 0:1 (0:1)
Bramka: J. Szuta (15).

Tomasovia: Krawczyk – Pleskacz, Chmura, Skiba, Zozulia, Doiteau (69 Dorosz), Tsybulnyk, Tomaszewski, Smoła (83 Kycko), D. Szuta, J. Szuta (90 Orzechowski).

Żółte kartki: Krępa, Bakowski, Bawor, Zalucki – D. Szuta, J. Szuta, Tomaszewski, Dorosz

Czerwona kartka: Bawor (Czarni, 86 min, za drugą żółtą).

PIŁKARSKA III LIGA, GRUPA IV

Podlasie Biała Podlaska – Wisłoka Dębica 1:1 * Wisła Sandomierz – Podhale Nowy Targ zakończył się po zamknięciu tego wydania * Stal Stalowa Wola – Chelmsianka Chelms 0:1 * Avia Świdnik – ŁKS Łagów 0:0 * Korona Rzeszów – Cracovia II 0:2 * Unia Tarnów – Orleńca Radzyń Podlaski 3:3 * Wólczanka Wólka Pełkińska – Siarka Tarnobrzeg 1:2 * KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski – Sokół Sieniawa 1:3 * Czarni Połaniec – Tomasovia Tomaszów Lubelski 0:1.

1. Cracovia II 23 47 47-22

2. Siarka 22 45 44-20

3. ŁKS 23 44 38-21

4. Chelmsianka 22 43 37-21

5. Podhale 22 41 48-29

6. Stal 23 34 32-26

7. Unia 23 33 34-30

8. Avia 22 32 30-23

9. Wisłoka 22 32 38-38

10. Orleńca 22 30 37-33

11. Podlasie 22 29 26-27

12. KSZO 22 27 24-25

13. Czarni 22 24 28-42

14. Korona 23 22 29-44

15. Wisła 21 19 26-44

16. Sokół 22 19 21-45

17. Tomasovia 22 15 25-42

18. Wólczanka 22 10 17-49

16 kwietnia: Wisłoka – Czarni * Tomasovia – KSZO * Sokół – Wólczanka * Siarka – Unia * Orleńca – Korona * Cracovia II – Avia * ŁKS – Stal * Chelmsianka – Wisła * Podhale – Podlasie.

NAJLEPSI STRZELCY

15 bramek – Adrian Gębalski (Czarni Połaniec), Marcin Stefanik (Siarka Tarnobrzeg) * **13 bramek** – Wojciech Białek (Avia Świdnik), Ezana Kahsay (Chelmsianka Chelms) * **10 bramek** – Damian Szuta (Tomasovia Tomaszów Lubelski), Daniel Świdzki (Stal Stalowa Wola), Sebastian Kaczyński (Sokół Sieniawa 6, Orleńca Spomlek 4). * **9 bramek** – Artur Biały (Unia Tarnów), Adam Imiela (ŁKS Łagów), Mateusz Jędryas (Korona Rzeszów), Arkadiusz Maj (Orleńca Spomlek Radzyń Podlaski), Błażej Radwanek (Wisłoka Dębica).

To nie był zwyczajny mecz

PIŁKARSKA III LIGA W niedzielę przy okazji spotkania Unii Tarnów z Orleńcami Spomlek emocji było co nie miara. A do tego goli i kartek. Goście trzy razy prowadzili, ale ostatecznie musieli się zadowolić remisem 3:3, bo rywale wyrównali w... czwartej minucie doliczonego czasu gry. Co ciekawe, końcówkę zawodów obaj trenerzy oglądali z trybun

Wynik w 18 minucie otworzył Sebastian Kaczyński, który coraz lepiej czuje się w nowej drużynie. W końcu w całej rundzie jesiennej zdobył dla Sokoła Sieniawa sześć goli, a w barwach Orleńca ma ich już cztery. Wydawało się, że biało-zieloni dowiozą korzystny wynik do końca, ale w 41 minucie „Jaskółki” jednak dopięły swego za sprawą Dominika Wardzały. Od razu po przerwie trener Mikołaj Raczyński posłał na boisko Mateusza Ozimka, a niedługo później także Przemysława Zdybłowicza. I jak się okazało obie zmiany były strzałami w dziesiątkę. Ten pierwszy w 58 minucie dośrodkował z rzutu różnego, a drugi mimo trudnej pozycji zdołał wpakować piłkę do siatki. W kolejnych minutach przyjeźdni mogli zamknąć zawody, bo Kaczyński przymierzył w poprzeczkę, ale groźnie atakowała także Unia. I w 79 minucie jednak wyrównała po raz drugi. Przemysław Koszel przewinił w swoim

polu karnym, a jedenastkę na gola zamienił Dawid Sojda. Ekipa z Radzyna Podlaskiego wcale nie załamała się takim obrotem sprawy. Szybko miała dwie kolejne okazje i jedną z nich udało się wykorzystać. Najpierw pojedynek z bramkarzem przegrał Ozimek, ale po chwili dograł do Kaczyńskiego, który w sytuacji jeden na jeden z golkeeperem trafił na 2:3. W końcówce zrobiło się bardzo nerwowo. Sojda i Patryk Szymala za przepychanki zostali wyrzuceni z boiska. To samo spotkało trenerów obu ekip, którzy mocno protestowali po kontrowersyjnych decyzjach sędziego. Arbiter dorzucił do regulaminowego czasu gry pięć minut, a w czwartej z nich gospodarze po raz trzeci doprowadzili do wyrównania. Bohaterem ekipy z Tarnowa został Gabriel Kieroński. A drużyna trenera Raczyńskiego musiała przełknąć kolejną gorzką pigułkę, bo zwycięstwo było na wyciągnięcie ręki, ale znowu

trzeba było obejść się smakiem. (LUKISZ)

Unia Tarnów – Orleńca Spomlek
Radzyń Podlaski 3:3 (1:1)

Bramki: Wardzała (41), Sojda (79-z karnego), Kieroński (90+4) – Kaczyński (18, 84), Zdybowicz (58).

Unia: Zając – Matyjewicz, Kajpust, Sierczyński, Łazarz, Orlik (69 Kieroński), Jacak, Dubas (69 Nytko), Wardzała, Biały, Sojda.

Orleńca: Ciołek – Chaliadka (87 Myszyńska), Chyla, Kamiński, Szymala, Korolczuk, Mnatsakanyan (55 Skrzyński), Koszel, Kaczyński, Rycaj (46 Ozimek), Kuźma (55 Zdybowicz).

Żółte kartki: Matyjewicz, Zając, Sojda – Mnatsakanyan, Chaliadka, Kamiński.

Czerwone kartki: Sojda (Unia, 90 min, za niesportowe zachowanie) – Szymala (Orleńca, 90 min, za niesportowe zachowanie).

Sędziował: Rafał Szydełko (Rzeszów).

Lotto (09.04)

1, 10, 16 26, 34, 47.

Lotto Plus (09.04)

16, 21, 24, 38, 40, 46.

Multi Multi (10.04) godz. 14

2, 7, 9, 12, 24, 28, 31, 32, 34, 43, 44, 45, 49, 50, 54, 55, 59, 61 71, 75. Plus 45.

Multi Multi (09.04) godz. 21.50

1, 13, 14, 17, 18 21, 34, 35, 38, 42, 48, 49, 61, 62, 66, 69, 70, 73, 76, 80. Plus 35.

Multi Multi (9.04) godz. 14

2, 3, 17, 20, 25, 27, 28, 38, 42, 44, 45, 48, 49, 52, 55, 60, 67, 69, 73, 80. Plus 17.

Multi Multi (08.04) godz. 21.50

3, 9, 11, 12, 17, 18, 20, 34, 39, 43, 44, 53, 54, 56, 61, 66, 67, 73, 74, 80. Plus 18.

Multi Multi (08.04) godz. 14

2, 3, 4, 10, 16, 17, 20, 22, 23, 25, 38, 39, 42, 49, 50, 51, 55, 60, 64, 73. Plus 22.

Multi Multi (07.04) godz. 21.50

9, 21, 23, 24, 28, 30, 35, 36, 39, 41, 48, 50, 52, 56, 57, 59, 63, 67, 77, 78. Plus 56.

Mini Lotto (09.04)

10, 11, 23, 32 33.

Mini Lotto (08.04)

9, 15, 18, 40, 42.

Ekstra Pensja (09.04)

5, 20, 24, 27 30, 2.

Ekstra Pensja (08.04)

11, 14, 29, 31, 35, 3.

Ekstra Premia (09.04)

7, 11, 16, 28, 34, 3.

Ekstra Premia (08.04)

7, 8, 14, 25, 27, 4.

Kaskada (10.04) godz. 14

1, 3, 4, 5, 8, 11, 15, 16, 17, 18, 20, 23.

Kaskada (09.04) godz. 21.50

2, 3, 4, 8, 9, 11, 12, 16, 18, 19, 22, 24.

Kaskada (09.04) godz. 14

1, 5, 7, 8, 9, 10, 12, 14, 15, 17, 19, 24.

Kaskada (08.04) godz. 21.50

1, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12, 14, 18, 21, 22.

Kaskada (08.04) godz. 14

4, 8, 9, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24.

Kaskada (07.04) godz. 21.50

2, 3, 4, 8, 9, 10, 11, 13, 14, 16, 22, 23.

Super Szansa (10.04) godz. 14

5, 3, 6, 9, 7, 1, 3.

Super Szansa (09.04) godz. 21.50

5, 2, 5, 5, 0, 2, 1.

Super Szansa (09.04) godz. 14

9, 8, 6, 4, 2, 2, 0.

Super Szansa (08.04) godz. 21.50

0, 0, 1, 8, 4, 8, 7.

Super Szansa (08.04) godz. 14

3, 8, 2, 2, 5, 2, 4.

Super Szansa (07.04) godz. 21.50

2, 0, 5, 2, 7, 7, 1.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA I

Sparta Rejowiec Fabryczny – Opolanin Opole Lubelskie 2:3 (Jasiński 57, Wołos 85 – Król 14-z karnego, 90+3, Pałka 68) ● **Powiślak Końskowola – Lutnia Piszczac 9:0** (Pryliński 17, 34, 74, Drzazga 24, 26, samobójcza 47, Bernat 86, Piasek 88, Neckar 89) ● **POM Iskra Piotrowice – Huragan Międzyrzec Podlaski 0:0** ● **Orleńta Łuków – Motor II Lublin 2:3** (Sowisz 30, Kaliński 35 – Knap 9, 70, Rak 17) ● **Włodawianka Włodawa – Górnik II Łęczna 0:2** (Lobato 54, Obroślak 75) ● **Lublinianka Lublin – Lewart Lubartów 3:2**.

1. Huragan	21	49	45-21
2. Lublinianka	21	48	54-17
3. Motor II	21	46	56-25
4. Górnik II	22	41	42-22
5. Opolanin	21	32	29-28
6. Powiślak	22	28	45-40
7. POM	21	25	22-36
8. Lewart	22	24	28-30
9. Orleńta	21	23	29-40
10. Sparta	22	20	17-36
11. Lutnia	21	13	17-49
12. Włodawianka	21	13	15-55

12 kwietnia: Włodawianka – Motor II ● Huragan – Orleńta ● Lutnia – POM ● Opolanin – Lublinianka.

HUMMEL IV LIGA, GRUPA II

Granit Bychawa – Igras Krasnobród 1:1 (Radziewicz 37-z karnego – Diakhite 18) ● **Kłos Gmina Chełm – Brat Cukrownik Siennica Nadolna 4:0** (Dąbrowski 2, Kuśmierz, Drzewicki) ● **Start Krasnystaw – Huczwa Tysowce 3:1** (Skiba 11, 64, Soldecki 73-z karnego – Reina Sanchez 86) ● **Gryf Gmina Zamość – Grom Różaniec 1:0** (Klimkowski 9) ● **Hetman Zamość – Świdniczanka Świdnik 2:3** ● **Stal Kraśnik – Kryszał Werbkowice 2:0**.

1. Stal	22	47	57-23
2. Świdniczanka	21	45	48-23
3. Kryszał	22	43	45-30
4. Start	21	42	53-16
5. Granit	22	39	49-27
6. Grom	22	34	49-40
7. Gryf	22	32	31-26
8. Kłos	22	26	33-45
9. Huczwa	22	24	32-44
10. Hetman	22	18	31-53
11. Igras	22	15	32-61
12. Brat	22	3	18-90

12 kwietnia: Świdniczanka – Start Krasnystaw.

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Drużyna z Lubartowa, żeby przedłużyć swoje szanse na awans do grupy mistrzowskiej musiała wygrać w Lublinie. Nie można przyjezdnym odmówić zaangażowania i niezłego występu. Wiadomo już jednak, że w najbliższych tygodniach czeka ich walka o utrzymanie.

Goście kiepsko zaczęli spotkanie na Wieniawie. Już w piątej minucie Wiktor Makowski wykorzystał dośrodkowanie Evandro Gomesa i głową otworzył wynik. Problem w tym, że podopieczni Roberta Chmury za długo się nie cieszyli. Nie minął jeszcze kwadrans, a Krystian Żelisko także po strzale głową doprowadził do remisu.

Wymiana ciosów trwała jednak w najlepsze, bo w 19 minucie już było 2:1. Makowski zagrał do Mateusza Miśkiewicza na wolne pole, a ten w sytuacji jeden na jeden z bramkarzem był faulowany. Sędzia poczekał jednak do końca akcji i słusznie, bo do futbolówki dopadł Paluch i bez problemów umieścił ją w siatce. Lewart nie zamierzał się poddawać i w 28 minucie znowu wyrównał. Już Bartłomiej Koneczny powinien posłać piłkę do siatki, ale jego uderzenie odbił Adrian Wójcicki. W odpowiednim miejscu znalazł się jednak Aleks Aftyka i ostatecznie to on strzelił na 2:2.

To wcale nie był koniec emocji. W końcówce rzut rożny dla gospodarzy dał im trzeciego gola. Z narożnika boiska centrował Tomasz



Damian Podleśny robił co mógł, ale Michał Paluch poprowadził Lubliniankę do zwycięstwa nad Lewartem

Brzyski, a pierwszy strzał Gomesa Damian Podleśny zdołał obronić. Nic nie poradził jednak na dobitkę Palucha i do przerwy ekipa z Wieniawy jednak prowadziła.

Druga połowa? Po kwadransie Adrian Pikul wpakował piłkę do siatki, ale sędzia dopatrzył się pozycji spalonej i kolejnego remisu jednak nie było. Przyjezdni nie rezygnowali i w końcówce zdominowali rywali. Brakowało „setek”, ale na pewno kilka razy w polu karnym

Wójcickiego porządnie się „zakotłowało”, po krótkim rogu uderzał też Koneczny. Punkty zostały jednak w Lublinie.

– Z naszej perspektywy wydawało się, że gol Adriana był prawidłowy. Ciężko było tam o spalonego, ale trzeba obejrzeć całą sytuację, żeby mieć pewność. No cóż, przegraliśmy, ale wstydu na pewno nie było. Powalczyliśmy z mocną Lublinianką, a przecież graliśmy też mecz w środę i kilku chłopaków

nam wypadło ze składu. Pokazaliśmy się z dobrej strony i uważam, że remis nie krzywdziłby żadnej ze stron. Mimo porażki nasza postawa to jednak dobry prognostyk przed grą w grupie spadkowej. Zdobyliśmy już kilka punktów na wiosnę i na pewno nasza sytuacja jest dużo lepsza – ocenia Grzegorz Białek, trener Lewartu.

Lublinianka Lublin – Lewart Lubartów 3:2 (3:2)

Bramki: Makowski (5), Paluch (19, 36) – Żelisko (14), Aftyka (28).

Lublinianka: Wójcicki – Zhmuida, Futa, Ptasiński, Niegowski, Brzyski, Chodziutko (77 Banachiewicz), Gomes, Miśkiewicz (69 Fularski), Makowski (90+1 Malec), Paluch (90+3 Wójtowicz).

Lewart: Podleśny – Michałów, Niewęgłowski, Jemioł, Urban (55 Gębał, 90+1 Bednarczyk), Koneczny, Lato (46 Tomasiak), Pikul, Żuk (82 Kamiński), Aftyka, Żelisko.

Żółte kartki: Futa, Zhmuida, Brzyski, Banchiewicz, Paluch, Wójtowicz – Żuk, Podleśny.

Sędziował: Mateusz Kwiatek (Biała Podlaska).

Idealna reakcja na stratę gola

HUMMEL IV LIGA Po kilku wzmocnieniach z Ukrainy Hetman jest zupełnie innym zespołem. W sobotę przekonała się o tym Świdniczanka, która w Zamościu przegrywała 0:1. Jeszcze przed przerwą odpowiedziała jednak trzema bramkami. I ostatecznie to goście wywalczyli trzy punkty po wygranej 3:2

Sobotnie spotkanie dostarczyło wielu emocji. W 23 minucie ładnie zza pola karnego do siatki przemierzył Michajło Kaznocha. Piłkarze Łukasza Gieresa długo z odpowiedzią jednak nie czekali. Minęło kilkadziesiąt sekund, a już po podaniu Jakuba Cielebąka Michał Zuber huknął pod poprzeczkę. Jeszcze przed przerwą ekipa ze Świdnika zadała dwa kolejne ciosy. Najpierw w rolach głównych ponownie wystąpili: Zuber i Cielebąk. Z tą różnicą, że tym razem to „Zubi” podawał, a młodzieżowiec gości dopełnił tylko formalności. W końcówce pierwszej odsłony przyjezdni wywalczyli rzut rożny. Po centrze Zuberu w polu karnym gospodarzy największym sprytem wykazał się Jarosław Milcz, który z bliska trafił na 1:3.

W drugiej połowie Hetman nie zamierzał się jednak poddawać. Sam na sam z bramkarzem znalazł się Olivier Drobik, ale ten pojedynek przegrał. W 72 minucie zamościanie złapali kontakt. Po

ładnej, zespołowej akcji Carlos Ibarguen odegrał do Siergieja Krawczenki, a ten świetnym uderzeniem z powietrza, z około 17 metrów dał nadzieję, że miejscowi wcale nie muszą kończyć zawodów z pustymi rękami. W końcówce Krawczenko miał jeszcze jedną okazję. Zawodnik z Ukrainy znowu groźnie huknął z kilkunastu metrów, ale tym razem dobrze spał się Kacper Kowalczyk. W doliczonym czasie gry w dogodnej sytuacji znalazł się jeszcze Mateusz Wójcik, ale ostatecznie nie zdołał oddać nawet strzału i wszystkie punkty pojechały do Świdnika.

– Gospodarze naprawdę wysoko zawiesili nam poprzeczkę. Dobrze weszli w mecz, ale my zareagowaliśmy na to najlepiej, jak mogliśmy. Strzeliliśmy trzy gole już do przerwy i wydawało się, że wszystko mamy pod kontrolą. Po pięknym strzale zrobiło się jednak już tylko 3:2 i na pewno była nerwówka. Trzeba jednak docenić Hetmana, który

rozegrał bardzo dobre spotkanie. Dla nas najważniejsze, że mamy jednak kolejne trzy punkty i myślmy już o wtorkowym meczu ze Startem Krasnystaw – mówi Łukasz Gieresz, trener Świdniczanek.

(LUKISZ)

Hetman Zamość – Świdniczanka Świdnik 2:3 (1:3)

Bramki: Kaznocha (23), Krawczenko (72) – Zuber (24), Cielebąk (34), Milcz (44).

Hetman: Wytupek – Herda, Mielniczuk, Gierowski, Ibarguen (80 Wójcik), Kaznocha, Dajos, Drobik (68 Łapiński), Mie-dziewicz, Kicha (72 Sawicki), Krawczenko.

Świdniczanka: Kowalczyk – Żmuda, Kursa, Pielach, Sypeń, Kotowicz (65 Plesz), Szymala, Stępień (60 Kucybała), Zuber (88 greniuk), Milcz (90 Szczeba), Cielebąk (70 Pacek).

Żółte kartki: Krawczenko – Milcz, Żmuda, Kursa, Szymala, Plesz.

Sędziował: Przemysław Golonka (Lublin).

Mogło być wyżej

HUMMEL IV LIGA Stal utrzymała fotel lidera grupy drugiej. Podopieczni Dariusza Matysiaka pokonali w sobotę Kryszał Werbkowice 2:0. Wynik mógł być jednak wyższy, bo gospodarze zmarnowali kilka innych sytuacji

Jacek Ziarkowski nie mógł skorzystać z kilku ważnych zawodników, w tym z najlepszego strzelca swojej drużyny Stanisława Rybki. I od początku zawody nie układały się po myśli gości.

Jedyny gol w pierwszej połowie padł w 37 minucie. Po stałym fragmencie gry uderzał Michał Maliszewski, ale Patryk Rojek zdołał odbić piłkę. Co jednak z tego, skoro pierwszy dopadł do niej Damian Pietroń i głową otworzył wynik spotkania. Przed przerwą bramek mogło być więcej. Wydawało się, że zwłaszcza Filip Drozd musi posłać futbolówkę do siatki. Z pięciu metrów uderzył jednak minimalnie obok bramki. Po przerwie kraśniczanie długo utrzymywali skromne prowadzenie. A wiadomo, jak to jest przy wyniku 1:0. Jedna udana akcja i sytuacja szybko może się zmienić. Tym razem nic takiego nie miało jednak miejsca. A w 70 minucie gospo-

darze upewnili się, że zdobędą trzy punkty. Po wycofaniu piłki przez Kamila Woźniaka na 2:0 trafił imponujący skutecznością Jakub Zieliński. Niedługo później po akcji Krystiana Pietrzyka miał zresztą bardzo podobną sytuację, ale tym razem nie trafił dobrze w futbolówkę. W końcówce szansę na kontaktowe trafienie zmarnowali też piłkarze z Werbkowic, albo raczej Mateusz Wójcicki wybronił w sytuacji sam na sam.

– Mieliliśmy zdecydowaną przewagę. Już wcześniej mogliśmy strzelić bramkę. Było naprawdę sporo szans na otwarcie wyniku. Pudłowali: Majewski, Woźniak i dwa razy Drozd. Cieszy jednak, że zdobyliśmy gola po ćwiczoną stałym fragmencie gry. Po przerwie założyliśmy tak naprawdę hokejowy zamek na rywali, ale wszyscy chcieli strzelać i niepotrzebnie się

odkryliśmy. Z tego poszła kontra i Kryszał mógł złapać kontakt. Dobrze zachował się jednak Mateusz – ocenia Dariusz Matysiak, trener Stali. Jego podopieczni po sobotnim zwycięstwie odskoczyli od Kryszału na cztery punkty. Mogą jednak stracić fotel lidera. We wtorek Świdniczanka gra zaległy mecz ze Startem Krasnystaw. I jeżeli wygra przeskoczy niebiesko-żółtych o „oczko”.

(LUKISZ)

Stal Kraśnik – Kryszał Werbkowice 2:0 (1:0)

Bramki: Pietroń (37), Zieliński (70).

Stal: Wójcicki – Majewski (60 Niewiński), Gajewski, Pietroń, Michalak, Drozd (80 Welman), Zieliński, Pietrzyk, Woźniak (65 Misiarz), Maliszewski, Buczek

Kryszał: Rojek – Mulawa, Wanarski, Pupeć (77 Sas), Śmiałko, Wójtowicz (80 Iwon), Lis, Oleszczuk, Reszczyński, Gręda, Otręba.

Żółta kartka: Pupeć (Kryszał).

Sędziował: Adrian Pukas (Chełm).

Ambitne plany Ruchu

KEEZA CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Hat-trick Michała Gałka dla Ruchu Izbica w meczu z Agrosem Suchawa. Wygrana Ognia Wierzbica ze Spółdzielcą Siedliszcze

Spotkanie w Izbicy rozgrywane było przy silnie padającym deszczu, w trudnych warunkach pogodowych. Lepiej poradzi sobie gospodarze, którzy zwyciężyli 7:1. Już do przerwy miejscowi prowadzili 3:0. Gościom w drugiej odsłonie trudno było podjąć walkę po takiej stracie. – Warunki do gry mieliśmy błotno-wodne. Trzy gole stracone w pierwszej połowie obciążają konto naszego bramkarza. Różnie możemy to wytłumaczyć. Trzeba przyznać, że Ruch lepiej poradził sobie w tak trudnych warunkach. W przekroju całego spotkania rywale byli lepsi – mówi Jacek Płoszaj, trener Agrosu.

Hat-trickiem w drużynie gospodarzy popisał się kapitan Michał Gałka. – Dla mnie to dobry sezon, wiosną to mój pierwszy hat-trick. Warunki w tym meczu były ciężkie dla obu drużyn. W związku z tym, że w naszym zespole mamy policjantów, żołnierzy zawodowych, mecze w Izbicy gramy w soboty. W lepszych warunkach pogodowych wynik spotkania mógł być jeszcze wyższy. Okres zimowy solidnie przepracowaliśmy, rozegra-

liśmy aż dziewięć sparingów. Gramy w „okręgówce” już 20 lat. Najwyżej sklasyfikowani byliśmy na szóstej pozycji. Kluby stojące pod względem organizacji na niższym poziomie, zajmowały wyższe miejsca. Na koniec sezonu chcielibyśmy zatem znaleźć się w pierwszej piątce. Fajnie by było gdyby udało się wskoczyć na podium – mówi kapitan Ruchu Michał Gałka.

Ruch Izbica – Agros Suchawa 7:1 (3:0)

Bramki: Gałka (21, 84, 87), Śliwa (35, 63), G. Lewandowski (37), Blonka (50) – S. Staszewski (64).

Ruch: Sasim (80 Swatowski) – Bożko, Blonka (70 Kic), Kaszak (75 D. Jaremek), Babiarsz. P. Lewandowski, G. Lewandowski, Śliwa (65 Antoniak), B. Jaremek (65 Zaprawa), Gałka, Wlizio.

Agros: Oreńczuk – Mikulski, Kopczewski, Hrycak, Piotrowski, Gruszczyński (55 Kukielka), Węgliński, Witkowski, S. Staszewski, Lejko, Boczuński.

Wicelider z Wierzbicy wykorzystał atut własnego boiska i pokonał Spółdzielcę Siedliszcze 4:2. Trzy bramki zdobył Nikodem Dzierba. Zawodnik Ognia miałby jeszcze więcej trafień, ale w 15 min, po podaniu Patryka Bąka, nie wykorzystał dogodnej okazji na wpisanie się na listę strzelców. Kwa-



Ruch Izbica, w trudnych warunkach pogodowych, odniósł cenne zwycięstwo nad Agrosem Suchawa

FOT. PATRYCJA KWITEK/RUCH IZBICA

drans później szczęścia nie miał Karol Knot. Jego strzał w krótki róg z rzutu walnego odbił bramkarz Spółdzielcy. – Mecz toczył się pod nasze dyktando. Mogliśmy wygrać jeszcze wyżej – mówi grający kierownik Ognia Damian Gałecki.

Przyjazdu do Wierzbicy nie będzie mile wspominał bramkarz Spółdzielcy Rafał Zabrabą. Jesienią występował jeszcze w drużynie

Ognia, w rundzie rewanżowej broni barw ekipy ze Spółdzielcy. – Warunki do gry były trudne. Lepiej poradzi sobie gospodarze – powiedział po meczu szkolenowiec Spółdzielcy Kamil Góra.

Ogniwo Wierzbica – Spółdzielnia Siedliszcze 4:2 (2:0)

Bramki: Dzierba (32, 45, 70), Knot (65) – Głowacki (74), Dziewulski (78 z karnego).

Ogniwo: Wojnowski – Kłos (75 Gałecki), Sobów, Knot, Jusiuk, Bąk, Dzierba, Dragan, Chlebiuk, Pełczyński, Stańczuk (46 Krzyżanowski).

Spółdzielnia: Zagrabą – Pasternak (46 Damian Orłowski), Jędruszek, Karwat, Daniel Orłowski, Roczon (73 Mazurek), Osoba, Mróz, Kiejda, Dziewulski, Oszwa (46 Głowacki).

Pozostałe wyniki 15. kolejki: Hutnik Dubeczno – Frassati Fajslawice 1:3 (Jędruszek 31 – Młynarczyk z karnego 5, 69, P. Kostka 88) ● Znicz

Siennica Różana – Start-Regent Pawłów 7:0 (K. Mazurek 12, 35, 42, G. Mazurek 60, 70, D. Dobosz 75, M. Dobosz 85) ● **Granica Dorohusk – Orzeł Srebrzyszcze 0:1** (A. Olender 29). **Czerwone kartki:** Andrzej Olender (Orzeł) w 39 min, za drugą żółtą; Michał Niemiec (Granica) w 57 min, za faul ● **Unia Białopole – Unia Rejowiec 1:4** (Gierczak 46 – Kwiatosz 65, 74, Chybiak 69, A. Czerwiński 88). W 63 min Roman Rossa (Unia Rejowiec) nie wykorzystał rzutu karnego – piłka trafiła w słupek ● **Hetman Żółkiewka – Bug Hanna 1:2** (Sawicki 68 – Pietrusik 25, Więcaszek 65).

1. Rejowiec	14	34	45-15
2. Ogniwo	14	33	52-15
3. Ruch	14	30	38-22
4. Bug	14	28	37-22
5. Hetman	14	27	41-25
6. Frassati	14	25	37-27
7. Agros	14	21	33-29
8. Spółdzielnia	14	18	23-26
9. Białopole	14	17	29-26
10. Granica	14	16	33-30
11. Znicz	14	13	31-49
12. Orzeł	14	12	20-39
13. Hutnik	14	4	16-49
14. Start	14	3	14-75

16 kwietnia: Frassati – Granica ● Orzeł – Ruch ● Agros – Spółdzielnia ● Ogniwo – Białopole ● Rejowiec – Hetman ● Bug – Znicz ● Start-Regent – Hutnik.

(GROM)

Zepsuty jubileusz Gromu

KEEZA BALSKA KLASA OKRĘGOWA W meczu derbowym gminy Krzywda Unia okazała się lepsza od Ar-Tig Huta Dąbrowa. Mecz Gromu Kąkolewnica z LKS Agerotex Milanów był numerem 425 drużyny z Kąkolewnicy w lidze okręgowej. Goście popsuli świętowanie wygrywając 2:1

Jesienią na boisku w Krzywdzie był remis 2:2, ale Ar-Tig ukarany został walkowerem za grę nieuprawnionego zawodnika. W rewanżu komplet punktów ponownie powędrował do podopiecznych trenera Zbigniewa Lamka. Po pierwszej połowie Unia prowadziła 2:0. – W pierwszej części mecz był wyrównany, a my zdobyliśmy dwie bramki. Po zmianie stron już bardziej przeważaliśmy, a mimo to nie powiększyliśmy dorobku – tłumaczy szkolenowiec Unii Zbigniew Lamek.

To, że przyjezdni nie strzelili kolejnych goli, miejscowi mogą zawdzięczać swojemu bramkarzowi Piotrowi Adamczykowi. – Piotrek to mój wychowanek. Od nas poszedł grać w Orlecie Łuków, teraz występuje w zespole z Huty. W drugiej połowie wyszedł obronną ręką po strzałach Sebastiana Bobera, Patryka Bobera, Dawida Rosłonia i Damiana Nankiewicza – wylicza szkolenowiec ekipy z Krzywdy.

Pierwszy gol to trafienie samobójcze. Dośrodkowanie Damiana Nankiewicza przeciął na piątym metrze jeden z graczy Ar-Tig i piłka trafiła do siatki. Na 2:0 podwyższył Rosłoń, kończąc

strzałem głową podanie Cezarego Bieńczyka. – Wygraliśmy zasłużenie – podsumował opiekun Unii. – Unia to bardzo dobra drużyna, dominowała nas na boisku. Nie stworzyliśmy żadnej sytuacji bramkowej. 0:2 to najniższy wymiar kary – ocenił grający szkolenowiec Ar-Tig Paweł Mazurek.

Ar-Tig Huta Dąbrowa – Unia Krzywda 0:2 (0:2)

Bramki: Osiał (30 samobójcza), Rosłoń (40).

Ar-Tig: Adamczyk – Dawidek, Koślacz, Tratkiewicz, K. Łukasiak, Mazurek, Osiał (60 C. Nowek), Grzyb, Krawczyk (60 K. Żmuda), M. Nowek, Gnyska.

Krzywda: Lamek – S. Bober (80 Wojtaś), D. Nankiewicz (55 Kryczka), Chmiel, Białach, Cieślak, Komar, Filip, Rosłoń, P. Bober, G. Piszcz (15 Bieńczyk).

Sokół Adamów nie był faworytem w starciu z Az-Bud Komarówka Podlaska. Goście stanęli na wysokości zadania i wywieźli z trudnego terenu komplet punktów. Zwycięskiego gola pomogli im strzelić gospodarze. – Bramka zostaje zapisana na konto naszego bramkarza Marcina Dzido. Po dośrodkowaniu z rzutu różnego wybił piłkę za siebie, wprost w okienko. Nie mieliśmy szczęścia. W pierwszej połowie mieliśmy swoje okazje i powinniśmy prowadzić 3:0



Piłkarze z Milanowa popsuli jubileusz Gromowi Kąkolewnica

FOT. LKS AGROTEX MILANÓW

– byłoby po meczu. Goście stworzyli dwie okazje, w tym tą, po której straciliśmy gola – ocenia kierownik Sokoła Grzegorz Goliań. – Boisko było bardzo ciężkie do gry. Mecz był na remis. Wygraliśmy trochę szczęśliwie. Chwała chłopakom za walkę – mówi Witalij Mielniczuk, trener Az-Bud Komarówka Podlaska.

Sokół Adamów – Az-Bud Komarówka Podlaska 0:1 (0:0)

Bramka: M. Dzido (64 samobójcza).

Czerwona kartka: Marcin Sokołowski (Sokół) w 90 min, za drugą żółtą.

Sokół: M. Dzido – K. Nowicki, Skórka (55 Okmiński), Piotrowski (55 Osiał), Wierzbicki (55 Czubek), M. Sokołowski, Jarosław Bosek, Jakub Bosek, J. Nowicki, Domański (85 Kośmider), Mateusz Baran (75 Proch).

Az-Bud: Nowachowicz – K. Klimiuk, Kania, Mitura, S. Sokołowski (46 Jędrzejewski), Borowski, Barańczuk (80 m. klimiuk), Patkowski, Borkowski, Zienuk (46 Bogucki), Mróz (65 Bijata).

Pozostałe wyniki 18. kolejki: Grom Kąkolewnica – LKS

Agrotex Milanów 1:2 (P. Zieliński 87 – Pawlak 20, 90 + 3). W 20 min Bartosz Pawlak nie wykorzystał rzutu karnego – obronił bramkarz Gromu. Dobitka tego zawodnika była już skuteczna. **Czerwona kartka:** Kacper Marczuk (Grom) w 49 min, za faul ● **Granica Terespol – Orzeł Czemierniki 0:3** (K. Dobosz 20, Król 72, Kowalski 90). W 90 + 2 min Łukasz Sobieszek (Orzeł) nie wykorzystał rzutu karnego – obronił bramkarz Granicy ● **Kujawiak Stanin**

– Bad Boys Zastawie 2:3 (Goławski 20, Chromiński 80 – P. Nurzyński 33, Stasio z karnego 40, Grochowski 55). Czerwona kartka: Mateusz Kąkol (Kujawiak) w 89 min, za drugą żółtą ● **Unia Żabików – ŁKS Łazy 2:0** (Wachnik 41, Semenik 90 + 3). **Czerwona kartka:** Michał Purzycki (ŁKS) w 90 + 2 min, za drugą żółtą ● **Tytan Wisznice – LZS Dobryń 1:2** (Kiryczuk 28 – Marczuk 63, Demidziak 90 + 2) ● **Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Bizon Jeleniec 1:2** (Leszkie-wicz 15 z karnego – M. Botwina 60, 65 samobójcza).

1. Grom	17	44	51-9
2. Az-Bud	17	36	39-16
3. Żabików	17	34	32-17
4. ŁKS	17	34	49-27
5. Krzywda	17	32	32-18
6. Bad Boys	17	31	43-35
7. Sokół	17	27	37-25
8. Dobryń	17	23	36-30
9. Orzeł	17	22	23-32
10. Kujawiak	17	21	23-26
11. Milanów	17	20	37-51
12. Tytan	17	15	28-51
13. Bizon	17	15	21-40
14. Młodzieżówka	17	13	24-39
15. Ar-Tig	17	10	26-57
16. Granica	17	9	28-56

16 kwietnia: Grom – ŁKS ● Ar-Tig – Sokół ● Krzywda – Tytan ● Dobryń – Kujawiak ● Bad Boys – Orzeł ● Granica – Żabików ● Milanów – Młodzieżówka ● Bizon – Az-Bud.

(GROM)

Rezerwy gromią
LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA
Wzmocnienia z pierwszej drużyny zrobiły różnicę. Wisła II Puławy mogła liczyć na posiłki z II ligi. Doskonale widać to po końcowym wyniku meczu z Piaskowią. Gospodarze rozbili rywali aż 8:0

W drużynie Dumy Powiśla wystąpili chociażby: Portugalczyk Pedro Gaio, Ariel Wawaszczuk, Dominik Banach, czy Kacper Kondracki. Z najlepszej strony pokazał się Banach, który zapisał na swoim koncie hat-tricka. A puławianie już do przerwy mieli w zapasie cztery bramki. Po zmianie stron dołożyli cztery kolejne i ostatecznie rozbili czwarty zespół w tabeli.

(KK)

Stal Poniatowa – Sokół Konopnica 8:1 (Poleszak 2, 64, Kaczmarek 5, Filipczuk 25, 53, Hurenko 45, Gąsiorowski 57, Pikula 71 – Wrzyszc 29) ● **MKS Ruch Ryki – Unia Bełżyce 4:1** (Bułhak 11, 80, Rafeld 26, Oleksiuk 70 – Pomorski 50) ● **Wisła II Puławy – Piaskovia Piaski 8:0** (Kondracki 10, Corbo 14, Banach 30, 42, 61, Leszczyński 65, 70 z karnego, Gaio 85) ● **Avia II Świdnik – Błękit Cychów 5:0** (Strug 24, Perdun 45, Leszczyński 55, Najda 75, Poleszak 80) ● **Garbarnia Kurów – Orion Niedrzwica 2:6** (Makaruk 82, M. Zlot 84 – Hołowienieko 4, 75, Sobiech 25, 79 z karnego, Bielak 48 z karnego, Darmochwał 70) ● **LKS Stróża – Sygnał Lublin 0:2** (Karaś 60, 85) ● **Wisła Annopol – Polesie Kock 3:3** (Mazurek 43, 57, Ufnia 72 – Adamczuk 30, 82, Golda 85) ● **mecz KS Cisowianka Drzewce – Janowianka Janów Lubelski** został przełożony na inny termin.

1. Stal	18	51	73-17
2. Cisowianka	17	42	70-14
3. Janowianka	17	42	64-15
4. Piaskovia	18	32	33-33
5. Unia	18	28	37-37
6. Sygnał	18	28	43-40
7. Orion	18	26	34-35
8. Polesie	18	23	35-34
9. Garbarnia	18	21	31-45
10. Wisła II	18	20	51-72
11. Stróża	18	19	35-44
12. Avia II	18	17	35-53
13. Błękit	18	17	35-49
14. Ruch	18	17	24-49
15. Wisła	18	13	31-68
16. Sokół	18	13	24-50

16 kwietnia: Unia – Wisła ● Polesie – Cisowianka ● Janowianka – Stróża ● Piaskovia – Stróża ● Sygnał – Garbarnia ● Orion – Stal ● Sokół – Avia II ● Błękit – Ruch.

Awans coraz bliżej

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Stal Poniatowa spokojnie buduje swoją przewagę nad grupą pościgową. Już teraz podopieczni Kamila Witkowskiego mają aż dziewięć punktów więcej od KS Cisowianka Drzewce i Janowianki Janów Lubelski

Kamil Kozioł

Dwaj bezpośredni rywale Stali mieli w ten weekend zmierzyć się ze sobą, ale mecz w Drzewcach został odwołany z powodu złego stanu boiska. Mogli oni więc tylko beczynnie obserwować, jak Stal powiększa swoją przewagę. Bo na niespodziankę w starciu z bardzo słabym w tym sezonie Sokół Konopnica nikt raczej nie liczył.

Gospodarze wyszli na ten mecz bardzo pewni swego i szybko udowodnili swoją wyższość. Wynik otworzył już po kilkudziesięciu sekundach Hubert Poleszak, a w 5 min na 2:0 podwyższył Mateusz Filipczuk. W sumie do przerwy Stal 6 razy skarciła golkipera gospodarzy Pawła Koleńca. Goście do siatki trafili tylko raz za sprawą Mateusza Wrzyszcza. Po zmianie stron tempo gry spadło – gospodarze nie dążyli do zwycięstwa w dwucyfrowych rozmiarach, a piłkarze z Konopnicy pogodzili się z porażką. W efekcie kibice w Poniatowej tylko dwa razy podnieśli się z miejsc. Zmusili ich do tego Poleszak i Filipczuk, którzy byli najlepszymi aktorami sobotnich zawodów. Zadowolony może być też Jakub Pyśniak. Młody golkeeper dołączył do Stali w przerwie zimowej, a wcześniej reprezentował barwy Stali Poniatowa. – To wartościowe wzmocnienie. On jest młodzieżowcem, więc dał mi wiele możliwości do roszad w polu. Poza tym to dobry i ograny bramkarz – mówi Kamil Witkowski, trener Stali.

Jego podopieczni mają już 9 pkt przewagi nad grupą pościgową. Mimo to szkoleniowiec zapewnia, że nie czuje się pewny awansu do IV ligi. – Zarówno Janowianka, jak i Cisowianka to bardzo dobre drużyny. Myślę, że dużo większa presja ciąży na piłkarzach tej drugiej ekipy. Oni



Stal Poniatowa w tym sezonie, w dwóch meczach zaaplikowała Sokółowi 11 goli

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

muszą awansować, co powoduje dodatkowy stres. My niczego nie musimy. Warto jednak bić się o przepustkę do IV ligi dla naszych oddanych kibiców. Mamy piękny stadion oraz

fanów, którzy zawsze wspierają zespół – mówi Kamil Witkowski.

Pełnie odmienne cele są w Konopnicy. Sokół w rundzie wiosennej nie zdobył jeszcze punktu. Co gor-

sza, bilans bramkowy ekipy Tomasza Prasnała w tym okresie to 3 bramki strzelone i aż 13 straconych. Postawy drużyny nie poprawiły nawet transfery. W zimie Sokół zaangażował m.in. Crispena Munashe Chikorowondo. – On studiuje w Lublinie. Wcześniej ponoć grał nawet w II lidze Zimbabwe. To dobry zawodnik, chociaż potrzebuje jeszcze czasu na przystosowanie się do futbolu w Polsce – mówi Sławomir Sarna, prezes Sokola.

Piłkarze z Konopnicy obecnie zajmują przedostatnie miejsce w ligowej tabeli. Nie jest jednak wykluczone, że za miesiąc kibice Sokola będą w zupełnie innych nastrojach. Miejscowi piłkarze jeszcze w kwietniu mierzą się kolejno z rezerwami Avii Świdnik, MKS Ruch Ryki i Błękitem Cychów. Wszystkie te ekipy również są zamieszczone w walce o uratowanie ligowego bytu. Komplet punktów w tych spotkaniach wyciągnąłby podopiecznych Tomasza Prasnała z dołu tabeli. Porażki natomiast mogą sprawić, że działacze Sokola będą musieli zacząć oswajać się z myślą o grze w A klasie.

Stal Poniatowa – Sokół Konopnica 8:1 (6:1)

Bramki: Poleszak (2, 64), Kaczmarek (5), Filipczuk (25, 53), Hurenko (45), Gąsiorowski (57), Pikula (71) – Wrzyszc (29).

Stal: Pyśniak – Pikula, Pyda (46 Stalega), Radziejewski, Nikola (46 Kucharczyk), Poleszak, Hurenko, Murat (60 Tkaczyk), Filipczuk, Kaczmarek (63 Parada), Gąsiorowski (60 Żyszkiewicz).

Sokół: Koleniec – Bednarski, Sowiński, Kisiel, D. Wójcik, Chikorowondo (60 Wąsik), P. Wójcik, S. Ryba, Robaczyński (60 Zielonka), Caban (60 Kufrejski), Wrzyszc (75 Próchniak).

Żółte kartki: Hurenko, Pyda. **Sędziował:** Porębiak. **Widzów:** 200.

Walka z problemami

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA MKS Ruch Ryki odniósł pierwsze zwycięstwo w tym roku. U siebie ograł Unię Bełżyce 4:1

Początek wiosny jest dla piłkarzy Ruchu bardzo trudny. Przypomnijmy, że zespół swoje domowe spotkania rozgrywa przy pustych trybunach. Jest to konsekwencja wydarzeń z końca rundy jesiennej, kiedy w trakcie meczu z LKS Stróża doszło do nieprzyjemnych incydentów. Dodatkowo, na razie zespołu z powodów zdrowotnych nie może prowadzić Sebastian Kozdrój. W pierwszych spotkaniach na ławce zastępuje go Mariusz Nastalski.

Celem Ruchu na rundę wiosenną jest zapewnienie sobie utrzymania w lubelskiej klasie okręgowej. Pierwsze mecz nie przybliżyły zawodników z Ryk do tego celu, bo zremisowali z Garbarnią Kurów i przegrali ze Stalą Poniatowa. Komplet punktów udało się wywalczyć dopiero w trzecim wiosennym występie, kiedy Ruch pokonał 4:1 Unię Bełżyce.

Zwycięstwo jest zasłużone, bo gospodarze mieli tego dnia sporą przewagę. W ich składzie był też rewelacyjny Bartłomiej Bułhak. Ten niezwykle skuteczny napastnik zdobył dwie bramki. Na listę

strzelców wpisali się także Szymon Rafeld i Kacper Oleksiuk.

Mimo wysokiego zwycięstwa Mariusz Nastalski nie może być do końca zadowolony z gry swoich podopiecznych. Przede wszystkim wynik powinien być wyższy, zwłaszcza, że Unia przez ponad pół godziny grała w dziewiątkę. Arbiter wyrzucił z boiska dwóch piłkarzy już na początku drugiej połowy. Dość nieoczekiwanie rozpoczęło to chwilowe problemy gospodarzy, a Unię zmobilizowało do większej aktywności. Ostatecznie górę wzięła przewaga liczebna, ale również spore umiejętności poszczególnych zawodników. Ruch to drużyna złożona w dużej mierze z bardzo młodych piłkarzy, którzy z każdym kolejnym sezonem będą robić postępy. Za kilka lat kibice w Rykach mogą więc doczekać się dobrej ekipy, która nawiąże do sezonu 2016/2017, kiedy Ruch po raz ostatni wygrał rozgrywki lubelskiej klasy okręgowej. (KK)

MKS Ruch Ryki – Unia Bełżyce 4:1 (2:0)



Piłkarze Ruchu Ryki (zielone stroje) odnieśli pierwsze zwycięstwo w rundzie wiosennej

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Bramki: Bułhak (11, 80), Rafeld (26), Oleksiuk (70) – Pomorski (50)

Ruch: Troshupa – Kuchnio, K. Nastalski, Gąska, Woźniak, K. Głodek (82 M. Głodek), Gałka, Rafeld, Darnia (60 Piotrowski), Bułhak, Oleksiuk (76 Kryczka).

Unia: Radzewicz – Bartoszcze (60 Nieróbca), Suski, B. Sieńko, Lewandowski, Baran (85 Bednarczyk), Tata (70 Piskorski), D. Pomorski, Wójtowicz (80 Rudzki), Kołodziejczyk, Kowalewski (46 D. Sieńko).

Żółte kartki: Kowalewski, Bartoszcze, Suski, Kołodziejczyk, Lewandowski. **Czerwone kartki:** Suski (55 min za dwie żółte), B. Sieńko (58 min za faul). **Sędziował:** Drzewiecki. **Mecz bez udziału publiczności.**

Bramka ich podrażniła

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Sensacyjny początek miał mecz walczący o awans Tanwi Majdan Stary z Turem Turobin. Gospodarze szybko stracili bramkę, ale później nie mieli żadnej litości dla ostatniej drużyny w tabeli

Tur, którego sytuacja jest bardzo ciężka wyszedł na prowadzenie już w pierwszej minucie po strzale Wiktora Ostrowskiego. Jak się niebawem okazało to dodatkowo podrażniło gospodarzy, którzy wbili rywalom aż siedem bramek. Najwięcej, bo aż trzykrotnie piłkę do siatki rywali posyłał Tomasz Blicharz. Dwa gole dołożył Arkadiusz Kusiak, a po jednym zdobyli: Bartłomiej Gontarz i Damian Janda.

Ważną wygraną odniósł także Olimpiakos Tarnogród. Ekipa dowodzona przez Sergieja Sawczuka pokonała w Łaszczowie tamtejszą Koronę, choć to ona była gospodarzem spotkania (to efekt remontu boiska w Tarnogrodzie). Przed przerwą kibice nie zobaczyli bramek, ale po zmianie stron padło ich aż cztery. Wynik spotkania otworzył w 64 minucie Łukasz Gancarz, a później do siatki trafił Bartosz Jamróż doprowadzając do remisu. Nie minęła jednak minuta i Olimpiakos prowadził 2:1 po strzale Michała Rutyny, a w doliczonym czasie gry wynik ustalił Roman Stetskiv. Tempa nie zwalnia także Łada 1945 Biłgoraj, która wiosną wygrywa mecz za meczem i powoli zbliża się do ścisłej czołówki. Tym razem zespół trenera Jarosława Czarnieckiego pokonał w Szczecbrzeszynie tamtejsze Roztocze 4:0. – Wygraliśmy pewnie i po dobrej grze, co bardzo mnie cieszy. Wynik mógłby być wyższy, ale bardzo dobrze między słupkami spisywał się bramkarz gospodarzy – skomentował spotkanie trener ekipy z Biłgoraja. (bs)

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Tanew Majdan Stary – Tur Turobin 7:1 (Gontarz 7, T. Blicharz 39, 44, 70, A. Kusiak 61, 87, Janda 86 – Ostrowski 1) ● **Olimpiakos Tarnogród – Korona Łaszczów 3:1** (Gancarz 64, Rutyna 77, Stetskiv 90 – Jamróż 76) ● **Sparta Łabunie – Olimpia Miączyn 0:5** (Markiewicz 13, Podgórski 29, Kukielka 39, Muzyczka 72, Bidiuk 82) ● **Victoria Łukowa – Granica Lubycza Królewska 2:1** (Stepień 72, 86 – Nastalek 74) ● **Roztocze Szczecbrzeszyn – Łada 1945 Biłgoraj 0:4** (Josue 25, 62, Nawrocki 47, 77) ● **Andoria Mircze – Metalowiec Goraj 0:1** (M. Dzwolak 21).

1. Błękitni	19	46	40-12
2. Omega	18	45	53-16
3. Tanew	19	45	50-17
4. Łada	19	39	46-21
5. Olimpiakos	18	31	28-22
6. Olimpia	19	31	39-30
7. Granica	19	26	28-31
8. Metalowiec	18	22	18-28
9. Roztocze	19	21	22-34
10. Korona	19	21	34-38
11. Pogoń	19	20	36-37
12. Victoria	18	20	37-37
13. Włókniarz	19	20	28-50
14. Andoria	19	20	30-40
15. Sparta	19	12	26-64
16. Tur	19	8	19-57

13 kwietnia: Łada – Sparta ● Olimpia – Pogoń ● Metalowiec – Tanew ● Tur – Omega ● Błękitni – Granica. **16 kwietnia:** Włókniarz – Olimpiakos ● Korona – Andoria ● Victoria – Roztocze.

Zabójcze cztery minuty gości

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Zmiana lidera w „najciekawszej lidze świata”. Błękitni Obsza pokonali na wyjeździe Omegę Stary Zamość strzelając dwie bramki w przeciągu kilku minut

Niedzielne spotkanie w Starym Zamościu toczyło się w trudnych warunkach. Murawa nie była bowiem w najlepszym stanie, a grę zawodnikom obu zespołów dodatkowo utrudniał mocno wiejący wiatr. Z tego też powodu w pierwszej połowie kibice nie obejrzeni wielkiego widowiska. Oba zespoły skupiły się na uważnej grze w defensywie i nie chciały stracić gola. W końcówce pierwszej połowy po kontrze z narożnika pola karnego uderzał Olech, ale fatalnie skiksował.

W drugiej połowie goście zadali dwa ciosy w przeciągu zaledwie czterech minut. W 62 minucie po dośrodkowaniu w pole karne przy piłce utrzymał się Ugochuwku Chikataru i odegrał ją do Aleksandra Kuzvolieva, a ten uderzył mocno po ziemi i futbolówka znalazła się w bramce gospodarzy. Goście po zdobytym голу nabrali wiatru w żagle i cztery minuty później zdobyli kolejną bramkę. Tym razem pojedynek biegowy z obrońcą Omegi wygrał Daniel Karczmarczyk i oddał mocy strzał w krótki róg. Piłka nabrała niecodziennej rotacji i wpadła do siatki obok próbującego interweniować bramkarza miejscowych.

– W pierwszych 10 minutach graliśmy nieco ospale, ale później zaczęła zarysowywać się nasza przewaga. W drugiej połowie mimo gry pod wiatr zdobyliśmy dwa gole. Cieszymy się, że



Błękitni Obsza pokonali na wyjeździe Omegę Stary Zamość

FOT. DW

jako pierwsi pokonaliśmy Omegę w tym sezonie. Wygrana cieszy, tym bardziej, że od kilku lat nie potrafiliśmy wygrać z tym rywalem, a teraz dokonaliśmy tego na jego boisku. Jesteśmy liderem, ale wiemy, że ekipa ze Starego Zamościa ma do rozegrania zaległe spotkanie. Pewne jest jednak, że rozgrywki do ostatniej kolejki powinny być bardzo emocjonujące – skomentował spotkanie Piotr Paluch, trener Błękitnych.

– Spotkanie odbywało się w trudnych warunkach, bo w sobotę nasze grupy młodzieżowe rozgrywały na boisku swoje mecze, a ostatnio pogoda nas nie rozpieszcza i boisko nie było w najlepszym stanie – było na nim dużo błota i wody. Jestem rozczarowany wynikiem spotkania. Moim zdaniem sędzia popełnił ogromny błąd nie dyktując na początku spotkania rzutu karnego dla nas. Wówczas mecz mógł-

by potoczyć się inaczej – powiedział po spotkaniu Paweł Lewanowski, trener Omegi. – Mecz nie należał do najpiękniejszych, było dużo walki, a mało gry. W drugiej połowie straciliśmy dwie bramki i przegraliśmy pierwszy od bardzo dawna mecz u siebie. Gratulacje dla rywali, a my nie zamierzamy się załamywać i przygotowujemy się do kolejnych spotkań – zakończył trener ekipy ze Starego Zamościa.

Omega Stary Zamość – Błękitni Obsza 0:2 (0:0)

Bramki: Kuzvoliev (62), D. Karczmarczyk (66).

Omega: Hadło – Baran, Mikulski, B. Mazur, Goździuk (70 Dywański) – Tchórz (75 Janda), Bubela, Sz. Dyrkacz (70 Pieczykolan) – Olech, Olech (D. Dyrkacz), Nizioł, Samulak.

Błękitni: Piwowarczyk – K. Karczmarczyk, Kielbasa, Tadra, Ł. Mazurek – A. Mazurek, Stelmach, Kuzvoliev (80 Padiasek) – Chikataru (85 Farion), D. Karczmarczyk, Larwa (72 Żybura).

Sędziował: Kostrubiec.

Nie potrafili zamknąć meczu

KEEZA ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA Pogoń 96 Łaszczówka świetnie rozpoczęła spotkanie z Włókniarzem Frampol i wygrywała dwiema bramkami. Musiała się jednak zadowolić remisem, bo rywale jeszcze przed przerwą wyrównali

Pogoń była faworytem sobotniego spotkania i jej zawodnicy od pierwszego gwizdka ostro wzięli się do pracy. Już w trzeciej minucie wynik meczu otworzył Tomasz Kłos popisując się skuteczną główką po dośrodkowaniu, a kilka nacięć minut później na 2:0 podwyższył Damian Ozkavak. Wydawało się więc, że miejscowi mają wszystko pod kontrolą. Tymczasem w 33 minucie gola kontaktowego po strzale z rzutu wolnego zdobył Marek Pyda. Zawodnik z Frampola mocno zagrał ze stojącej piłki w pole karne, ale nikt nie przeciał zagrania i piłka wpadła do bramki. Z kolei cztery minuty później do remisu doprowadził Damian Swatowski po rzucie różnym wykonywanym przez swój zespół.

Po zmianie stron gospodarze ponownie ruszyli do ataku i w 68 minucie przymownie w polu karnym zachował się Bartłomiej Stępniać strzelając trzecią bramkę dla Pogoni. Ostatnie słowo należało jednak



Pogoń 96 Łaszczówka pod wodzą Jerzego Bojki wychodzi z kryzysu, ale musi jeszcze poprawić grę w defensywie

FOT. DW

do przyjezdnych – w 78 minucie do siatki trafił Łukasz Kawęcki i mecz zakończył się remisem.

– Przegrywaliśmy w tym meczu najpierw 0:2, a następnie 2:3 więc remis jest dla nas dobrym rezultatem – powiedział po meczu z Po-

gonią Bartłomiej Kowalik, trener Włókniarza. – Zespół pokazał w tym spotkaniu wolę walki i zaangażowanie. Potrafiliśmy wyrzucić presję na rywalu. Owszem, popełniliśmy błędy, ale ważne, że potrafiliśmy powalczyć do samego końca o korzystny

wynik – dodał szkoleniowiec Włókniarza.

– Remis oznacza dla nas zdobycie jednego punktu. Jednak patrząc na przebieg spotkania to straciliśmy dwa. Strzeliliśmy bramkę już na samym początku, a kilkanaście minut później dołożyli-

śmy kolejną więc spotkanie zaczęło się dla nas niemal idealnie. Przy stanie 2:0 mieliśmy dwie świetne okazje i powinniśmy „zamknąć mecz”. Później proste błędy spowodowały, że Włókniarz wrócił do gry – ocenia Jerzy Bojko, trener Pogoni. – Nie zaczęliśmy tej rundy najgorzej, ale po cichu liczyłem na lepsze rezultatu, bo zespół ma bardzo duży potencjał i wiem, że stać nas na dużo więcej. Niestety w dalszym ciągu tracimy zbyt dużo bramek i w najbliższym czasie musimy nad tym popracować – zakończył szkoleniowiec ekipy z Łaszczówki.

Pogoń Łaszczówka – Włókniarz Frampol 3:3 (2:2)

Bramki: Tomasz Kłos (3), Damian Ozkavak (26), Bartłomiej Stępniać (68) – Marek Pyda (33), Damian Swatowski (37), Łukasz Kawęcki (78).

Pogoń: Bujnowski (46 Beriko), Stępniać, Podborny, Bukowski, Ozkavak, Kłos, Jędrzejewski, Zawisław, Łaba, J. Jeruzal (80 Kuks), Żurawski.

Włókniarz: Stec – Kawęcki, D. Swatowski, Pyda, Myszak, R. Swatowski (82 Papierz), Hadam, Wolanin (85 Kotrybała), Grzyb (74 Kielbasa), Harkot, Branewski.

Będą bronić tytułu

SIATKÓWKA Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, po raz drugi pokonała Jastrzębski Węgiel, tym razem 3:2 i awansowała do finału Ligi Mistrzów

Wicemistrzowie Polski przystępowali do rewanżu mając zaliczkę 3:0 z pierwszego meczu. Spotkanie w Kędzierzynie-Koźlu było bardziej zacięte i zakończyło się po pięciu setach. Wygrali gospodarze i po raz drugi z rzędu wystąpią w finale Ligi Mistrzów. ZAKSA broni tytułu najlepszej klubowej drużyny Europy. W tegorocznym finale przeciwnikiem kędzierzynian, po raz drugi z rzędu, będzie Itas Trentino, który wygrał rywalizację z Sir Sicoma Monini Perugia. Dla drużyny z Włoch będzie to szósty finał w historii. Ostatni raz z triumfowała 11 lat temu, gdy 3:1 wygrała z Zenitem Kazań. Zwyciężała także w 2009 i 2010 roku. W 2016 przegrała 2:3 z Zenitem. Rok temu ZAKSA pokonała Itas 3:1. Finał zostanie rozegrany 22 maja w stolicy Słowenii – Lublanie.

Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Jastrzębski Węgiel 3:2 (25:15, 25:21, 24:26, 21:25, 15:11)

ZAKSA: Smith, Kaczmarek, Semenik, Huber, Janusz, Śliwka, Shoji (libero) oraz Żaliński, Kluth, Kalembka, Staszewski, Rejno, Kozłowski, Banach (libero).

Jastrzębski: Wiśniewski, Hadrawa, Szymura, Macyra, Toniutti, Fornal, Popińczak (libero) oraz Szwed, Tervaportti, Boyer, Cedzyński, Biniek.

MVP: Łukasz Kaczmarek (ZAKSA).

Pierwszy mecz: 3:0 dla ZAKSY. **Awans:** ZAKSA.

Drugi półfinał: Itas Trentino – Sir Sicoma Monini Perugia 2:3 (25:21, 21:25, 25:16, 20:25, 13:15, super tie-break 17:15).

Pierwszy mecz: 3:2 dla Trentino. **Awans:** Trentino. **(GROM)**

Faworyci nie zawiedli

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Za nami pierwsze mecze ćwierćfinałowe play-off

Zgodnie z oczekiwaniami zwyciężały zespoły, które po fazie zasadniczej plasowały się wyżej w tabeli. Rewanże zostały zaplanowane na środę 13 kwietnia.

Wyniki ćwierćfinałów play-off (do dwóch wygranych): BBTS Bielsko-Biała – Legia Warszawa 3:0 (25:21, 25:17, 28:26), stan rywalizacji 1-0 ● Visła Bydgoszcz – KPS Siedlce 3:1 (25:22, 23:25, 25:18, 25:20), stan rywalizacji: 1-0 ● MKS Będzin – Krispol Września 3:0 (25:22, 29:27, 25:22), stan rywalizacji: 1-0 ● Chemeko-SystemGwardia Wrocław – Polski Cukier Avia Świdnik zakończył się po zamknięciu wydania. **13 kwietnia:** Avia – Gwardia (godzina 18) ● Krispol – Będzin ● Legia – BBTS ● KPS – Visła. **(GROM)**

Poszło zgodnie z planem

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W spotkaniu 22. kolejki Azoty nie miały problemu z odniesieniem zwycięstwa nad walczącą o utrzymanie Sandra Spa Pogonią Szczecin. Puławianie zwyciężyli 30:19 i zbliżyli się do obrony brązowego medalu

Przystępując do meczu gospodarze znali wynik spotkania goniących ich w tabeli drużyn z Piotrkowa Trybunalskiego i Zabrza. Na swoim terenie Piotrkowianin uległ Górnikowi różnicą pięciu trafień i to zabranie wskoczyli na czwarte miejsce w tabeli. Z ekipą trenera Bartosza Jureckiego Azoty mierzyły się już w rundzie rewanżowej odnosząc cenne zwycięstwo. Czeka ich jeszcze konfrontacja z Górnikiem, ale to dopiero w ostatniej kolejce. Do tego czasu zostały jeszcze do rozegrania trzy mecze i wszystko w tabeli może się jeszcze wydarzyć.

Spotkanie z ekipą ze Szczecina należało do tych, które trzeba było wygrać by spokojnie dopisać ważny komplet punktów do dorobku. Zawodnicy trenera Roberta Lisa podeszli solidnie zmotywowani. Wynik, już w pierwszej minucie, otworzył Łukasz Rogulski (1:0). Z upływem kolejnych minut brązowi medaliści zaczęli budować bramkową przewagę. W 10. min Andrii Akimenko trafił na 6:2, a w 17. min Dawid Dawydzik na 11:4. Do przerwy Azoty wygrywały 18:11.

Po pięciu minutach gry w drugiej odsłonie Borys Zivković i Rogulski wyprowadzili miejscowych na 20:12. Do końca spotkania gospodarze kontrolowali wynik zwyciężając ostatecznie 30:19. MVP, po raz drugi z rzędu, wybrany został reprezentacyjny bramkarz Mateusz Zembrzycki. Gol-



Azoty Puławy nie miały problemów z pokonaniem walczącej o utrzymanie Sandra Spa Pogoni Szczecin

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kiper osiągnął 50 procent w obronie.

(GROM)

Azoty Puławy – Sandra Spa Pogon Szczecin 30:19 (18:11)

Azoty: Zembrzycki, Bogdanow – Akimenko 6, Rogulski 4, Dawydzik 4, Kowalczyk 3, Federiczak 3, Zivković 2, Łangowski 2, Burzak 2, Jarosiewicz 1, Jurecki 1, Bachok 1, Podsiadło 1, Przybylski, Gumiński.

Kary: 8 minut. **Dyskwalifikacja:** Vadim Bogdanow w 44 min, za faul.

Sandra Spa Pogon: Viunyk, Arsenic – Krysiak 6, Gierak 3, Krupa 3, Krok 2, Polok 1, Jedziniak 1, Starcevic 1, Zalevskiy 1, Kapela 1, Wrzesiński. **Kary:** 10 minut.

Dyskwalifikacja: Eliaz Kapela w 60 min, z gradacji.

Pozostałe wyniki 22. kolejki: Handball Stal Mielec – Łomża Vive Kielce 30:41 (12:24) ● Grupa Azoty Unia Tarnów – Chrobry Głogów 24:25 (14:9) ● Zagłębie Lubin – Energa MKS Kalisz 30:28 (17:11) ● Piotrkowianin Piotrków Trybunalski – Górnik Zabrze 29:34 (17:17) ● Orlen Wisła Płock – Gwardia Opole 33:18 (16:9) ● Torus Wybrzeże Gdańsk – MMTS Kwidzyn 24:26 (12:12).

1. Vive	22	66	790-565
2. Płock	22	63	727-507
3. Azoty	22	47	665-574

4. Górnik	22	37	583-574
5. MMTS	22	36	575-587
6. Piotrkowianin	22	34	612-640
7. Kalisz	22	32	615-606
8. Gwardia	22	30	546-592
9. Chrobry	22	30	632-691
10. Zagłębie	22	21	591-641
11. Wybrzeże	22	19	556-638
12. Unia	22	18	554-613
13. Pogon	22	16	559-667
14. Stal	22	13	581-691

22 kwietnia: Górnik – Płock ● **23 kwietnia:** MMTS – Stal ● Vive – Unia ● Kalisz – Piotrkowianin ● Gwardia – Pogoń ● **24 kwietnia:** Wybrzeże – Azoty ● Chrobry – Zagłębie.

Oliwia wywalczyła brąz

ZAPASY Udany występ zawodniczki Cementu-Gryfa Chełm Oliwii Ożarowskiej podczas II Pucharu Polski kadetek

Zawody rozegrane zostały w Kołobrzegu. Na matach rywalizowały zapaśniczki w wieku 15-17 lat. Turniej był ostatnią szansą zakwalifikowania się na mistrzostwa Polski, które rozgrywane są w ramach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Do rywalizacji w Kołobrzegu przystąpiło 113 zawodniczek z 55 klubów.

Cement-Gryf Chełm udanie zaprezentowała Oliwia Ożarowska. Uczennica Zespołu Szkolno – Przedszkolnego nr 3 z Oddziałami Integracyjnymi w Chełmie w drodze do medalu pokonała Wiktorię Wiatr z LKS Znicz Chęciny oraz Dominikę Skrycką (KS Budowlani Olsztyn). W trzeciej walce młoda chełmianka uległa reprezentantce Polski Karolinie Zieñ (LKS Mazowsze, Teresin). W walce o miejsce na najniższym stopniu podium Ożarowska okazała się lepsza od Jagody Piotrowicz



Oliwia Ożarowska zdobyła Kołobrzegu brązowy medal

FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

z ULKS Tęcza Środa Wielkopolska.

Miejsce tuż za podium czyli piąte wywalczyły Łucja Woźniak, uczennica Zespołu Szkół Ekonomicznych i Mundurowych w Chełmie oraz Natalia Małek, na co

dzień ucząca się w Szkole Podstawowej nr 1 w Chełmie.

W zaplanowanych na maj mistrzostwach Polski wystartuje w sumie osiem zawodniczek Cementu-Gryfa Chełm. Oprócz Oliwii Oża-

rowskiej prawo występu uzyskały: Marta Gajowniczek, Wiktoria Kamela, Monika Dadas, Nikola Skórska, Łucja Woźniak, Natalia Małek i Anna Kamola.

(GROM)

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Mecz rozgrywany awansem z 22. kolejki: ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski – Nielba Wągrowiec 38:28 (16:13) ● **mecz zaległy z 18. kolejki:** SPR GKS Autoinvest Żukowo – ORLEN Upstream SRS Przemysł 29:36 (12:17).

1. Ostrowia Ostrów	22	59	664-548
2. KPR Legionowo	21	43	610-541
3. AZS Biała P.	21	41	628-563
4. Stal Grudziądz	21	41	569-555
5. SRS Przemysł	21	39	634-620
6. Śląsk Wrocław	21	32	594-635
7. GKS Żukowo	21	30	621-639
8. Padwa Zamość	21	29	583-597
9. Zagłębie Sosnowiec	21	28	635-653
10. MKS Wieluń	21	26	573-598
11. Nielba Wągrowiec	22	23	652-696
12. Warmia Olsztyn	21	22	568-575
13. MKS Grudziądz	21	16	598-659
14. Miedź Legnica	21	15	582-632

23-24 kwietnia: AZS Biała Podlaska – Śląsk ● Miedź – MKS Padwa Zamość ● Żukowo – Stal ● Przemysł – Wieluń ● Zagłębie – Warmia ● Grudziądz – Legionowo.

Trefl był blisko

PLUSLIGA SIATKARZY Drużyna trenera Michała Winiarskiego prowadziła w meczu z mistrzem Polski 2:0 w setach, a mimo to nie zdołała odnieść zwycięstwa

Gdańszczanie nadrabiają zaległości i w odstępie dwóch dni mają do rozgrania dwa mecze o stawkę. W sobotę mierzyli się z Jastrzębskim Węglem. Prowadzili 2:0 w setach i byli bardzo blisko sprawienia niespodzianki. Goście wyciągnęli wynik i doprowadzili do tie-breaka. W nim walczone na przewagi. Ostatnie słowo należało do jastrzębian, którzy wygrali 23:21.

W poniedziałek Trefl zagra na wyjeździe z Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Będzie to ostatnie spotkanie w tym sezonie zasadniczym. Od wtorku zespoły rozpoczną fazę play-off. W czwartek LUK Lublin rozegra pierwsze spotkanie o 11. miejsce w lidze. Wyjazdowym przeciwnikiem beniaminka będzie Ślepsk Małow Suwałki.

(GROM)

Zaległe spotkanie: Trefl Gdańsk – Jastrzębski Węgiel 2:3 (25:23, 25:23, 22:25, 20:25, 21:23).

1. Jastrzębski	26	65	70:25
2. ZAKSA	25	64	70:19
3. Skra	26	60	72:37
4. Warta	26	47	56:45
5. Resovia	26	45	55:44
6. AZS	26	41	51:45
7. GKS	26	36	49:54
8. Projekt	26	36	47:55
9. Trefl	25	34	45:47
10. Cuprum	26	26	42:63
11. LUK	26	24	36:62
12. Ślepsk	26	24	34:63
13. Czarni	26	21	29:65
14. Stal	26	20	34:66

1. runda play-off: 12 kwietnia. PGE Skra Bełchatów – Indykpol AZS Olsztyn ● Aluron CMC Warta Zawiercie – Asseco Resovia Rzeszów ● **14 kwietnia (mecz o 11. miejsce):** Ślepsk Małow Suwałki – LUK Lublin (godzina 20.30, transmisja w Polsacie Sport) ● **15 kwietnia (1. runda play-off):** Olsztyn – Skra ● Resovia – Warta.

Zaskoczyli fachowców

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start zwycięstwem w Bydgoszczy skomplikował przeciwnikom walkę o udział w fazie play-off

Po fatalnym meczu z GTK Gliwice, gdzie lublinianie bez problemów zostali rozbici w hali Globus, niespodziewanie podopieczni Tane Spaseva ograli na wyjeździe Astorię. O wyniku zadecydowała kapitalna w wykonaniu „czerwono-czarnych” druga połowa. To właśnie wypracowana w tym okresie przewaga pozwoliła im uniknąć nerwowej końcówki. Bohaterem spotkania został Elijah Wilson. Amerykanin zdobył aż 25 punktów z czego 18 po rzutach za trzy. W tym elemencie w całym meczu pomylił się tylko raz. Warto też podkreślić zespołową grę Michaelyna Scotta, który zanotował aż 11 asyst. U przeciwników najskuteczniejszy był Wes Washpun, który zdobył 18 „oczek”. – Bardzo gratuluję moim zawodnikom. Zachowali się profesjonalnie po porażce z GTK Gliwice. Chcę podkreślić, że to nasz piąty mecz w ciągu 13 dni, więc mamy prawo odczuwać zmęczenie. Nie zakończyliśmy jeszcze sezonu. Jesteśmy profesjonalistami i będziemy do samego końca walczyć o kolejne zwycięstwa – powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Tane Spasev. (kk)

Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 82:89 (27:22, 20:18, 15:23, 20:26)
Astoria: Washpun (1x3), Cavars 12, Żebksi 12 (2x3), Camphor 8 (2x3), Nizioł 7 (1x3) oraz Chyliński 9 (2x3), Pluta 8 (1x3), Herndon 5, Krasuski 3 (1x3).
Start: Wilson 25 (6x3), Melvin 17 (x3x), Scott 9 (11 asyst), Taylor 8, Kostrzewski 6 oraz Walker 10 (2x3), Dziemba 8 (2x3), Szymański 4, Pelczar 2, Jeszke 0.
Sędziowali: Chrakowiecki, Trojanowski i Tomaszewski. **Widzów:** 1079.

Pozostałe wyniki: Enea Zastal BC Zielona Góra – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 86:85 ● Asseco Arka Gdynia – Trefl Sopot 90:98 ● MKS Dąbrowa Górnicza – Legia Warszawa 86:99 ● GTK Gliwice – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 76:83 ● WKS Śląsk Wrocław – HydroTruck Radom 106:94. Mecz King Szczecin – Twarde Pierniki Toruń zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Awansem: Anwil Włocławek – PGE Spójnia Stargard 108:97. Zaległy mecz Trefl Sopot – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Czarni	29	512409:2281
2. Stal	29	502690:2360
3. Zastal	29	492545:2305
4. Śląsk	29	482486:2298
5. Anwil	28	482400:2217
6. Legia	29	462401:2337
7. Toruń	28	452336:2316
8. Astoria	28	432357:2315
9. King	28	422250:2271
10. Trefl	28	422250:2271
11. Spójnia	29	402298:2456
12. Asseco	29	402227:2397
13. Dąbrowa	29	382390:2551
14. Start	28	372122:2304
15. Radom	29	342264:2448
16. Gliwice	29	342198:2517

13 kwietnia: Asseco – Stal ● Zastal – Astoria ● Start – Śląsk (godz. 17.30) ● Radom – Anwil ● Spójnia – Czarni ● Gliwice – King ● Toruń – Dąbrowa Górnicza ● Legia – Trefl.

Demolka w Gdyni

PIŁKA NOŻNA KOBIET Polska rozgromiła Armenię w eliminacjach mistrzostw świata aż 12:0. W ekipie Biało-Czerwonych zagrały dwie zawodniczki Górnika Łęczna

Kamil Kozioł

S elekcjonerka Nina Patalon na ten mecz powołała dwie przedstawicielki klubu z województwa lubelskiego – Klaudię Lefeld i Weronikę Kaczor. Ta druga w Gdyni, gdzie było rozgrywane to spotkanie, miała szansę debiutu w seniorskiej kadrze.

I rzeczywiście młoda zawodniczka Górnika doczekała się występu w narodowych barwach. Na boisku pojawiła się na kwadrans przed końcowym gwizdkiem zmieniając Nikol Kaletkę. Siedem minut wcześniej na murawie zameldowała się z kolei Lefeld, która zastąpiła Gabrielę Grzywińską. Obie zawodniczki Górnika nie zawojoywały kadry. Zresztą było o to im bardzo trudno, bo weszły w momencie, kiedy obie ekipy już bardziej myślały o prysznicy niż poważnej grze. Lefeld pojawiła się na boisku przy prowadzeniu Polski 11:0. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną 12:0, co nie jest przesadnie wielkim osiągnięciem. Ormianki to zdecydowanie najsłabszy zespół w naszej grupie, a w tych eliminacjach potrafiły już przegrać nawet 0:19 z Belgijkami.

Najwięcej z tego meczu wyniosła Nikola Karczewska. Była snajperka Górnika zdobyła aż 6 bramek. Dwa trafienia zaliczyła Weronika Zawistowska, a po gołu do swoich kont dopisały sobie Dominika Grabowska, Adrianna Achcińska, Zofia Buszewska i Anna Zapala.

– Bardzo się cieszymy, że wreszcie pojawiła się ta skuteczność. To był nasz towar deficytowy przed tym meczem. Pracowaliśmy mocno w Hiszpanii nad tym, żeby skupić się



Klaudia Lefeld z Górnika Łęczna na boisku pojawiła się w 68 minucie
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

na kreowaniu sytuacji i oczywiście ich wykorzystywaniu. W czwartek tych sytuacji wykorzystaliśmy więcej niż zawsze i powinniśmy się z tego

cieszyć, bo nie zawsze strzela się dwanaście goli. Bez względu na to, z kim się gra, na poziomie międzynarodowym to jest już duży wyczyn – powiedziała portalowi łączynaspilka.pl Nina Patalon.

Polki wciąż są w grze o awans do finałów mistrzostw świata. Bezpośrednio na mundial dostanie się tylko najlepsza ekipa w grupie. Zespół z drugiego miejsca zagra w barażach. Kluczowy dla losów awansu do mistrzostw świata w Australii i Nowej Zelandii będzie wtorkowy mecz z Norwegią. Rozpocznie się on o godz. 19 w Oslo. Transmisję z niego przeprowadzi TVP Sport.

Polska – Armenia 12:0 (6:0)

Bramki: Karczewska (4, 24, 27, 46, 51, 73), Zawistowska (17, 58), Grabowska (44), Achcińska (45+2), Buszewska (65), Zapala (67).

Polska: Szemik – Zapala, Mesjasz, Dudek, Buszewska, Grzywińska (68 Lefeld), Achcińska (90+2 Kozak), Kaletka (75 Kaczor), Zawistowska (68 Maciążka), Karczewska (75 Pajor), Grabowska.

Armenia: Klimova (37 Tsolakyan) – Yeghyan, Vermillion, Karapetyan (70 Pizlova), Ghazaryan, Ghukasyan, Artin, Sakhinova (70 Khachatryan), Avesyan (60 Asatryan) – Dallakyan, Cholakian.

Żółta kartka: Karapetyan. **Sędziowała:** Grundbacher (Szwajcaria). **Widzów:** ok. 3000.

Pozostałe wyniki: Norwegia – Kosowo 5:1 ● Albania – Belgia 0:5.

1. Norwegia	7	19	39-1
2. Belgia	7	16	43-5
3. Polska	7	14	18-6
4. Albania	7	7	9-23
5. Kosowo	7	4	5-21
6. Armenia	7	0	0-58

12 kwietnia: Armenia – Albania ● Norwegia – Polska (godz. 19) ● Kosowo – Belgia.

W końcu dopadł je kryzys

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła wymęczył zwycięstwo w Koszalinie, które wciąż pozostawia go w grze o mistrzostwo Polski

Dla kibiców z Lublina to była bardzo ciężka sobota. Podopieczne Moniki Marzec jechały na północ Polski w roli zdecydowanych faworytek. Z drugiej strony ostatnia niespodziewana porażka z Eurobud JKS Jarosław musiała mocno zachwiać psychiką szczypiornistek. Niestety, mecz w Koszalinie nie odbudował w nich poczucia pewności siebie, dlatego należy cieszyć się, że rozgrywki ligowe mają teraz długą przerwę na mecze reprezentacji Polski. Początek spotkania zupełnie nie wskazywał na to, że MKS FuFnFloor Perła może tego dnia spotkać jakiegokolwiek nieprzyjemności. Przyjezdne grały bardzo pewnie i szybko wypracowały sobie znaczącą przewagę. W 20 min sięgnęła ona pięciu bramek. Niestety, lublinianki potrafiły jeszcze szybciej roztrwonąć tę zaliczkę i na przerwę schodziły remisując 13:13.

Po zmianie stron szybko zaczęło się robić jeszcze bardziej niebezpiecznie, zwłaszcza, że w 42 min to Młyny prowadziły 20:16. W obozie MKS FunFloor Perła wizja utraty szans na tytuł mistrzowski z każdą minutą drugiej

połowy zaczęła stawać się coraz bardziej realna. Na szczęście, gospodyniom również przytrafił się kryzys, który zakończył się utratą przez nie pięciu kolejnych bramek. To pozwoliło lubliniankom wrócić do gry i doprowadzić do nerwowej końcówki, w której udało się ekipie Moniki Marzec zgarnąć pełną pulę i wygrać 24:23. Tradycyjnie już dużą rolę w końcowym triumfie miała Romana Roszak. Reprezentacyjna rozgrywającą zdobyła pięć bramek. Dzielnie wspierała ją Julia Pietras, która dała w końcówce meczu dobrą zmianę zakończoną trzema trafieniami. U przeciwniczek wyróżniła się Hanna Rycharska. Doświadczona kołowa do dorobku drużyny dorzuciła pięć goli. Teraz w rozgrywkach Superligi nastąpi kilkutygodniowa przerwa związana z meczami reprezentacji Polski. Lublinianki na parkiety wrócą dopiero na przełomie kwietnia i maja. Wcześniej, bo już w czwartek, podejmą w hali Globus KPR Gminy Kobierzce. Stawką tego spotkania będzie awans do finału Pucharu Polski. (KK)

Młyny Stoisław Koszalin – MKS FunFloor Perła Lublin 23:24 (13:13)

Młyny: Prudzienica, Zimny – Rycharska 5, Lipok 4, Mokrzka 3, Żukowska 3, Zalesny 3, Borysławska 3 Kurdzielewicz 2, Urbaniak, Somionka. **Kary:** 4 min.

Perła: Wdowiak, Gawlik – Roszak 5, Achruk 3, Szynkaruk 3, Beganovic 3, Więc-kowska 3, Pietras 3, Płomińska 2, Anastacio 2, Tatar, Portasińska. **Kary:** 4 min.

Sędziowali: Habierski i Skrobiak (Głogów). **Widzów:** 600.

Pozostałe wyniki: MKS Zagłębie Lubin – EKS Start Elbląg 32:25. Mecze Eurobud JKS Jarosław – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski i KPR Gminy Kobierzce – Suzuki Korona Handball Kielce zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Zagłębie	24	64	722:568
2. Perła	24	62	724:547
3. Kobierzce	23	42	595:554
4. Jarosław	22	39	566:571
5. Piotrcovia	23	30	586:617
6. Młyny	24	20	565:650
7. Start	24	18	597:691
8. Korona	22	4	540:697

30 kwietnia – 1 maja: Młyny – Jarosław ● Perła – Kobierzce ● Korona – Zagłębie ● Start – Piotrcovia.



Romana Roszak rzuciła w Koszalinie pięć bramek
FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1915

premiera filmu „Włóczęga”
w reżyserii Charliego Chaplina

1926

założono Polski Związek
Szachowy

1936

w Bostonie uruchomiono
komunikację trolejbusową

1969

statek pasażerski
„Stefan Batory” wypłynął
w swój pierwszy rejs
transoceaniczny

1970

rozpoczęła się misja
Apollo 13

1983

55. ceremonia wręczenia
Oscarów. W kategorii
najlepsza aktorka
pierwszoplanowa wygrała
Meryl Streep („Wybór Zofii”),
a najlepszy aktor: Ben
Kingsley („Gandhi”)

1983

premiera filmu „Wilczyca”
w reżyserii Marka Piestraka

1988

60. ceremonia wręczenia
Oscarów. W kategorii
najlepsza aktorka
pierwszoplanowa wygrała
Cher („Wpływ księżycy”),
a najlepszy aktor: Michael
Douglas („Wall Street”)

31:0

takim wynikiem
zakończyło się rozegrane
11 kwietnia 2001 roku
spotkanie eliminacyjne do
Mistrzostw Świata w piłce
nożnej (w Korei Południowej
i Japonii). Australia pokonała
Samoa Amerykańskie
odnosząc najwyższe
zwycięstwo w historii
międzynarodowych
meczech piłkarskich

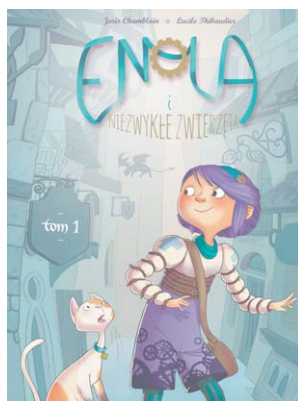
Enola i niezwykle zwierzęta

DO CZYTANIA W niezwykłym Muzeum Historii Naturalnej pracuje Enola, weterynarka specjalizująca się w pomaganiu stworzeniom z baśni i legend. A tych wcale nie brakuje: można je spotkać w wielu miejscach, o ile tylko dobrze się ich poszuka...

Tytułowa bohaterka serii komiksów „Enola i niezwykle zwierzęta” jest gotowa ruszyć na koniec świata, aby ratować dziwne istoty będące w potrzebie lub niebezpieczeństwie. Pierwszy tom jej przygód to album

zbiorczy, który zawiera dwa tomy oryginalne: „Niesforny gargulec” i „Na ratunek jednorożcom”.

Scenarzystą serii jest Joris Chamblain, współautor wielu opowieści dla dzieci, w tym znanych polskiemu czytelnikowi „Pamiętników Wisienki”. Autorka ilustracji – Lucile Thibaudier – to publikująca od kilku lat graficzka, która zdobyła uznanie rysunkami do komiksów napisanych właśnie przez Chamblaina, m.in. do cyklu „Sorcières sorcières”.



W maju nakładem wydawnictwa Egmont ukaże się



drugi tom cyklu, w którym znajdą się opowiadania „Po-



lowanie na krakena” i „Zaginiony yeti”.

FOT. EGDMONT

Płyta, teledysk i koncert

MUZYKA W piątek Camila Cabello wydała nową płytę „Familia”.

Z tej okazji piosenkarka przygotowała teledysk do „psychofreak” z Willow, który zadebiutował na całym świecie w MTV oraz na billboardach Paramount na Times Square. W przed dzień premiery Camila dała koncert na Tik-Toku „Familia: Welcome to the Family”.

Urodzona na Kubie piosenkarka, autorka tekstów, aktorka i aktywistka, nominowana do wielu nagród Grammy Camila Cabello jest



FOT. SONY MUSIC

pierwszą Latynoską, która osiągnęła diamentowy certyfikat dzięki przebojowi #1 „Havana” z Young Thug, który wyróżnia się jako najczęściej odtwarzana piosenka wszech czasów wykonaną przez jakąkolwiek piosenkarkę. Zdobyła dziesiątki nagród, w tym dwie Latin Grammy, pięć American Music Awards i Billboard Music Award.

W 2018 roku jej pełnometrażowy debiutancki album „Camila” uplasował się na 1. miejscu listy Billboardu i pokrył się platyną.

Dla wirtualnych farmerów

GRAMY Wydawca i deweloper Giannts Software zapowiada kolejne zmagania w Farming Simulator League. Czwarty sezon rywalizacji popularnego trybu e-sportowego Farming Simulator rozpocznie się 14 maja podczas turnieju online.

Gracze mogą już pobrać za darmo zaktualizowaną wersję klienta turniejowego FSL, aby sprawdzić swoje umiejętności w ramach otwartej bety. Wraz z nowym klientem turniejowym zwiększy się prędkość poszczególnych maszyn oraz ogólnej rozgrywki podczas zawodów. Wprowadzone zmiany mają sprawić, że zawodnicy będą musieli się spieszyć, gdy tylko zbiory będą gotowe do



FOT. GIANTS SOFTWARE

przetworzenia na bele. Jednak kluczem do zwycięstwa pozostanie praca zespołowa polegająca na koordynowaniu zbiorów, produkcji i dostaw w celu osiągnięcia wyższego wyniku niż drużyna przeciwnika.

Czwarty sezon rozpocznie się turniejem online w weekend 14-15 maja. Zmagania FSL będą transmitowane na żywo na oficjalnym kanale firmy w serwisie Twitch. „Jesteśmy bardzo podekscytowani powrotem FSL i naszą dopracowaną formułą rywalizacji” – komentuje Claas Eilermann, Event & Esports Manager w Giants Software.

Szczegóły na stronie fsl.giants-software.com.

(RAD)

Nowe życie starych domów



FOT. HISTORY

DO ZOBACZENIA Justin Stamper kupuje opuszczone i zniszczone domy. Potem ze swoją ekipą

zabiera się za generalny remont, a po wszystkim sprzedaje dom. W czwartym już sezonie progra-

mu „Nowe życie starych domów” Justin Stamper i jego zespół pracują w Orlando na Florydzie. Ich

poszukiwania i prace remontowe będzie można obejrzeć w ośmiu odcinkach.

Premiera: w sobotę, 16 kwietnia o godzinie 19:05 od 16 kwietnia na History.

